UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA

Wydział Nauk Społecznych

Praca magisterska

KTO? KOT! OT, KTO!

czyli co oznacza „mieć kota”

WHO? A CAT! THAT’S WHO!

what does it mean „to have a cat”

Karina Boblewska

Promotor pracy
prof. UAM dr hab. Rafał Drozdowski
Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Życia Codziennego,
Wydział Nauk Społecznych UAM

Recenzent pracy
prof. UAM dr hab. Krzysztof Podemski
Instytut Socjologii, Zakład Metod i Technik Badań Socjologicznych
Wydział Nauk Społecznych UAM

Poznań 2009

OŚWIADCZENIE

Ja, niżej podpisana Karina Boblewska studentka Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oświadczam, że przedkładaną pracę magisterską pod tytułem: „Kto? Kot! Ot, kto! czyli co oznacza <<mieć kota>>” napisałam samodzielnie. Oznacza to, że przy pisaniu pracy, poza niezbędnymi konsultacjami, nie korzystałam z pomocy innych osób, a w szczególności nie zlecałam opracowania rozprawy lub jej części innym osobom, ani nie odpisywałam tej rozprawy lub jej części od innych osób.

Oświadczam również, że egzemplarz pracy dyplomowej w formie wydruku komputerowego jest zgodny z egzemplarzem pracy dyplomowej w formie elektronicznej.

Jednocześnie przyjmuję do wiadomości, że gdyby powyższe oświadczenie okazało się nieprawdziwe, decyzja o wydaniu mi dyplomu zostanie cofnięta.

.....

Poznań, dnia 21.09.2009

SPIS TREŚCI

ODRAŻAJĄCE, BRUDNE, ZŁE. 4

JAKI PAN - TAKI KRAM 9

KOT LEONARDA DA VINCI 16

KOCHA, LUBI, SZANUJE? 22

KICI, KICI… 32

Z BRAKU CZASU DOBRY KOT 39

O WYŻSZOŚCI KOTA NAD PSEM 44

CHYBA JESTEM BOGIEM… 47

MYŚLĘ, WIĘC JESTEM (HODOWCĄ) 53

HODOWLANE CZARNE OWCE 60

NAJSŁYNNIEJSZY KOT ŚWIATA 65

DODATEK: ORYGINALNE DOKUMENTY HODOWLANE 70

I. Regulamin Ogólny FIFe 70
II. Statut Stowarzyszenia Miłośników Kotów *DREAM CAT'S CLUB* 77
III. Umowa krycia 85
IV. Karta krycia - dokument miotu 88
V. Umowa kupna - sprzedaży kociąt (wersja międzynarodowa) 90
VI. Uchwały klubowe 94

TABELA: ZESTAWIENIE DANYCH POCHODZĄCYCH Z WYBRANYCH KATALOGÓW MIĘDZYNARODOWYCH WYSTAW KOTÓW RASOWYCH ... 95

BIBLIOGRAFIA 97

ŹRÓDŁA INTERNETOWE 102

Odrażające, brudne, złe.

- Fałszywe, wredne, niewierne!
- Nie można im ufać.
- Leniwe!
- Głupie.
- Dziwne.
- Niewdzięczne!
- Jeśli już dają, to mało, a wymagają wiele.
- Złośliwe!
- Niebezpieczne!

Wielokrotnie daje się słyszeć wygłaszane z ogromnym przekonaniem tego typu opinie na ich temat.[1] Jeden ze sztandarowych poglądów głosi, iż w nocy trzeba szczególnie na nie uważać, ponieważ mogą udusić śpiącego człowieka, rzucając mu się do grdyki. Poza tym podobno zwiastują nieszczęście, mogą być błąkającą się duszą grzesznika, niejednokrotnie wykazują niecne zamiary wobec małych dzieci.[2] Cóż… Niezbyt przychylne to zdania, skłaniające raczej do unikania kontaktu ze źródłem tak negatywnych doznań i możliwych zagrożeń.

Skąd więc rosnąca popularność tych „okropnych" stworzeń? Do dziś miłośnicy owych istot założyli szereg federacji o światowym znaczeniu[3], przy

---

[1] Konstatacja wysnuta na podstawie samodzielnie przeprowadzonych badań nad relacjami ludzi i zwierząt domowych za pomocą wywiadów swobodnych, technik obserwacji uczestniczącej, analiz postów na forach internetowych itp. W celu porównania - zob. wypowiedzi na przykład w wątku *KOT vs PIES który bardziej do ciebie pasuje?* w serwisie Pytamy.pl (adres internetowy: http://pytamy.pl/question/kot-vs-pies-kt-ry-bardziej-do-ciebie-pasuje/1), *Kot czy pies?* na forum internetowym miesięcznika komputerowego CHIP (adres internetowy: http://www.chip.pl/forum/viewtopic?tid=20271&b_start:int=0&pid=148325&fid=37&show=post) lub *Pies czy kot?* na stronie internetowej Forumowisko.pl (adres internetowy: http://www.forumowisko.pl/index.php?showtopic=62955&st=20).

[2] Choć kot znany był człowiekowi jeszcze przed narodzinami Chrystusa, to swe miejsce w społeczeństwie zachodnioeuropejskim znajduje dopiero w średniowieczu. Laurence Bobis twierdzi, że właśnie „wtedy tworzy się świat wyobrażeń, który w swoich głównych zarysach jest również naszym światem; wydaje się, że to właśnie w średniowieczu narodziło się ponure oblicze jego legendy." (kota - przyp. autora). Więcej na temat źródeł niepochlebnego obrazu kota - zob. Laurence Bobis *KOT. Historia i legendy*. Wydawnictwo AVALON, Kraków 2008.

[3] W zależności od spojrzenia prezentowanego w źródłach odnaleźć można od kilku do kilkunastu organizacji traktowanych jako posiadające znaczenie ogólnoświatowe. Fédération Internationale Féline (FIFe), czyli największa na świecie (pod względem liczby hodowców - 100 tysięcy osób!) federacja felinologiczna na swej stronie internetowej w zakładce *Cat Organisations - world wide* wymienia 19 organizacji, co łącznie z samą FIFe daje ich aż 20. I tak, mamy: The World Cat Congress (WCC); American Cat Fanciers Association (ACFA); The American Association of Cat Enthusiasts (AACE); The Australian Cat Federation Inc. (ACF); The Canadian Cat Association/Association Feline Canadienne (CCA/AFC); The Cat Authority of

czym należy zaznaczyć, iż te najbardziej liczące się skupiają nawet po kilkadziesiąt krajowych organizacji z różnych kontynentów.[4] Wiele takich organizacji patronuje co najmniej kilku lokalnym klubom i stowarzyszeniom w poszczególnych państwach. Z kolei największe kluby posiadają w swych szeregach po kilkuset wielbicieli opisanych na początku „potworów". Ci zaś -

Przyrost liczby członków Dream Cat's Club na przestrzeni lat 2005-2009

Rok dodania	Ilość
Razem	543
2005	6
2006	63 (+57)
2007	161 (+98)
2008	324 (+163)
2009	543 (+219)

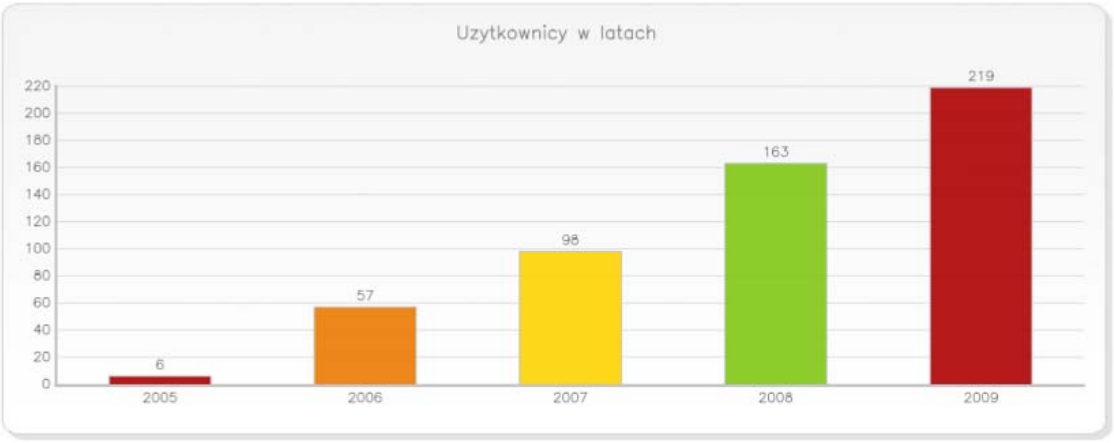

Źródło: Dream Cat's Club 2009[5]

Victoria Inc. (CAV); The Cat Fanciers' Association (CFA); Cat Fanciers Federation (CFF); Cat Federation of Southern Africa (CFSA); Co-Ordinating Cat council of Australia (CCC of A); Federazione Italiana Associazioni Feline (FIAF); The Feline Control Council of Victoria Australia (FCC); Fédération Internationale Féline (FIFe); The Governing Council of the Cat Fancy (GCCF); The Governing Council of the Cat Fancy Australia and Victoria Inc. (GCCFV); The International Cat Association (TICA); New South Wales Cat Fanciers' Association (NSWCFA); The New Zealand Cat Fancy (NCF); The Southern Africa Cat Council (SACC); World Cat Federation (WCF) - zob. oficjalna strona Fédération Internationale Féline (adres internetowy: http://fifeweb.org/wp/lnk/lnk_org.html#).

[4] Jak już wspomniano - najwięcej hodowców skupia FIFe, reprezentowana przez 39 pełnoprawnych i 2 pretendujących do osiągnięcia pełnego statusu członków z 41 krajów - zob. Introduction to the FIFe (adres internetowy: http://fifeweb.org/wp/org/org_intro.html). Z kolei CFA posiada największą bazę rodowodową, a członkami są poszczególne lokalne kluby (bez pośrednictwa klubów krajowych) - w połowie 2009 roku pod jej patronatem zrzeszonych było 619 klubów z całego świata - zob. oficjalna strona internetowa The Cat Fanciers' Association (adres internetowy: http://www.cfa.org/org/clubs/DUESFILE.TXT). Zainteresowanych większą ilością informacji na temat organizacji felinologicznych na świecie odsyłam do strony DCC EDU - Felinologiczny Portal Edukacyjny (adres internetowy: http://www.felinologia.edu.pl/na_swiecie)

bywa - że reprezentują nawet po kilkunastu podopiecznych, takich jak: selkrik rexy, peterbaldy, „korniszonki", „dewonki", „kunki", „brytki", „abiśki" i innych przedstawicieli gatunku o bardziej lub mniej obco brzmiących nazwach. W każdym miesiącu organizowane są wystawy i pokazy, ukazują się specjalistyczne pisma, na forach internetowych toczą się zagorzałe dyskusje na temat…

Właśnie! Co, a raczej kto jest głównym tematem tych dysput? Kto? Kot. Ot, kto! Wszystko to zaś dzieje się w świecie ludzi „mających kota" na punkcie kota, czyli w świecie miłośników kotów.

Co sprawia, że poświęcają swój czas i uwagę tym zwierzętom? Niegdyś motyw obecności kota w bliskim towarzystwie ludzi był prosty i nie wymagał szczególnego uzasadnienia. Kot jako zwierzę łowne pomagał człowiekowi w zwalczaniu gryzoni takich jak myszy czy szczury. W dzisiejszych czasach sprawa przestaje być tak prosta.

Powody dla których ludzie zamieszkują wraz ze zwierzętami oraz sposoby współegzystowania z nimi są bardzo zróżnicowane - również wśród „kociarzy". Krzysztof Tomasz Konecki twierdzi, że prywatni hodowcy zwierząt domowych „z jednej strony mogą traktować zwierzęta w sposób humanitarny (perspektywa antropomorficzna definiowania zwierząt), a z drugiej strony w ich interesie leży propagowanie idei, iż zwierzęta są <<tylko zwierzętami>> (perspektywa animalistyczna) i nie można ich do końca traktować jak <<specjalnych stworzeń>> zasługujących na specjalne traktowanie.[6] Hodowcy czynią to z powodów ekonomicznych, gdyż ostatecznym celem działalności jest sprzedaż zwierząt, a tym samym rozstanie z nimi stanowi nieodłączną cechę owej działalności."[7] W innym miejscu tegoż opracowania czytamy: „Interesy ekonomiczne ujawniają się szczególnie u hodowców zwierząt domowych."[8] Po lekturze takich akapitów można dojść do wniosku, iż hodowle kierują się

---

[5] Zob. dane największego (543 hodowców, 1408 kotów) w Polsce klubu felinologicznego - Dream Cat's Club (adres internetowy: http://www.rodowody.dcclub.pl/user_statystyki.php)

[6] Perspektywa antropomorficzna w definiowaniu zwierząt opiera się na postrzeganiu zwierząt jako istot odczuwających, cierpiących i myślących podobnie jak człowiek, animalistyczna natomiast - na traktowaniu zwierząt jako stworzeń, które nie posiadają cech właściwych człowiekowi.

[7] Zob. Krzysztof Tomasz Konecki. *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 83

[8] Ibid., s. 98

głównie chęcią zarobku. Czy tak jest w istocie? Czy każdy hodowca to „rasowy biznesmen”? Czyżby bez przyczyny (ewentualnie z powodów czysto ekonomicznych) szereg hodowli deklaruje, iż powstały w wyniku autentycznego zauroczenia kotami, czasami wręcz niespodziewanego - na przykład dla dotychczasowego zagorzałego zwolennika psów?[9] Wreszcie: czy hodowla to jedynie działalność zarobkowa i czy proces rozmnażania zwierząt w hodowli ma na celu wyłącznie osiągnięcie wymiernego zysku w postaci wpływu należności na konto w banku?

Zainteresowanie światem wielbicieli kotów zainspirowane zostało nową orientacją w socjologii, jaką jest socjologia codzienności. Świat „kociarzy” tworzą bardzo różni ludzie, nie sposób zatem sprowadzić ich do jednego mianownika, dajmy na to, wyrachowanych i pazernych handlarzy żywymi istotami czy też nawiedzonych dziwaków z niewiadomego powodu otaczających się kotami. Niemniej jednak niniejsze opracowanie stawia sobie za zadanie w miarę możliwości wyodrębnić i przybliżyć czytelnikom najbardziej charakterystyczne cechy wielowymiarowego obrazu tej społeczności. Tym samym podjęto próbę zakwalifikowania „kociarzy” do którejś ze współczesnych grup. Opis środowiska, zachodzących w nim procesów oraz podejmowanych działań daje też możliwość przyjrzenia się przemianom mentalności miłośników kotów. Próba stworzenia mikromonografii społeczności wielbicieli kotów została

[9] Bardzo wyraźnie widać to zauroczenie na internetowych witrynach różnych hodowli kotów. Na podstawie prezentowanego tam materiału niejednokrotnie odnosi się wrażenie, iż powstały one jako wynik prawdziwej miłości do tych zwierząt. Dla porównania adresy z różnych krajów: Polska - Gregorius-Cat*PL (adres internetowy: http://www.ragdoll-cat.pl), Figuletta*PL (adres internetowy: http://figuletta.com/pl/index.htm), Yanoi*PL (adres internetowy: http://www.yanoi.eu/onas.html), Mruczek*PL (adres internetowy: http://www.mruczek.brzeg.net), BriBeri*PL (adres inernetowy: http://www.bri.pl), BRIlibravo*PL (adres internetowy: http://brilibravo.cattery.pl/index-pl.html), Perła Annaru*PL (adres internetowy: http://www.perlaannaru.pl/index_hodowla.php?s=1), Maybach*PL (adres internetowy: http://maybach-hodowla.com/onas.html), Tuberoza*PL (adres internetowy: http://www.tuberoza.republika.pl), Ricusiowo*PL (adres internetowy: http://www.ricusiowo.pl), Aldaker*PL (adres internetowy: http://aldaker.pl/index.php?go=about), Nilfgaard*PL (adres internetowy: http://www.koty-brytyjskie.republika.pl/o_nas.htm),; Argentyna: Caffre Cattery (adres internetowy: caffrecattery.com); Brazylia: Cardigans*BR (adres internetowy: http://www.cardigans.com.br/ENGLISH%20PAGES/english.html); Chorwacja: Anadavo*PL (adres internetowy: http://www.anadavo.com/anadavo_ang.html); Czechy: AxisStar*CZ (adres internetowy: http://axisstar.cz), Kinnley*CZ (adres internetowy: http://www.kinnley.wz.cz/ofia.html); Dania: Coogan’s*DK (adres internetowy: http://coogans.dk/Us.htm); Japonia: Fairy Paw* JP (adres internetowy: http://homepage2.nifty.com/fairypaw/about_us_eng.htm); Włochy: Supernova*IT (adres internetowy: http://www.saraegrazia.it/en/home.php).

podjęta poprzez analizę tak historycznych, jak i współczesnych uwarunkowań społecznej fascynacji kotami.

Kluczowe znaczenie dla pozyskania informacji o aktualnych postawach i trendach miała analiza źródeł zastanych, takich jak: internetowe strony hodowli (stanowią bowiem próbę autoprezentacji hodowcy, gdyż przedstawiają jego świat w jak najlepszym świetle), witryny lokalnych klubów i organizacji światowych (szczególnie cenne ze względu na aktualnie promowane wartości, wyznaczane standardy itp., ale także ze względu na dane statystyczne), zdjęcia i filmy (ponieważ zawiera się w nich całe życie hodowli: relacje z podopiecznymi, zabawy, pielęgnacja, organizacja przestrzeni itp.), katalogi wystaw kotów rasowych (jako dane ilościowe, pozwalające na przykład na określenie popularności ras) oraz artykuły w czasopismach branżowych i wypowiedzi na forach internetowych (dostarczają informacji na temat najbardziej aktualnych zagadnień i problemów środowiska). Poza tym z wieloma hodowcami przeprowadzono wywiady swobodne, z niektórymi prowadzono korespondencję e-mailową. Niemałe znaczenie miała obserwacja uczestnicząca poprzez udział w codziennych czynnościach hodowców, jak również uczestnictwo w wystawach, zebraniach „kociarzy” i innych aktywnościach tej społeczności.

Jaki Pan - taki kram

Koty znane są człowiekowi od tysięcy lat, nie ma jednak zgodności co do daty ich udomowienia. Kłopot z określeniem trybu życia prakotów polega między innymi na tym, iż pomimo zmiany schematu zachowań, ich szkielet nie uległ właściwie żadnym przeobrażeniom. Kontrowersje budziły również próby określenia, z którego regionu wywodzą się te zwierzęta, przez to sporną pozostawała kwestia ustalenia przodka dzisiejszego kota domowego. Dziś najczęściej zwykło się przyjmować, iż pochodzi on od kota nubijskiego, zamieszkującego niegdyś wyłącznie tereny Bliskiego Wschodu.

Jednym z ciekawszych wydaje się być ustalenie, iż najprawdopodobniej to koty podjęły decyzję z zamieszkaniu z człowiekiem - nie zaś odwrotnie. Kot jako samotny łowca, niechętny do wykonywania czyichkolwiek poleceń nie wydawał się zbyt dobrym kandydatem do udamawiania. Ale zmiana trybu życia ludzi miała istotne znaczenie dla tych zwierząt: rozwój rolnictwa wiązał się z pojawianiem się składów nasion, a co za tym idzie - również gryzoni. Nęcąca z punktu widzenia kotów była również ogromna ilość odpadków w osadach, zapewniająca całoroczne źródło pożywienia. Właśnie te nowe sposoby pozyskiwania pokarmów mogły zachęcić miaucząc czworonogi do zaadaptowania się do życia z ludźmi. Koty tępiły szkodniki i nie wyrządzały szkód, dlatego tolerowano ich obecność.

Obecnie najstarszym śladem zależności kotów i ludzi jest znaleziony na Cyprze w Shillourokambos wspólny grób człowieka i kota sprzed około 7500 lat p.n.e. Szczątki leżały obok siebie w odległości zaledwie 40 cm, w tym samym kierunku, a zwierzę spoczywało w specjalnie wykopanej dlań mogile. Udało się ustalić, że kot żył w tym samym okresie, co pochowany obok człowiek, czyli nie wcześniej niż 9500 i nie później niż 9200 lat temu. Naukowcy przypisują temu zwierzęciu znaczenie symboliczne lub religijne. Młody wiek kota, a także brak śladów sugerujących zabicie go z

zamiarem pozyskania mięsa sugerują celowe uśmiercenie - by kot spoczął obok swego pana. Według naukowców koty nie są rodzimym gatunkiem cypryjskim, dlatego też musiały być tam sprowadzone na łodziach, a przywożono je najprawdopodobniej z pobliskiego Wybrzeża Lewantyńskiego. Transport i wspólny pochówek przemawiają za tym, że na Bliskim Wschodzie świadome związki człowieka z kotem istniały już 10 tys. lat temu. Taką możliwość sugerowało między innymi wcześniejsze odkrycie kocich szczątków w palestyńskim Jerychu. Wielokrotnie znajdowano też posążki z postaciami podobnymi do kotów. Nie było wszakże całkowitej pewności, czy znajdowane kocie podobizny odnosiły się rzeczywiście do udomowionych, czy też do tylko oswojonych, a może nawet upolowanych zwierząt. Do niedawna naukowcy dysponowali zatem wyłącznie poszlakami - podobiznami i figurkami zwierząt z okresu wczesnego neolitu. Choć wcześniej znajdowano ślady bytności kotów z tego okresu, nie było jednak tak mocnych przesłanek do postawienia hipotezy, iż w tym czasie mogły one nie żyć dziko. Dopiero cypryjskie odkrycie pozwoliło śmielej twierdzić, że domestykacja kotów nastąpiła znacznie wcześniej, niż pierwotnie zakładano.

A zakładano przez szereg lat, że kota udomowili Egipcjanie. Ze względu na świeżość odkryć w dziedzinie koegzystencji człowieka i kota, w powszechnej świadomości jako miejsce pierwszej więzi ludzko-kociej nadal funkcjonuje Egipt. Wyobrażenie to przez lata upowszechniały informacje na temat malowideł pochodzących z tak zwanego okresu Nowego Państwa oraz rozlicznych wykopalisk potwierdzających zoolatrię: między innymi najsłynniejszego, związanego z kultem bogini Bastet, gigantycznego cmentarza kotów w Bubastis. Na terenie Egiptu znaleziono ponad 300 tysięcy kocich mumii, które w XIX wieku wywieziono do Anglii i przerobiono na mączkę nawozową, nie zdając sobie sprawy z wagi znaleziska. Masowe groby egipskich kotów ze względu na swe rozmiary są także dowodem celowej hodowli tych zwierząt. Choć Egipcjanie hodowali koty na masową skalę, trudno jednak mówić o planowym doborze zwierząt przeznaczanych do rozrodu. Najprawdopodobniej w owym czasie wszystkie koty wyglądały dość podobnie i miały tygrysio pręgowane

umaszczenie. W starożytnym Egipcie kot był zwierzęciem świętym. Wiadomo, że za zabicie kota (również nieumyślne) groziła kara śmierci. W przypadku zgonu kota mieszkańcy domu golili brwi na znak żałoby i pościli przez 28 dni. Zwłoki mumifikowano, umieszczano w sarkofagu o wyglądzie siedzącego lub stojącego zwierzęcia i składano w grobach. Niejednokrotnie obok kota znajdowano zabalsamowane ciało myszy jako gwarancję posiłku w zaświatach. Egipcjanie na tyle cenili swoje koty, że wydali nawet zakazy eksportowe dotyczące tych zwierząt. Kult kota z powodzeniem funkcjonował dość długo - całkowicie wygasł dopiero około IV wieku naszej ery.

Za święte zwierzę uważali także kota Fenicjanie oraz, w późniejszym okresie, Skandynawowie. Pierwsi poświęcili go bogini Asztarte, drudzy - Frei. Obie, jak i egipska Bastet, były boginiami miłości płodności. W Grecji kot, ze względu na dystans do religii Egipcjan, traktowany był jeszcze jako osobliwość, ale już w Rzymie stał się niezwykle popularny, bardziej nawet niż pies. Legioniści zabierali koty na wyprawy wojenne, traktując je jak cenny skarb, bez którego trudno wyruszyć na bój. Rzymianie koty kojarzyli głównie z wolnością, dlatego ich bogini Libertas była przedstawiana zazwyczaj z leżącym u jej stóp kotem. Poza tym w Rzymie kota czczono jako zwierzę wybrane przez Dianę - boginię łowów.

Koty niejednokrotnie utożsamiano z bogami, a także z prorokami. Mahometa nazywa się czasami „ojcem kotów”. Według jednej z legend, gdy nadeszła pora modlitwy, nakazał on odciąć część swej szaty, by spełnić swój obowiązek, nie budząc jednak ulubionej kotki Muezzi, która spała na rękawie. Mówi się, że jemu zwierzęta te zawdzięczają umiejętność spadania na cztery łapy. Postać białego kota przybierał Allach, gdy chciał objawić swą obecność Mahometowi.

We wczesnym średniowieczu na Zachodzie koty były dość pospolitymi zwierzętami i nie zagrażało im jakieś szczególne niebezpieczeństwo ze strony ludzi. Liczne prawa zwyczajowe z wczesnego średniowiecza zawierają w sobie przepisy traktujące o rozporządzaniu kotami: określa się ich cenę, obowiązki, zalety, odpowiedzialność spoczywającą na sprzedawcy lub właścicielu. Na przykład, gdy ktoś poczuł się potraktowany niesprawiedliwie, najpierw pościł przed domem oprawcy, następnie w obecności świadków brał na określony czas w zastaw rzeczy należące do osoby, która wyrządziła krzywdę. Na liście

tej znajduje się między innymi czarno-biały kot (sugerować to może, iż koty o specyficznym wyglądzie były szczególnie cenione). Odpowiedzialność za swoje zwierzę właściciel ponosił jedynie za dnia (jedna z ksiąg Kanonów Irlandzkich z końca VIII w.). Kodeksy walijskie precyzyjnie określały cenę kota: w Venedotie na północy Walii kot od narodzin do chwili otwarcia oczu wart jest pensa, od tej pory do złapania pierwszej myszy - dwa pensy, dorosły kot kosztuje cztery pensy. W Dimetie na południu Walii cena kota zależna była od statusu społecznego właściciela: zwykły kot kosztował cztery pensy, kot króla - jednego funta, kot barona - sześć „score pence", kot chłopa - „un curre penny". Kotami można było nazwać jedynie te zwierzęta, które były godne tego miana. By dostąpić tego zaszczytu, kot musiał widzieć, słyszeć, łapać myszy i mieć całe pazury. Kotka zaś musiała umieć wychowywać młode i nie mogła ich zjadać. W przypadku braku jednej z tych cech nabywca mógł żądać zwrotu jednej trzeciej wartości zwierzęcia.[10]

Z czasem Kościół zaczął potępiać tych, którzy okazywali swym zwierzętom przywiązanie. Uważano bowiem, że w ten sposób odciąga się je od pierwotnego powołania, jakim jest łapanie myszy. Koty traktowane były również jako zwierzęta futerkowe, ich skórom przypisywano właściwości lecznicze, gdzieniegdzie nawet spożywano kocie mięso. W 1233 roku chrześcijaństwo na mocy bulli napisanej przez Grzegorza IX uznało koty za zwierzęta ściśle powiązane z Szatanem. Jako istota tajemnicza, niezależna, kojarzona ze zmysłowością, żyjąca w nocy, z oczami, w których odbijał się „diabelski blask" kot stał się symbolem zła, które należało zwalczyć. W 1482 roku papież Innocenty wydał bullę nakazującą karanie śmiercią czarowników i czarownice. Represje wobec nich prowadzone były przez wieki i każdorazowo sprawiały, że w zeznaniach zdobywanych podczas tortur przesłuchiwani przyznawali, iż widzieli diabła wcielonego w kota. Szczególnie czarne koty kojarzone były z demonami. Nie poprawiała sytuacji zwierząt ich obecność w religiach pogańskich, między innymi w kulcie bogini Frei. Ostatecznie prześladowania wobec kotów niejednokrotnie obracały się przeciwko ich oprawcom, kiedy to ludzi dziesiątkowała „Czarna Śmierć", czyli dżuma, której zarazki roznosiły

[10] Zob. Laurence Bobis, *Kot*…, op. cit., s. 63-67

pchły przenoszone przez szczury i myszy. Plaga gryzoni wynikała z kolei z tępienia kotów.

Niełaska, w jaką popadł kot sprawiła, że jego relacja z człowiekiem była anonimowa i miała marginalny charakter. Dopiero pod koniec XVI w. ludzie zaczęli chętniej okazywać swoje przywiązanie do tych zwierząt. Koty znalazły swoje miejsce nie tylko jako łowcy myszy, ale także jako przyjaciele człowieka. Znane osobistości coraz chętniej otaczały się kotami. Wielkim miłośnikiem tych zwierząt był Montaigne, który mawiał: „Kiedy igram z moją kotką, któż wie, czy ona bardziej nie bawi się mną, niż ja nią?". Również kardynał Richelieu miał całą menażerię kotów, wśród nich między innymi czarnego kota o imieniu Lucyfer, a także Lodojskę - kotkę z Polski. W 1671 roku powstał nawet testament uwzględniający przyszłość dwóch kotów należących do wówczas słynnej harfiarki Mademoisell Dupuy. Instrumentalistka zażądała w nim, by zwierzętom co miesiąc zapewniano „chleb, rosół i zupę z mięsem" za sumę trzydziestu sou. Ulubieńcem Ludwika XV był wielki biały kot rasy Angora, który sypiał na poduszce z czerwonego adamaszku i miał własne wejścia do królewskiego gabinetu. Również jego żona, królowa Maria Leszczyńska związana była z kotem. Niektóre ówczesne koty dostawały jedzenie w naczyniach ze srebra, czasem otrzymywały mięso z królewskich łowów, na przykład kuropatwy. Inne doczekały się sonetów na swoją cześć oraz grobów z epitafium. Opat Galiani, włoski ekonomista, zwolnił całą swoją służbę, gdy zgubił się jego kot. Co więcej, twierdził, że gdyby nie odnalazł się podopieczny, rozważałby samobójstwo przez powieszenie, straciwszy nadzieję na ponowne ujrzenie pupila. Włoch ten prowadził także badania nad językiem swoich dwóch kotów. Na tyle poważnie podchodził do zagadnienia, że zabraniał podopiecznym kontaktu z innymi kotami, obawiając się, że mogłoby to negatywnie wpłynąć na wyniki jego obserwacji. Kotom na dworach europejskich, podobnie jak i w cesarskich Chin, nadawano oficjalną rangę dworską: często były one jedynymi towarzyszami zabaw samotnych i izolowanych od świata zewnętrznego dzieci monarchów.

Zmiana statusu kota na lepsze pośrednio związana była z nowym prądem myślowym, który potępia przejawy okrucieństwa wobec zwierząt. „W epoce, w której tym żywym istotom przyznaje się pewne <<prawa>>, zwierzę do towarzystwa cenione jest wyżej od zwierzęcia o czysto użytkowym

przeznaczeniu. Nie potępia się już, tak jak w średniowieczu, jego <<złotego nieróbstwa>>, które, choć sprzeczne z zamysłem Boga lub natury, jest jednak tym, co go wyróżnia, czyni wyjątkowym."[11]

Innym powodem polepszenia się statusu kotów było też pojawianie się kotów o odmiennym od pospolitego wyglądzie. Jednak trzeba zaznaczyć, że wiele kocich ras powstało w sposób naturalny, zaś te, które znalazły się w Europie były importowane z odległych zakątków świata. Na przykład koty orientalne, takie jak koraty, burmy czy koty syjamskie powstały w wyniku tak zwanego dryfu genetycznego[12], wynikłego z izolacji ich od gatunków kotów dzikich, z którymi mogłyby się krzyżować. Jakkolwiek praktyka rozmnażania i sprzedaży egzotycznie wyglądających kotów znana była Europejczykom od około XVII wieku, jednak za początek świadomego rozmnażania kotów rasowych przyjęło się uważać rok 1871, kiedy to w Londynie w Crystal Palace zorganizowano pierwszą profesjonalną wystawę kotów o wyglądzie kontrolowanym przez ludzi. Zorganizował ją Harrison Weir - prezes pierwszego National Cat Club w Anglii. Zaprezentowano wówczas głównie koty brytyjskie krótkowłose i koty perskie. Pierwsza wystawa kotów rasowych w USA odbyła się w 1895 roku w Madison Square Garden. Rozwój hodowli kotów rasowych gwałtownie zaczął nabierać tempa. Stopniowo felinologia zyskała zasięg ogólnoświatowy. Dziś rozróżnia się kilkadziesiąt ras kotów. Dokładna liczba zależy od organizacji, bowiem wybrane z nich nie uznają niektórych ras, na przykład hybrydowych, wynikających z łączenia gatunków dziko żyjących z kotami domowymi czy też ras obciążonych wadami genetycznymi.

Traktowanie kotów przez poszczególne kultury w czasach obecnych ma uwarunkowanie historyczne. Szacunek do kotów okazywany niegdyś przez starożytnych Egipcjan, następnie zaś umacniany przez islam, w krajach muzułmańskich obecny jest po dziś dzień. Najlepszym tego dowodem jest wszechobecność tych zwierząt w państwach takich jak Egipt czy Tunezja. Również wiara w reinkarnację i szacunek dla wszelkich istot żywych przekłada się na stosunek do zwierząt. W wielu odmianach hinduizmu i buddyzmu nadal wierzy się, że reinkarnacja w postać kota (uznawanego za istotę wyższą

[11] Zob. Laurence Bobis, *Kot*…, op. cit., s. 357
[12] Jest to proces uwalniania się w populacji przypadkowych mutacji, które nie przynoszą ani obciążeń, ani korzyści adaptacyjnych.

duchowo od człowieka) to przywilej dusz ludzi dobrych i wyciszonych, a jednocześnie stanowi ostatni etap wędrówki ku Nirwanie. W hinduskiej jodze istnieje pozycja o nazwie „kot", która ma pomóc w skoncentrowaniu w sobie siły

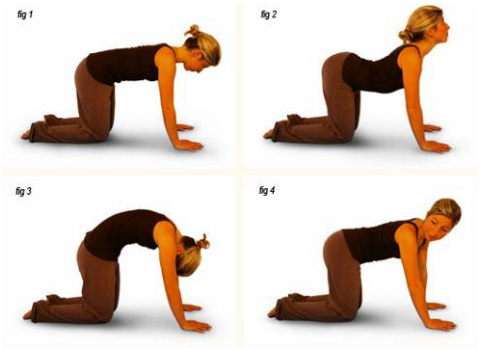

duchowej i mądrości służącej lepszemu zrozumieniu świata. Pogańskie dziedzictwo u Rosjan i Ukraińców przejawia się w obecnym do dziś pozytywnym obrazie kota. Dodatkowo cerkiew prawosławna, nie uznając zwierzchnictwa rzymskiego papieża, nie respektowała nakazów zabijania kotów. Z kolei w wielu europejskich tekstach i poglądach można dostrzec silną antropocentryczną orientację kultury zachodniej. Jak słusznie zauważa Monika Bakke: „W naszym obszarze kulturowym emocjonalne relacje między ludźmi a innymi zwierzętami są najczęściej całkowicie zdeterminowane przez głęboko zakorzeniony antropocentryzm wyrastający z tradycji judaistycznej i antycznej, wzmocniony następnie przez chrześcijaństwo i filozofię nowożytną z jej negatywnym apogeum, które można odnaleźć w tekstach Kartezjusza i jego uczniów."[13] Nadal przecież z powodzeniem funkcjonują przesądy na temat kotów. Komuż nie przyjdzie do głowy skojarzenie przebiegającego przez ulicę czarnego zwierzęcia ze zwiastunem nieszczęścia?[14]

[13] Zob. Monika Bakke*, Między nami zwierzętami*, *O emocjonalnych związkach między ludźmi i innymi zwierzętami*, Teksty Drugie 1-2 (103-104) 2007

[14] Niniejszej prezentacji wspólnych dziejów kotów i ludzi dokonano na podstawie analiz następujących źródeł: Tomasz Żuradzki, *Koty udomowiliśmy już 9 tys. lat temu*, Gazeta Wyborcza, 09.04.2004; Anna Smogorzewska, *Koty przyszły z Egiptu?*, Wiedza i Życie, nr 8/1997; Agnieszka Pawłowska, *Historia udomowienia kota* (adres internetowy: http://artykuly.animalia.pl/artykuly.php?id=517&page=1); Laurence Bobis *KOT*…, op. cit.; artykuł *Recenzje: Koci rodowód* zamieszczony na portalu Kielce - Wici.info (adres internetowy: http://www.wici.info/News,recenzje_koci_rodowod,8210.html); Carlos A. Driscoll, Juliet Clutton-Brock, Andrew C. Kithener, Stephen J. O'Brien , *Domownik z wyboru*, Świat Nauki nr 7 /215/ lipiec 2009; Anna Zielińska, *Bóstwa kraju faraonów*, KOT nr 10 (14) październik 2006; Anna Zielińska, *Przyjaciele pogańskich bogów*, KOT nr 11 (15) listopad 2006; Monika Ulatowska, *Koty i czarownice*, KOT nr 9 (13) wrzesień 2007; Anna Zielińska, *Dobre istoty z Dalekiego Wschodu*, KOT nr 4 (20) kwiecień 2007; Anna Zielińska, *Kot uduchowiony*, KOT nr 3 (19) marzec 2007; Anna Zielińska, *Kot w Kraju Kwitnącej Wiśni*, KOT nr 10 (26) październik 2007; Anna Zielińska Anna, *Kraj tygrysów, kotów i szczurów*, KOT nr 5 (21) maj 2007; Anna Zielińska, *Święte zwierzę czy symbol zła?*, KOT nr 12 (16) grudzień 2006; Anna Zielińska, *W łaskawym cieniu meczetów*, KOT nr 1 (17) styczeń 2007; Robert Cieślak, *Maskarada - czas karnawału*, KOT nr 2 (6) 2006; Kalina Skoczek, *Koty Słowian Wschodnich,* KOT nr 5 (45) maj 2009; Robert Cieślak, *Kot dworski*, KOT nr 3 (3) wrzesień/październik 2005. Ilustracja - Gray Jolliffe.

Kot Leonarda da Vinci

Z oczywistych względów reprezentacje kota w sztuce kojarzone są najczęściej ze Egiptem. Niemniej pojawiają się one też w naszej kulturze. Co prawda, w Biblii zaledwie raz wspomina się o kotach: „Na ciała i głowy ich zlatują nietoperze, jaskółki i inne ptaki, i koty po nich łażą" (Ba 6,21), ale przynajmniej jest to obraz jeśli nie pozytywny, to na pewno neutralny.

W sztuce średniowiecznej kot długo pozostawał przedmiotem pogardy lub obawy. Kojarzono go z ludzkimi przywarami, wytykając mu hipokryzję, lenistwo, łakomstwo i brak umiaru. Postrzegano go również jako symbol seksualności, kobiecości i nieokiełznania.[15]

W czasach nowożytnych kot przestaje budzić już tak jednoznacznie negatywne emocje. Koty niewątpliwie upodobał sobie Leonardo da Vinci. Ponoć mawiał, że „nawet najmniejszy kot jest arcydziełem natury". Do wielu szkiców, które wyszły spod ręki mistrza, pozował najprawdopodobniej jeden kot. „Madonna z Dzieciątkiem i kotkiem" to kolejne dzieło jego autorstwa, na którym uwiecznione zostało to zwierzę. Umieszczenie kota pomiędzy Marią a Jezusem jest bardzo nietypowym dla malarstwa religijnego przedstawieniem. Wśród szerokiej symboliki, jaką przypisywano kotom na przestrzeni wieków, zaledwie jedna interpretacja każe traktować kotkę (nie kocura) jako oznakę czułego i pogodnego macierzyństwa.[16]

Tematyka religijna w malarstwie z motywu kota korzystała co prawda z rzadka, ale jeśli już sięgała po jego symbolikę, to tylko dla scen, w których bądź to przedstawiano radość narodzenia, bądź też zapowiedź męki Chrystusa - ale nigdy nią samą. Kot jako

[15] Zob. Laurence Bobis, *Kot*.., op. cit.
[16] Zob. Robert Cieślak*, Kot Leonarda da Vinci*, KOT nr 1 (1) maj/czerwiec 2005

obserwator Ostatniej Wieczerzy namalowany został zarówno przez Jacopo Tintoretto, jak i Domenico Ghirlandaio. Na obu freskach kot siedzi przed stołem na posadzce, na pierwszym planie prawej części kompozycji.[17] Kot widnieje między innymi na obrazie autorstwa Dürera - u stóp Adama i Ewy, czy też Rembrandta - w centrum sceny z „Życia świętej rodziny z kurtyną".

Kot dość długo kojarzył się z rozwiązłością, dlatego na przykład rokokowy malarz François Boucher, choć chętnie uwieczniał koty, to jednak czynił to w scenerii buduarowej, nie zaś dworskiej.[18] Ale awans kota w malarstwie pozostawał bezsprzeczny. Przejawiał się on w nowej symbolice: zwierzę to zaczyna być kojarzone z wolnością i niezależnością. Część rewolucyjnych alegorii Wolności lub Konstytucji nawiązujących do antyku w ten właśnie sposób przedstawia kota. Poza tym, jak w obrazie autorstwa Josepha Drekke, kot może być alegorią prędkości zdobiącą Sąd XXII.[19]

Od XVII wieku koty i podejście ludzi do nich stają się tematem literackim. Kot dość często kojarzony był z przywarami. Na przykład u La Fontaine'a, inspirującego się silnie tradycją średniowieczną, zawsze występuje jako łotr i zbrodniarz. Podobną symbolikę kota odnajdziemy u Rabelais'go. Początkowo miłość do kotów była przedmiotem żartów artystów, ale wkrótce „wychwalanie zalet swojego kota lub opłakiwanie jego śmierci było prawdziwą modą".[20]

Wraz z nadejściem wieku XIX koty potwierdzają swój triumf jako zwierząt do towarzystwa, zapewniając sobie tym samym stałe miejsce w sztuce. Słynnymi pisarzami-kociarzami z tamtego okresu byli między innymi Wiktor Hugo, François-René de Chateaubriand oraz Charles Baudelaire. Niezwykle

[17] Zob. Robert Cieślak, *Świadek Ostatniej Wieczerzy*, KOT nr 4 (8) kwiecień 2006
[18] Zob. Robert Cieślak, *Kot dworski*, op. cit.
[19] Zob. Laurence Bobis*, Kot*…, op. cit., s. 339-340
[20] Ibid.

sugestywne studium winy stworzył też Edgar Allan Poe, pisząc nowelę „Czarny kot". Poprzez swoje umaszczenie i tajemniczość tytułowe zwierzę wzbudza niepokój, ale jednocześnie poprzez postępowanie wywołuje poczucie, że stoi po stronie Dobra. Sławomir Mrożek opisał pewnego kota, który brał na siebie konsekwencje wszelkich grzechów swego pana - skutkowało to dolegliwościami somatycznymi zwierzęcia. Właściciel prowadził hulaszcze i amoralne życie, co w ostateczności doprowadziło do śmierci kota. Lewis Carroll do bajki „Alicja w krainie czarów" wprowadził postać kota z Cheshire, który potrafi pojawiać się i

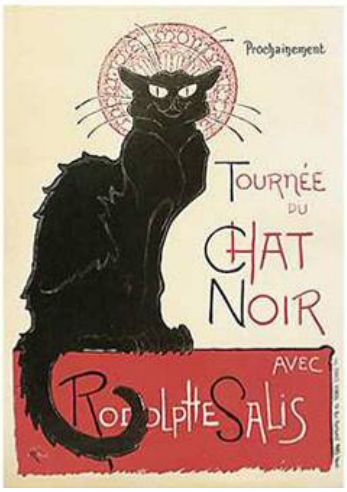

znikać, co podkreśla skrajną niezależność bohatera. Moda na kota obecna jest także w muzyce, na przykład u Rossiniego w żartobliwym „Duetto buffo di due gatti", budzącym natychmiastowe skojarzenie z określeniem „kocia muzyka". Słynny paryski kabaret „Le Chat Noir" swym szyldem nad wejściem zachęcał przechodniów do bycia nowoczesnym, co było równoznaczne z rewolucyjnym myśleniem o kulturze. Należało zmieniać schematy myślowe, obalać stereotypy i konwencje. Dlatego też symbolem szeroko rozumianej Sztuki stał się czarny kot, kojarzony dotychczas bardziej z cielesnością niż z duchowością. Théophile-Alexandre Steinlen rysując na plakatach kota z głową otoczoną aureolą składającą się ze słów „Montjoye Montmartre" dał wyraz powstaniu kultu paryskiej bohemy jako symbolu nowoczesnej kultury.[21]

Znaczenia przypisywane kotom wykraczają poza ogólnie przyjęte do tej pory rozumienia jego obecności. Kot zaczyna być szerzej kojarzony z niezależnością (również myślenia), ciekawością świata, emocjonalnością, odwróceniem porządku społecznego, delikatnością, schludnością. Cechom jego nadaje się znaczenie pozytywne. Ze skojarzenia kota i czystości zaczyna korzystać XIX-wieczny przemysł mydlarski i perfumeryjny.

Kota dostrzegają impresjoniści, w następnym stuleciu - ekspresjoniści i kubiści. W obrazach Franza Marca

[21] Zob. Robert Cieślak, *le Chat Noir*, KOT nr 3 (7) marzec 2006

poszczególne koty reprezentują różne fazy życia, zachowań i osobowości.[22] Uczłowieczone wielkookie koty są leitmotivem twórczości Louisa Waina.

„W historii kota kryje się w tym czasie pewien paradoks: literacka i artystyczna sława nie tylko sprawiła, że kotu diabolicznemu i odrzuconemu przywrócono dobre imię, ale od dawna przypisywane mu wady przekształciła w zalety. Kot, ulubieniec artysty, literata, intelektualisty, kojarzy się odtąd z antykonformizmem, nie staje się jednak przez to mniej pospolity. W oczach podziwiających go ludzi jest ucieleśnieniem odwagi wyrażania siebie. Tak więc ani wizerunek kota, ani jego symbolika obowiązujące w średniowieczu nie zniknęły - zostały jedynie przewartościowane. […] Zachodnioeuropejski kot, podobny do Kota w butach, ma za główne zadanie dotrzymywanie człowiekowi towarzystwa, myszy zaś łowi już tylko dla rozrywki." [23]

We współczesnym języku nadal funkcjonuje konotacja kota z seksualnością. „Kociakiem" lub „kocicą" nazywa się przecież, nie tylko w języku polskim, kobiety, które są atrakcyjne seksualnie. „Pussycat" jako określenie dziewczyny ma powiązania ze słowem „pussy", czyli między innymi wulgarnym określeniem żeńskich narządów płciowych. „Cats" to tytuł znanego czasopisma pornograficznego. „Kocie ruchy" kojarzą się nieodzownie ze zmysłowym i płynnym poruszaniem się. „Kocie oczy" intrygują spojrzeniem. „Cat walk", czyli wybieg, jest miejscem, na którym piękne modelki i atrakcyjni modele dokonują prezentacji poczynań kreatorów mody.

Do motywu kota chętnie sięgają dziś artyści parający się różnymi dziedzinami sztuki: pisarze, poeci, filmowcy i inni. Kot przedstawiany jest na wiele sposobów. Behemot to słynny pomocnik diabła, ale - choć pełni tę rolę - nie jest postacią jednoznacznie negatywną. Jego kontrowersyjne postępowanie służyć ma wykpieniu ludzkich przywar. Thomas Stearns Eliot otaczał się kotami i bardzo często je opisywał, dając wyraz swojej fascynacji nimi. Inspirując się wierszami noblisty, Andrew Lloyd Weber stworzył musical „Cats", w którym kluczem jest historia o przemijaniu i o podobieństwie kociej natury do ludzkiej: o indywidualności, różnorodności,

[22] Zob. Robert Cieślak, *Koty ekspresjonistyczne*, KOT nr 5 (9) maj 2006
[23] Zob. Laurence Bobis, *Kot*…, op. cit., s. 356-357

tajemniczości. W kultowym filmie „Sami swoi” kot miał wartość nie tylko ze względu na swoje zdolności łowieckie, ale także z racji polskiego pochodzenia, lecz poza tym był zaledwie specyficznym przedmiotem, co szczególnie uwidoczniło się, gdy został on zastrzelony. Uśmiercenie kota nie było traktowane jak zabicie kogoś - raczej jako zniszczenie rzeczy. Pozytywnym bohaterem był niewątpliwie kot Rademenes w serialu „Siedem życzeń” - tu twórcy inspirowali się kulturą Egipcjan.[24] W filmie „Czarny kot, biały kot”[25] niemal do końca filmu obecność pary kotów nie ma większego uzasadnienia, oprócz spajania poszczególnych wątków. Zwierzęta zyskują znaczenie w chwili, gdy główni bohaterowie potrzebują jakichkolwiek świadków na swoim ślubie. Nie mając nikogo „pod ręką”, biorą czarno-białą parę, by sformalizować związek zgodnie z przepisami. W kontrowersyjnym komiksie „Maus” Arta Spiegelmana traktującym o obozach koncentracyjnych Niemcy przedstawieni są jako koty, Polacy jako świnie, Żydzi zaś jako myszy. Leń, zboczeniec, degenerat, imprezowicz to kot Fritz z komiksu Roberta Crumba

(komiks dwukrotnie przeniesiono na ekrany w wersji animowanej). Antropomorficzni bohaterowie przedstawiają tu czasy rewolucji seksualnej w USA. Bohaterowie zabaw „w kotka i myszkę” to pary: Sylwester i Tweedy oraz Tom i Jerry. Kot Filemon i kocur Bonifacy, kotki Sabina i Lukrecja, Kot w butach - przyjaciel Shreka: animowanych kotów jest dziś co niemiara. Największą popularność na świecie niewątpliwie zdobył arogancki i łakomy kocur Garfield

[24] Pomimo wielu odniesień do tradycji egipskiego kultu kota, twórcy serialu wykazali się brakiem szacunku dla żywej istoty odtwarzającej główną rolę: właścicielce serialowego Rademenesa wypłacono sumę ubezpieczenia za stratę zwierzęcia, kota uśpiono, by „bezproblemowo” ruszać jego pyskiem i w ten sposób nagrać brakujące sceny wypowiedzi kota - zob. Kamil M. Śmiałkowski, *Miaucząc z ekranu*, zamieszczony na portalu Onet.pl (adres internetowy: http://film.onet.pl/0,0,1574289,1,600,artykul.html?MASK=60487139)

[25] Na marginesie - dokładne tłumaczenie tytułu „*Crna mačka, beli mačor”* powinno brzmieć „Czarna kotka, biały kocur”.

uwielbiany przez miliony ludzi. Terry Prachett w swym „Kocie w stanie czystym" w humorystycznie wywrotowy sposób przedstawił swoją wizję relacji kotów i ludzi. Poeta Franciszek Klimek już kilka tomików poświęcił kotom i ich relacjom z ludźmi. W jednym ze swych wierszy poucza: „Powiem najkrócej, w czym rzeczy istota, bo może ktoś na to czeka: Nie chodzi o to, by człowiek miał kota, tylko, by kot miał człowieka."[26]

Jak widać, kot może symbolizować dziś wszystko: zarówno cechy pozytywne (na przykład tak ważny w naszej kulturze indywidualizm), negatywne (na przykład żądzę zabijania), jak i kontrowersyjne (na przykład ponadprzeciętne uwielbienie uciech cielesnych). Cóż to jednak za novum w obecnych czasach, gdzie demokratycznie zezwala się w każdej dziedzinie na „odwracanie kota ogonem", przez co można dotychczasowym pojęciom nadać nowe znaczenia?

[26] Zob. Franciszek J. Klimek, *Mruczę, więc jestem*, Galaktyka 2007

Kocha, lubi, szanuje?

Szacunkowe dane Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami podają, że w Polsce populacja kotów liczy ok. 8 milionów, co czyli aż o jedną trzecią więcej, aniżeli psów. Najprawdopodobniej jednak zarówno jednych, jak i drugich jest znacznie więcej.[27] Przeprowadzony przez CBOS w 2006 roku sondaż wykazał, że większość badanych postrzega trzymanie w domu zwierząt takich jak psy, koty, chomiki, rybki czy ptaki jako stan przynoszący korzyści obu stronom. Co siódmy respondent uważał, że jest to dobre przede wszystkim dla ludzi, co jedenasty - że nie służy to nikomu, zaś co szesnasty - że zyskują na tym przede wszystkim zwierzęta. Jedna dziesiąta pytanych nie potrafiła określić swojego stanowiska w tej kwestii.[28]

CBOS

RYS. 4. **WIELE OSÓB TRZYMA W DOMU ZWIERZĘTA - KOTA, PSA, CHOMIKA, PTAKI CZY RYBKI. JAK PAN(I) MYŚLI, CZY:**

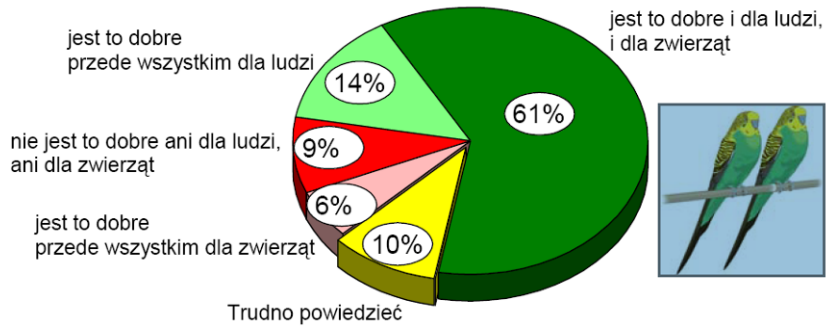

Źródło: CBOS 2006

Poglądy o trzymaniu zwierząt w domach korespondowały z decyzjami o ich posiadaniu: osoby posiadające jakiegoś pupila zdecydowanie częściej niż pozostałe wyrażały przekonanie, że korzyść z takiej sytuacji jest obopólna. Przeciwstawną opinię prezentowali ludzie, którzy nie mieli żadnego podopiecznego: jeśli już uważali, że dla kogoś taka sytuacja jest dobra,

[27] Zob. Ewa Nieckuła, *Jak traktujemy zwierzęta*, WPROST nr 20 z 15 maja 2009 (adres internetowy: http://www.wprost.pl/ar/160902/Jak-traktujemy-zwierzeta/?I=1375)
[28] Więcej danych z badania przeprowadzonego przez CBOS *Przestrzeganie praw zwierząt w Polsce* - zob. komunikat z badań z 30.03.2006 o nr kancelaryjnym BS/55/2006 (adres internetowy: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_055_06.PDF)

bynajmniej nie wskazywali na zwierzęta. Około 80% z tej drugiej grupy zadeklarowało, że nie ma w domu żadnego zwierzęcia.[29]

Według sondażu CBOS z 2003[30] nie tylko żaden z właścicieli zwierząt nie korzysta z usług hoteli dla czworonożnych podopiecznych, ale też nikt z ankietowanych nie pozbywa się w czasie wakacji swego podopiecznego. Jednak to właśnie w okresie urlopowym wzrasta liczba zwierząt porzuconych, a w rezultacie także trafiających do schroniska. W tym czasie jest też więcej prób o uśpienie.[31] Widać tu ewidentną niespójność pomiędzy deklaracjami badanych a rzeczywistością. Mimo to działacze organizacji pro-zwierzęcych zauważają, że świadomość Polaków dotycząca traktowania zwierząt stopniowo zmienia się na lepsze, przez co są oni coraz bardziej wrażliwi na krzywdę zwierzęcia.[32]

„Opinie na temat praw zwierząt oraz ich właścicieli są równie zróżnicowane jak sposoby traktowania zwierząt. Powszechnemu przekonaniu, że powinno się reagować, kiedy zwierzęta są bite lub głodzone oraz że właściciel zwierzęcia nie ma wobec niego nieograniczonych praw, towarzyszy spora niepewność co do tego, jak rzeczywiście traktowane są zwierzęta w Polsce oraz czy istniejące przepisy prawne zapewniają im wystarczającą ochronę. Większość badanych uważa, że posiadanie zwierząt domowych jest dobre i dla zwierząt, i dla ludzi. Jednak właściciele zwierząt domowych znacząco różnią się w wielu kwestiach od tych, którzy zwierząt nie mają - zapewne z powodu konfliktu interesów tych dwóch grup (dotyczącego głównie

---

[29] Ibid.

[30] Zainteresowanych większą ilością wyników sondażu przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej *Opieka nad zwierzętami domowymi w czasie wakacji* odsyłam do komunikatu z badań z 08.09.2003 o nr kancelaryjnym BS/138/2003 (adres internetowy: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2003/K_138_03.PDF)

[31] Przykłady tych smutnych prawidłowości można znaleźć w wielu miejscach - zob. na przykład Agnieszka Deoniziak, *Zwierzę jak grat*, Gazeta Olsztyńska z 29 marca 2009 (adres internetowy: http://zwierzeta.wm.pl/Zwierze-jak-grat-niepotrzebne,67094), *Kłopoty rzeszowskiego schroniska dla zwierząt*, artykuł zamieszczony 14 sierpnia 2009 na portalu internetowym Rzeszow4u.pl (adres internetowy: http://www.rzeszow4u.pl/aktualnosci/klopoty-rzeszowskiego-schroniska-dla-zwierzat.html), Piotr Pszczółkowski, *Psi los, psia krew*, Extra Ciechanów nr 144 z dnia 26 czerwca 2007 (adres internetowy: http://www.boz.org.pl/mz/pawlowo/070626.pdf), Pegas, *Krótkotrwała miłości do zwierząt. Pieski bez wakacji*, Gazeta Tczewska z 18 lipca 2009 (adres internetowy: http://www.portalpomorza.pl/aktualnosci/9/9579), Schronisko Dla Zwierząt w Toruniu (adres internetowy: http://torun.schronisko.net/cnews2537.html). W celu zapobiegania takim sytuacjom organizowane są też różnego rodzaju kampanie, także we współpracy ze znanymi agencjami reklamowymi - zob. na przykład *Kampania społeczna "oddanie - przywiązanie*, Przyroda Polska nr 9, 2000 r. (adres internetowy: http://www.przyrodapolska.pl/wrzesien/index09_00.html), oraz *Wspólna akcja Vivy i agencji reklamowej DDB Warszawa przeciwko bezdomności zwierząt* (adres internetowy: http://www.viva.org.pl/index.php?&id=19&backPID=19&tt_news=265&cHash=c16deeb64d)

[32] Zob. Ewa Nieckuła, *Jak traktujemy…*, op. cit.

większych miast), niezawinionego przez zwierzęta, ale na pewno mającego wpływ na stosunek do nich."[33]

Z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP wynika, że w ciągu ostatnich lat wzrosła ilość zwierząt domowych mieszkających pod jednym dachem z człowiekiem[34], lecz tu proporcje reprezentowania przez psy i koty są odwrócone w stosunku do ogólnej populacji tych czworonogów w Polsce. Rezultaty sondaży polskich ośrodków badania opinii publicznej różnią się, co prawda, w kwestii oszacowania rzędu wielkości dzielenia przestrzeni życiowej z „braćmi mniejszymi", jednak wspólnym spostrzeżeniem dla wszystkich tych analiz jest hierarchia popularności gatunków: na szczycie każdej listy znajdują się psy, na drugiej pozycji są koty.[35]

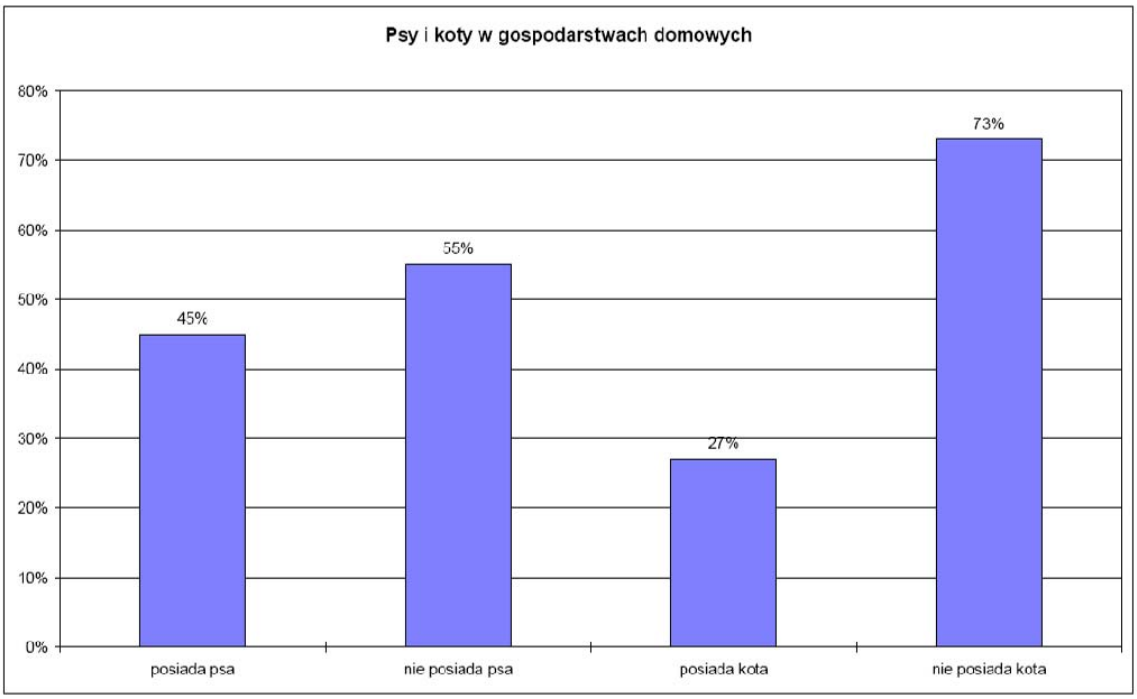

Źródło: TNS OBOP 1999

[33] Zob. - *Przestrzeganie…,* CBOS, op. cit.
[34] Porównanie raportów z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP: *Czworonożni przyjaciele naszych domostw* z 1999 r. oraz *Co Polacy posiadają?* z 2002 r. Więcej danych z wyżej wymienionych sondaży: *Czworonożni przyjaciele naszych domostw* - zob. informacja prasowa TNS OBOP z 3 listopada 1999, sygnatura K.063/00 (adres internetowy http://www.tns-global.pl/archive-report/id/302); *Co Polacy posiadają?* - zob. informacja prasowa TNS OBOP z 10 czerwca 2002, sygnatura K.102/02 (adres internetowy http://www.tns-global.pl/archive-report/id/1255)
[35] Identyczną kolejność na liście najpopularniejszych zwierząt domowych otrzymał również Krzysztof Tomasz Konecki w badaniach przeprowadzonych w województwie łódzkim na potrzeby swojej publikacji - zob. Krzysztof Tomasz Konecki. *Ludzie*…, op. cit. s. 205

CBOS

Czy ma Pan(i) w swoim domu (mieszkaniu) następujące zwierzęta* (z wyłączeniem zwierząt podwórkowych i gospodarczych):	Odsetki odpowiedzi twierdzących
- psa	36
- kota	19
- rybki akwariowe	9
- królika	3
- papugę	3
- chomika	3
- świnkę morską	2
- żółwia	2
- kanarka	1
- inne ptaki	1
- hodowlaną mysz, szczura	1
- węża lub inne gady	0,3
- jeża	0,2
- szynszylę	0,2
- inne	0,4

* Na liście znajdowały się ponadto patyczaki i tchórzofretka, ale żaden respondent ich nie wymienił

Źródło: CBOS 2003[36]

„Można także odtworzyć konstelacje, w jakich najczęściej żyją nasi ulubieńcy. Psa można spotkać w domach ponad jednej trzeciej respondentów. Najczęściej jest on ich jedynym zwierzęciem (18%), czasami jednak w tym samym mieszkaniu żyje jeszcze kot (8%). Zdarza się także, że badani mają psa oraz jakieś inne niż kot zwierzęta (7%). Najmniej osób natomiast mieszka nie tylko z psem i kotem, ale także z jeszcze innymi zwierzętami (3%). Kot jest „domownikiem" u co piątego respondenta. Niekiedy jest on jedynym zwierzęciem w mieszkaniu (7%), nieco częściej jednak mieszka wraz z psem (8%) lub z psem z innymi zwierzętami (3%); sporadycznie natomiast ankietowani mają w domu tylko kota i inne niż pies zwierzęta (1%)."[37]

Zwiększająca się popularność posiadania czworonoga w domu koreluje, niestety, ze wzrastającą ilością psów przyjmowanych do schronisk dla bezdomnych zwierząt oraz psów „utraconych" ze schronisk, czyli padłych, uśmierconych, zbiegłych itp. Na szczęście zwiększa się też liczba psów

[36] Zob. - *Opieka…*, CBOS, op. cit.
[37] Ibid.

„wydawanych", czyli zwracanych pierwotnym właścicielom, bądź też znajdujących nowych opiekunów.[38]

Tabela 1. Wstępne podsumowanie dla schronisk w Polsce w latach 2003-2006 – **psy**
Niepełne dane dla woj. łódzkiego (ok. 1.000 psów w schronisku w Wojtyszkach poza nadzorem IW).

województwo	rok	przepływ zwierząt			łączny stan schronisk			
		przyjęte	wydane	utracone % przyj.	stan pocz.	stan końc.	zmiana %	zagęszczenie %
w całym kraju	2003 2004 2005 2006	**58.138** **61.453** **62.844** **69.224**	**41.677** **43.911** **44.115** **49.519**	**14.758 25** **16.089 26** **16.290 26** **16.705 24**	**17.414** **19.018** **20.173** **22.156**	**19.230** **20.240** **22.599** **24.329**	**+10** **+6** **+12** **+10**	**115** **116** **121** **117**
dolnośląskie	2003 2004 2005 2006	5.169 5.887 4.995 5.767	3.818 3.760 3.845 3.975	1.284 **25** 1.969 **33** 1.088 **22** 1.571 **27**	876 963 1.101 1.327	943 1.129 1.163 1.359	+8 +17 +6 +2	123 147 130 127
kujawsko-pomorskie	2003 2004 2005 2006	5.237 5.011 5.093 5.855	3.381 3.037 3.081 3.477	1.886 **36** 1.938 **39** 1.916 **38** 2.163 **37**	815 833 875 769	814 892 987 984	-4 +10 +11 +28	154 141 141 157
lubelskie	2003 2004 2005 2006	2.359 2.671 2.842 2.988	1.780 2.097 2.394 2.520	437 **19** 480 **18** 438 **15** 435 **15**	795 900 1.024 1.057	937 994 1.057 1.089	+19 +10 +3 +3	105 100 112 115
lubuskie	2003 2004 2005 2006	1.302 1.396 1.430 1.879	1.031 1.133 1.141 1.419	285 **22** 271 **19** 271 **19** 360 **19**	422 408 386 409	408 398 368 498	-4 -2 +5 +22	109 108 110 116
łódzkie	2003 2004 2005 2006	5.456 5.133 5.165 5.698	3.305 3.231 3.698 2.025	2.198 **40** 1.712 **33** 1.236 **24** 1.118 **20**	1.325 1.347 1.537 1.744	1.278 1.537 1.742 1.848	-4 +14 +13 +6	110 120 130 136
małopolskie	2003 2004 2005 2006	3.274 3.178 3.251 3.529	2.605 2.600 2.835 2.687	636 **19** 505 **16** 571 **16** 578 **16**	803 743 742 874	836 816 867 969	+4 +10 +17 +11	106 115 104 100
mazowieckie	2003 2004 2005 2006	6.789 8.740 9.361 9.759	4.704 5.728 5.574 6.576	1.441 **21** 2.346 **27** 3.211 **34** 2.186 **22**	4.208 4.711 5.305 5.158	4.852 5.377 5.881 5.921	+15 +11 +11 +15	137 138 152 124
opolskie	2003 2004 2005 2006	846 1.127 1.099 1.268	721 913 1.183 926	137 **19** 163 **14** 178 **16** 204 **16**	166 154 182 246	154 205 220 282	-7 +2 -5 +17	73 98 105 134

[38] W celu dokładniejszego przyjrzenia się sytuacji w schroniskach dla bezdomnych zwierząt - zob. dane prezentowane na stronach Biura Ochrony Zwierząt Fundacji dla Zwierząt ARGOS (adres internetowy: http://www.boz.org.pl/index.htm) oraz Biura Ochrony Zwierząt Fundacji Azylu pod Psim Aniołem (adres internetowy: http://www.psianiol.org.pl/boz/schroniska.htm). Zob. również *Raport Głównego Lekarza Weterynarii o schroniskach dla bezdomnych zwierząt 2001/2002*, Warszawa, 31 stycznia 2003 (adres internetowy: http://www.wetgiw.gov.pl/2/files/1946_Raport%20GLW%20o%20schroniskach%20dla%20bezdomnych%20zwierzat%202001-2002.pdf)

podkarpackie	2003 2004 2005 2006	805 819 803 943	676 662 695 831	123 **15** 141 **17** 87 **11** 95 **10**	817 798 833 865	762 814 853 882	-7 +5 +2 +2	94 100 95 94
podlaskie	2003 2004 2005 2006	1.833 1.625 1.298 1.474	1.246 1.135 908 1.058	542 **30** 442 **27** 360 **28** 330 **22**	285 329 364 387	330 367 390 460	+16 +12 +7 +19	80 86 80 88
pomorskie	2003 2004 2005 2006	3.684 3.902 4.012 3.835	2.711 3.066 3.065 3.084	670 **18** 639 **16** 819 **20** 678 **18**	1.029 1.281 1.316 1.412	1.332 1.326 1.379 1.649	+29 +4 +5 +17	157 156 140 155
śląskie	2003 2004 2005 2006	10.736 10.866 12.129 13.120	7.848 8.104 7.922 8.899	3.034 **28** 2.742 **25** 3.545 **29** 3.971 **30**	2.523 2.709 2.700 3.543	2.588 2.666 3.362 3.740	+3 -2 +25 +5	81 88 104 112
świętokrzyskie	2003 2004 2005 2006	764 683 742 749	560 486 583 561	269 **35** 166 **24** 168 **23** 197 **26**	169 104 135 162	104 135 162 153	-62 +30 +20 -4	64 83 100 94
warmińsko-maz.	2003 2004 2005 2006	2.087 2.578 2.714 2.927	1.646 1.849 1.839 2.005	348 **17** 545 **21** 556 **20** 649 **22**	811 968 995 1.338	877 1.131 1.338 1.574	+8 +17 +34 +18	104 121 123 123
wielkopolskie	2003 2004 2005 2006	4.111 4.142 4.191 5.440	2.980 3.338 3.201 4.106	648 **16** 983 **24** 899 **21** 1.041 **19**	1.570 1.805 1.781 1.729	2.050 1.605 1.873 1.987	+31 -11 +5 +15	144 99 114 100
zachodnio-pomorskie	2003 2004 2005 2006	3.686 3.695 3.719 3.993	2.665 2.772 2.705 3.029	856 **23** 1.047 **28** 947 **35** 1.123 **28**	800 965 897 1.136	965 848 957 934	+21 -12 +7 -18	134 111 90 99

Źródło: BOZ Fundacji dla Zwierząt ARGOS

Aktualizacja: listopad 2007[39]

W wielu schroniskach kompletnie brak warunków do trzymania kotów. Na przykład w gorzowskim „przytulisku" nie ma w ogóle wydzielonego miejsca dla tych zwierząt. Kiedy w 2004 roku ktoś podrzucił do schroniska kocięta, a wkrótce chorego na koci katar kocura, pracownicy, chcąc pomóc zwierzętom, kociaki odseparowali od chorego kota poprzez umieszczenie go w swym pomieszczeniu socjalnym, natomiast młode trafiły do malutkiej, ciemnej i brudnej łazienki. Kocięta znalazły nowych opiekunów dzięki ogłoszeniom zamieszczanych w różnych miejscach, także w Internecie, między innymi na forum Miau.pl.[40]

[39] Zob. - *Dane ze schronisk w Polsce 2003-2006* prezentowane na stronie BOZ Fundacji dla Zwierząt ARGOS (adres internetowy: http://www.boz.org.pl/schroniska.htm)

[40] Internauci-kociarze bardzo aktywnie poszukują nowych domów oraz tak zwanych domów tymczasowych dla bezdomnych kotów. Forum Miau.pl słynie z tej działalności. Odnośnik do

Źródło: Kącik adopcyjny Dream Cat's Club 2004

Ilość kotów w polskich schroniskach dla bezdomnych zwierząt wynosi zaledwie jedną piątą ogólnej liczby znajdujących się tam psów, jednak los w tego typu placówkach jest dla tych pierwszych mniej przychylny: tylko około połowy z nich znajduje swoje domy, podczas gdy wydanych zostaje około 70% psów. Nieznacznie mniej, bo około 40% kotów uzyskuje status „utraconych", natomiast wśród psów status ten otrzymuje około jednej czwartej.[41]

Podobnie postrzegany jest los schroniskowych kotów przez pracowników Biura Ochrony Zwierząt Fundacji Azylu pod Psim Aniołem. Jak czytamy w raporcie „Hycel 2005"[42]: „Koty przyjmowane są tylko do części schronisk, zwłaszcza dużych schronisk miejskich. Średni krajowy odsetek utraconych zwierząt jest niemal dwa razy większy dla kotów niż dla psów. Raportowane z

postów traktujących o powyższym przypadku - zob. wątek *To ma być dom dla kociaczków???! Gorzów Wlkp.*, Miau.pl (adres internetowy: http://forum.miau.pl/viewtopic.php?f=13&t=48019)

[41] Zob. - *Dane…*, BOZ Fundacji dla Zwierząt ARGOS, op. cit.

[42] Zob. *Omówienie danych ze schronisk*, zamieszczone na stronach BOZ Fundacji Azylu pod Psim Aniołem (adres internetowy: http://www.psianiol.org.pl/boz/raport2005/sch_omow.htm)

poszczególnych schronisk dane o utracie kotów rzędu 60-80% przyjętych, są bardziej normą niż wyjątkiem.”

Tabela 2. Zbiorcze dane ewidencyjne schronisk w Polsce w latach 2005-2006 – **koty**

województwo	rok	przyjęte	wydane	utracone **% przyjętych**
razem	2005 2006	**14.230** **12.903**	**7.710** **7.386**	**6.325** **44** **5.085** **39**
dolnośląskie	2005 2006	1.318 1.139	1.075 900	309 **23** 265 **23**
kujawsko-pom.	2005 2006	1.814 1.867	963 1.187	774 **43** 733 **39**
lubelskie	2005 2006	- -	- -	- -
lubuskie	2005 2006	- -	- -	- -
łódzkie	2005 2006	1.159 963	807 693	414 **36** 250 **26**
małopolskie	2005 2006	1.858 1.840	954 1.122	850 **46** 779 **42**
mazowieckie	2005 2006	1.359 959	622 605	718 **53** 355 **37**
opolskie	2005 2006	142 246	117 207	24 **17** 45 **18**
podkarpackie	2005 2006	271 297	156 201	134 **49** 125 **42**
podlaskie	2005 2006	- -	- -	- -
pomorskie	2005 2006	1.541 1.265	597 451	930 **60** 812 **36**
śląskie	2005 2006	2.320 2.512	1.134 1.381	1.108 **48** 1.095 **44**
świętokrzyskie	2005 2006	57 95	36 70	17 **30** 27 **26**
warmińsko-maz.	2005 2006	858 845	453 472	313 **36** 508 **60**
wielkopolskie	2005 2006	660 649	512 38	178 **27** 6 **1**?
zachodniopom.	2005 2006	613 472	199 266	398 **65** 130 **28**

Źródło: BOZ Fundacji dla Zwierząt ARGOS

Aktualizacja: listopad 2007

„Nieporównywalnie gorszy niż psów, przeciętny los kotów w schroniskach, wynika zarówno z różnic gatunkowych, ich sposobu życia, jak i traktowania ich przez ludzi. Główną przyczyną śmierci są choroby wirusowe, na które koty są mniej odporne – zwłaszcza w warunkach stresu, który je wręcz

uaktywnia. W odróżnieniu od psów, pewnie tylko znikoma cześć kotów trafiających do schronisk była kiedykolwiek szczepiona. Bierne gromadzenie tych zwierząt w złych warunkach i bez pomysłu na leczenie jest dla nich wyrokiem śmierci.

Prawdą jest, że koty są trudniejsze w leczeniu niż psy, a leczenie kotów dzikich jest prawie niemożliwe. Jednak do schronisk trafiają – siłą rzeczy – przeważnie koty w różnym stopniu akceptujące kontakt z człowiekiem. Trafiają tam także za sprawą ludzi dobrej woli, wyobrażających sobie, że schronisko jest od tego, by w razie potrzeby zapewnić im znośne warunki życia. [43]

Na przykładzie kotów widać, że samo prowadzenie schronisk nie jest sposobem na rozwiązywanie problemu bezdomnych zwierząt, a raczej same schroniska są patologicznym przejawem tego problemu. O schronisku w Łodzi mówi się, że gorliwie sterylizuje się tam pół-żywe z zaniedbania i chorób koty, przyśpieszając ich śmierć. Z oficjalnych danych wynika, że w 2004 r. sterylizowano tam 52% przyjętych kotów, podczas gdy przeżywało ich tylko 38%."[44]

Prezentowane na początku optymistyczne dane ośrodków badań opinii publicznej mocno kontrastują w zestawieniu z ponurymi statystykami dotyczącymi schronisk dla bezdomnych zwierząt. Wspólny wniosek dla wszystkich tych zestawień brzmi: koty - choć w naszym kraju liczebnie górują nad psami - mimo wszystko rzadziej trafiają pod wszelakiego rodzaju opiekę człowieka.

Stan taki trwać będzie także dopóty, dopóki stereotypy na temat kotów nie zostaną obalone. Właściciele kotów potrafią jednym tchem odeprzeć zarzuty przedstawione na początku niniejszego opracowania. Fałszywy? - „(…) żadne zwierzę nie może być fałszywe. Z prostego powodu: fałszywym można być tylko wówczas, gdy zna się pojęcia dobra i zła, oraz zdaje sobie sprawę z tego, iż postępuje się źle, gdy świadomie się kogoś oszukuje, manipuluje się kimś, itd. Kot takiej świadomości nie ma. Nawet, jeśli właściciele tych zwierząt, stanowczo twierdzą, że ich ulubieńcy rozumieją wszystko, co się do nich mówi i

[43] O wiele częstsze przypadki oddawania psów do schronisk mogą również wynikać z powszechnego przekonania, że pies nie poradzi sobie bez człowieka, kot natomiast - jak najbardziej. Oprócz tego koty postrzegane są jako zwierzęta samodzielne, dodatkowo wiodące tryb samotnika. Te i inne stereotypy na temat kotów również mogą w znacznym stopniu przyczyniać się do obecnej sytuacji.

[44] Zob. *Omówienie*…, BOZ Fundacji Azylu pod Psim Aniołem, op. cit.

wstydzą się, gdy coś zbroją. Nie zapominajmy, że motywy kierujące zachowaniem kotów są inne niż nasze. Problem w tym, że mamy zwyczaj przypisywać zwierzakom ludzkie cechy charakteru, a nasze oceny zwykle nie mają racjonalnych podstaw”[45]. Leniwy? - „Prawdą jest, iż koty poświęcają dużo czasu na odpoczynek i sen. Nie wynika to jednak z ich lenistwa. Każde polowanie wiąże się z dużym wydatkiem energii, a trzeba zaznaczyć, iż nie zawsze kończy się sukcesem. Roślinożercy nie mają zwykle problemów ze zdobyciem pożywienia, bo rośnie ono wszędzie wokół nich, mogą sobie pozwolić na większą ruchliwość. Wszystkie drapieżniki odpoczywają między posiłkami, by oszczędzać energię.”[46] Mimo tej racjonalnej argumentacji szanse na szybką odmianę wśród osób nie mających styczności z kotami nie są duże, gdyż - jak wiadomo - stereotyp jest względnie trwały i niezależny od poziomu wykształcenia, bo przekazywany z pokolenia na pokolenie (pierwotniejszy od naszej wiedzy, bo „wyssany z mlekiem matki”). Poza tym pojawia się niezależnie od naszej woli, nie podlega doświadczeniu („wyjątki potwierdzają regułę”) i wiążą się z nim określone emocje.[47]

Pozostaje ciągle mieć nadzieję, że poprzez popularyzację gatunku[48] oraz przez edukację ludzie zaczną spoglądać na koty bardziej racjonalnie, a w rezultacie - przychylniej. Tak czy owak - nie sposób przeoczyć obecności „kociarzy” wśród ogólnej liczby ludzi mieszkających z jakimś zwierzęciem.

[45] Zob. Jacek P. Narożniak, *Stereotypy*, KOT nr 2 (6) luty 2006
[46] Ibid.
[47] Zob. Elliot Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s.278-334
[48] Coraz więcej znanych osób deklaruje, że ma kota: Grzegorz Miecugow, Michał Ogórek, Katarzyna Dowbor, Agnieszka Włodarczyk, Kasia Kowalska, Tomasz Raczek, Zofia Czerwińska, Ewa Gawryluk, Hanna Smoktunowicz, Hanna Banaszak, ksiądz Jan Twardowski Witold Pyrkosz czy wreszcie Lech Kaczyński. Może mieć to dobry wpływ na postrzeganie tych czworonogów, gdyż zwykli ludzie” oswajają się w ten sposób z obecnością tych zwierząt, niejednokrotnie życie swoich idoli stawiają za wzór i próbują je naśladować.

Kici, kici…

Fakt czerpania radości z przebywania pod wspólnym dachem z wszelakimi „futrzakami ”wyjaśnia między innymi jeszcze do niedawna wcale nie tak oczywiste uogólnienie, jakie przyniosły obserwacje zachowań społecznych ssaków: niezwykle istotnym elementem dla budowania i podtrzymywania więzi wśród nich jest dotyk. „Ta wspólna ssakom charakterystyka sprawia, że uczucia żywione do kotów i psów często wykracza poza zwykłe *lubienie*.”[49]

Właściciele czworonogów są według profesora Wojciecha Pisuli „szczęśliwcami, żyjącymi w towarzystwie istot posługujących się językiem wyrażania emocji podobnych do naszej komunikacji niewerbalnej. Prawidłowo uformowana relacja z będącym pod naszą opieką zwierzęciem pełna jest kontaktu społecznego, czułości i zabaw ruchowych, właściwych dla pierwotnych form życia społecznego. Posiadanie zwierzęcia jest także okazją do ciągłego treningu wrażliwości i odpowiedzialności za innych. Wydaje się, że ten rodzaj korzyści dotyczy głównie dzieci i osób młodych. Zwierzę, nie mogąc opowiedzieć nam o swych stanach psychofizycznych, ujawnia je w swoim zachowaniu. Opiekun przechodzi więc trening odczytywania stanów, emocji, intencji oraz potrzeb podopiecznych. One zaś zwykle bardzo skutecznie modyfikują zachowania swego opiekuna, dostarczając mu nagród (w postaci zabawy, zachowań podtrzymujących więź) lub kar (zachowań wrogich, lękowych, destrukcyjnych). Ta strona posiadania zwierząt wydaje się niezwykle ważna ze społecznego punktu widzenia. Zwierzę organizuje też pewien obszar życia właściciela.”[50]

W wielu źródłach można znaleźć wypowiedzi posiadaczy kotów potwierdzających powyższe poglądy. Oto niektóre z nich[51]:

[49] Zob. Wojciech Pisula, *Pod wspólnym dachem*, Pomocnik psychologiczny, Wydanie 9, POLITYKA nr 50 (2684) z dnia 13 grudnia 2008 (adres internetowy: http://www.polityka.pl/archive/do/registry/secure/showArticle?id=3361521)
[50] Ibid.
[51] Zachowano pisownię oryginalną.

„ja uwielbiam mojego kota koty nie są fałszywe, co najwyzej maja swoje humory, tak jak ludzie (np. mój kot sie obrazil, jak poszlam na sylwestra na całą noc) mój kotek jest bardzo uczuciowy, do tego stopnia, że czasami mam go dosyc: kiedy dzwoni rano budzik od razu przybiega, siada sobie i patrzy na mnie do momentu aż wstane. Kiedy juz wstanę zaczyna sie koncert pt. "jeeeeść" (po kociemu: "miaaaauuu") kiedy kotek zje nie pozwala mi się zajać sobą o nie! kotka trzeba wziać na kolanka(ewentualnie jak dziecko na ręce), głaskać i przytulać. Jak stawiam kota na podłodze albo na łózku zaczyna "wyć", uspokaja się kiedy biorę go znowu na ręce, wtedy słodko mruczy i się tuli kiedy przychodzę do domu kot biegnie najszybciej jak się da do drzwi, żeby mnie przywitać (kiedy nie ma nikogo w domu, to juz w ogóle) i znowu trzeba kotka przytulić, a potem jest czas na zabawę tzn. kotek biega napuszony po calym mieszkaniu a ja go ganiam kiedy nie zwracam uwagi na kotka, łapie mnie łapkami za nogi i ucieka, zachęcajac mnie do zabawy zimą,kiedy jest chłodniej, wpada też czasami nocą pod kołderke i wtula sie w mój brzuszek teraz natomiast siedzi sobie u mnie na kolanach i łapka obejmuje mnie za szyję i jak tu nie kochać kotka?” (Forumowisko.pl, użytkownik: ewa85)

*„Koty towarzyszą mi od dzieciństwa. Krótko- i długowłose. Różnego umaszczenia. Odmiennych usposobień. Uwielbiam ich kojące mruczenie, podziwiam gibkość i zwinność. Przepadam za wspólnymi zabawami. Układający się na kolanach kot wprawia mnie w doskonały nastrój. Mogę o nich rozprawiać godzinami. Ubóstwiam koty! Wszyscy wiedzą, że jeśli ja, to też i one. Ja, no i koty :)” (*Prezentacja internetowa hodowli Yanoi*PL)

„Przychodzę do domu po ciężkim dniu, a ktoś czeka pod moimi drzwiami i cieszy się, że mnie widzi, kąpię się - ktoś wślizguje się za mną, żeby być przy mnie i patrzeć na mnie, jem obiad - ktoś wskakuje na parapet za moimi plecami i zaczepia łapką do zabawy. Bawię się więc <<w chowanego>> i wtedy

wszystko, cały ten świat, traci trochę ze swojego mroku i powagi. Filozoficzne rozważania, cały ten smutek i ciężar, które prawie nigdy mnie nie opuszczały, mogę odłożyć na chwilę na bok i śmiać się do rozpuku, patrząc na wyczyny mojego kochanego Czarodzieja. Jesteśmy razem, a ja uczę się od niego na nowo radości, zarażam się jego spokojem." (Nagrodzony list nadesłany przez Natalię Niedbalską na konkurs „Mój koci terapeuta, zorganizowany przez redakcję miesięcznika „Kocie sprawy"[52]).

Biorąc pod uwagę fakt, że dziś więź społeczna coraz częściej jest kreowana przez specjalistów od sprzedaży[53], wzięcie pod opiekę zwierzęcia może dawać szczególne poczucie doświadczania autentycznej relacji, nie zaś czegoś wytworzonego na potrzebę rynku. Dodatkowo przystępujemy w ten sposób do wspólnoty „psiarzy" czy „kociarzy", dzięki czemu pojawić się może także poczucie więzi z członkami tych społeczności, a także zaspokojona zostaje potrzeba afiliacji.

Kolejnych potwierdzeń wzajemnego przywiązania człowieka i zwierzęcia dostarczają analizy fotografii oraz nagrań video właścicieli wraz z ich pupilami dokonywane w ramach socjologii wizualnej.[54] Na przykład podopieczni bardzo często

[52] Zob. Natalia Niedbalska, *Człowiek - kot*, magazyn Kocie Sprawy, nr 09/83 wrzesień 2009

[53] Przykładem mogą być festyny piwne, których uczestnicy mogą mieć, co prawda, złudne poczucie uczestniczenia we wspólnocie, natomiast w rzeczywistości mają jedynie do czynienia z jej atrapą - powołanie jej bowiem nie umożliwia sprawowania władzy. Dobrą ilustracją tego stanu rzeczy może być seria fotografii *Blue box* z 2003 autorstwa Mariusza Foreckiego - zob. red. naukowa Jerzy Kaczmarek, Marek Krajewski, *Co widać?*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 125

[54] Dla porównania zob. też Krzysztof Tomasz Konecki, *Dotyk i wymiana gestów jako element wytwarzania więzi emocjonalnej. Zastosowania socjologii wizualnej i metodologii teorii ugruntowanej w badaniu interakcji zwierząt i ludzi*, Przegląd Socjologii Jakościowej 2008, Tom IV, Numer 1, s. 76-107 oraz Krzysztof Tomasz Konecki. *Ludzie…*, op. cit. s. 137-161

trzymani są na rękach swych opiekunów w sposób, w jaki trzyma się dzieci. Czułość i dotyk mogą wskazywać na bliskość nie tylko przestrzenną modeli.

Kiedy ludzie rozważają zakup lub też przygarnięcie zwierzęcia, najczęściej decydują się na zwierzę młode. Największy odsetek udanych „adopcji" jest właśnie wśród szczeniąt i kociąt. Wraz z wiekiem zwierzęcia maleją jego szanse na znalezienie nowego domu. Wynika to między innymi z błędnego, acz silnego przekonania, że dorosły zwierzak będzie trudny do wychowania, ponieważ jest już w pełni ukształtowany.[55] Poza tym wiele decyzji o przygarnięciu młodego czworonoga jest podejmowanych emocjonalnie: bo

ktoś zobaczył kotka na wystawie, na targowisku, na dworze itp. Naukowych wyjaśnień, dla którego ludzie chętniej zaopiekują się kociakiem czy szczeniakiem aniżeli dorosłem czworonogiem, mogą dostarczyć nam biolodzy. Uważają oni, że różne cechy wyglądu zewnętrznego pozwalające odróżnić dzieci od dorosłych mają za zadanie wzbudzanie u tych drugich opiekuńczości, serdeczności i uczucie sympatii. „Lorenz podkreśla siłę i abstrakcyjny charakter wpływu cech juwenilnych na nasze uczucia, wskazując, że wedle tych samych kryteriów oceniamy również zwierzęta - choć ta ocena bywa zasadniczo błędna z punktu widzenia ewolucji. Mówiąc krótko, zwodzi nas nasza ewolucyjnie ukształtowana reakcja na własne dzieci i przenosimy ją na analogiczne cechy u innych zwierząt. Z powodów, które nie mają nic wspólnego z wywoływaniem ludzkiej czułości, wiele zwierząt ma cechy właściwe także dzieciom, ale dorosłym już nie - przede wszystkim duże oczy oraz wypukłe czoło i cofniętą brodę.[56] Takie zwierzęta pociągają nas, hodujemy je w domu, podziwiamy w stanie dzikim; natomiast odrzucamy ich krewniaków z małymi oczkami i długimi pyskami, choć może oni właśnie mogliby być milszymi towarzyszami czy obiektami uczuć. […] Lorenz poświęca

[55] Na temat przyjmowania pod wspólny dach dorosłych kotów i korzyści z tego wynikających - zob. Jana Zamięcka, *Adopcja kota dorosłego*, KOT, nr 19(26) październik 2007

[56] Nie przypadkowo producenci maskotek i twórcy filmów animowanych obdarzają swych bohaterów takimi właśnie cechami. Na przykład w drugiej części filmu „Shrek" wprowadzono postać kota w chwili zagrożenia „robiącego wielkie słodkie oczy", którym nie sposób się oprzeć.

następnie fascynujący rozdział naszej skłonności - nonsensownej z punktu widzenia biologii - do reakcji na zwierzęta, a nawet przedmioty nieożywione, naśladujące cechy ludzkiego wyglądu. <<Najbardziej zdumiewające obiekty uzyskać mogą znaczącą i wysoce konkretną wartość emocjonalną, ponieważ nasze doświadczenie wiąże je z właściwościami człowieka. […] Stromo wznoszące się, z lekka przewieszone ściany klifu i ciemne wały chmur burzowych sprawiają to samo bezpośrednie wrażenie, co w pełni wyprostowana i nieco pochylona do przodu istota ludzka>> - wrażenie zagrożenia."[57]

Koty udomowione nie są tak silnie zróżnicowane pod względem wyglądu, jak ma to miejsce w przypadku psów[58] i w zasadzie nie mamy większych problemów ze stwierdzeniem, że oto przed sobą mamy kota.[59] Wszystkie koty wyglądają podobnie i nawet ingerencja człowieka w postaci tworzenia nowych ras miauczących stworzeń nie zmieniła zbytnio tego stanu rzeczy. Również w wyniku osiągnięcia dojrzałości wygląd kota nie ulega zbyt wielkiemu przeobrażeniu w stosunku do jego wyglądu z okresu dzieciństwa. Anatomia wszystkich kotów domowych podlega charakterystyce, która może odpowiadać zestawowi cech będącymi ważnymi bodźcami behawioralnymi, wywołującymi u obserwatora czułość: głowa z dużym czołem, duże i nisko osadzone oczy, sprężysta i elastyczna budowa ciała.[60] Cechy te są dodatkowo

Koty rasy Maine Coon - matka z młodymi

[57] Stephen Jay Gould, *Niewczesny pogrzeb Darwina. Wybór esejów*, Wybór, przedmowa i przypisy A. Hoffman, rozdział *Biolog w hołdzie Myszce* Miki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991, s. 261-263. Zob. też Carlos A. Driscoll, Juliet Clutton-Brock, Andrew C. Kithener, Stephen J. O'Brien , *Domownik*…, op. cit.

[58] Wynika to z wielowiekowej selekcji psów pod kątem spełniania określonych zadań w służbie człowieka.

[59] Porównaj opisy dotyczące gatunków zamieszczone w Wikipedii: rasy kotów (adres internetowy: http://pl.wikipedia.org/wiki/Rasy_kot%C3%B3w), rasy psów (adres internetowy: http://pl.wikipedia.org/wiki/Rasy_ps%C3%B3w) oraz pies domowy (adres internetowy: http://pl.wikipedia.org/wiki/Pies_domowy).

[60] Zob. Stephen Jay Gould, *Niewczesny*…, op. cit. Zob. też opis kota domowego zamieszczony na Wikipedia.pl (adres internetowy: http://pl.wikipedia.org/wiki/Kot_domowy)

uwypuklone u kociąt, których głowa jest stosunkowo duża, policzki mocno wypukłe, a kończyny grube i krótkie, na których niezdarnie się poruszają.

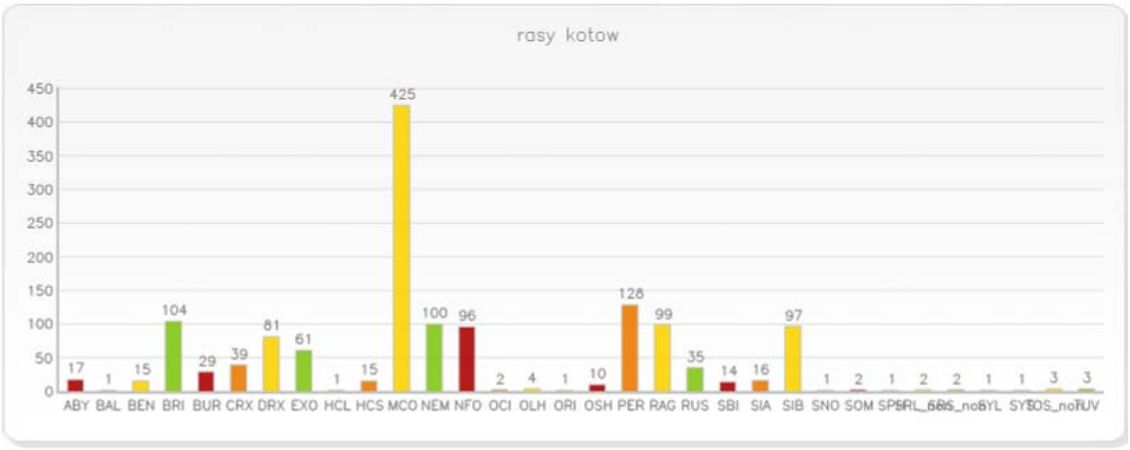

Źródło: Statystyki Dream Cat's Club 2009[61]

Można zaryzykować wytłumaczenie ogromnej popularności ras takich jak Maine Coon, pers czy brytyjczyk[62] za pomocą powyższych tez, gdyż standardy

[61] Poszczególne rasy oznaczono kodem EMS, będącym międzynarodowym systemem służącym łatwej identyfikacji kotów. Wyjaśnienie poszczególnych skrótów ras: ABY - abisyński, BAL - balijski, BEN - bengalski, BRI - brytyjski, BUR - burmski, CRX - cornish rex, DRX - devon rex, EXO - egzotyczny, HCL - domowy długowłosy, HCS - domowy krótkowłosy, MCO - Maine Coon, NEM - Neva Masquarade, NFO - norweski leśny, OCI - ocicat, OLH - orientalny długowłosy, ORI - orientalny, OSH - orientalny krótkowłosy, PER- perski, RAG - ragdoll, RUS - rosyjski niebieski, SBI - święty birmański, SIA - syjamski, SIB - syberyjski, SNO - Snowshoe, SOM - somalijski, SPH - sfinks, SRL-non - Selkirk Rex długowłosy, SRS-non - Selkirk Rex krótkowłosy, SYL - seychellois długowłosy, SYS - seychellois krótkowłosy, TOS-non - tonkijski krótkowłosy, TUV - turecka angora. Zorientowani w wyglądzie poszczególnych ras szybko zauważą, że tuż za Maine Coon'ami, brytyjczykami i persami są koty o zbliżonym fenotypie. MCO, NEM, SIB, RAG i NFO należą do grupy kotów półdługowłosych. Rasy te często są ze sobą mylone. Z kolei koty egzotyczne są krótkowłosą odmianą persów. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że obecnie w naszym kraju największym zainteresowaniem cieszą się koty o wyglądzie puchatej maskotki. Zainteresowanych większą ilością danych dotyczących Dream Cat's Club zachęcam do odwiedzenia witryny internetowej tego największego w Polsce klubu (adres internetowy: http://rodowody.dcclub.pl/user_statystyki.php?typ=rasy)

[62] Rasy te wymienione zostały nie bez powodu: są one najczęściej rejestrowane w Felis Polonia, będącym polskim oddziałem FIFe. W połowie 2006 roku rasa Maine Coon stanowiła ponad 40% ogólnej rejestrowanej miotów wszystkich ras kotów. W 2007 roku zarejestrowano około 1500 kociąt tej rasy, rok później - ponad 2000 - zob. Wojciech-Albert Kurkowski, *Maine Coon. Historia kociego Kopciuszka, czyli spod strzechy na salony*, Miesięcznik Felinologiczny KOT, Nr 4 (44), kwiecień 2009. Podobnie wygląda sytuacja na wystawach, gdzie najwięcej prezentuje się przedstawicieli właśnie tych ras - na końcu pracy zamieszczono tabelę, będącą zestawieniem danych z wybranych katalogów międzynarodowych wystaw kotów rasowych. Również statystyki Dream Cat's Club, czyli największego polskiego klubu należącego do Felis Polonia potwierdzają, że wspomniane wyżej rasy są najpopularniejsze.

wyglądu wyżej wymienionych nawiązują do wcześniej wspomnianych cech.[63] Często zwierzęta te wyglądem swoim przywodzą na myśl pluszowe zabawki.

Maine Coon

Koty perskie

Kot brytyjski

Oczywiście odrębną kwestią jest fakt, że niektórzy ludzie poprzez nabycie zwierzęcia rasowego mają poczucie podniesienia swojego prestiżu. Natomiast nabycie „modnej" rasy (a za taką niewątpliwie należy uznać przed chwilą wspomniane) daje poczucie bycia „na czasie". Mamy więc tu pozornie sprzeczne, aczkolwiek dość powszechnie spotykane tendencje: z jednej strony chęć wyróżnienia się, a z drugiej chęć identyfikacji.[64]

[63] W związku z większym rozpowszechnieniem psów rasowych w porównaniu z kotami rasowymi, a co za tym idzie - z szybszym skojarzeniem nazw poszczególnych psich ras z ich wyglądem, dla lepszego zilustrowania zagadnienia można posłużyć się przykładem bardzo popularnego Yorkshire teriera - miniaturowego pieska, ze względu na swój rozmiar i „dziecinny" wygląd traktowanego przez wielu właścicieli w najlepszym przypadku jako substytut dziecka, w tym mniej szczęśliwym dla zwierzęcia - jak żywa zabawka. Dowodem na popularność tej rasy niechaj będzie chociażby cała seria ubranek szytych specjalnie dla niej, a także pokazy mody z udziałem „Yorków". Pytanie zasadnicze: czy zwierzęta te faktycznie potrzebują płaszczyków „w pipetkę", sukienek „w szkocką kratę" czy kombinezonów moro itp.? Zainteresowanych szczegółowymi danymi na temat wzorców wyglądu i usposobienia poszczególnych ras odsyłam do stron internetowych wymienianych wcześniej międzynarodowych organizacji felinologicznych (na przykład FIFe czy CFA), zatwierdzających obowiązujące wzorce.

[64] Zob. Piotr Sztompka, *Socjologia*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2003, s.273-274

Z braku czasu dobry kot

W przypadku pojawienia się kota w mieście coraz trudniej mówić o motywie zapraszania go do wspólnego zamieszkania dla jego czysto „użytkowych" właściwości, takich jak umiejętność polowania na gryzonie. Tak rozumiana „utylitarność" tego gatunku od dawna traci na aktualności. Jeśli już dzisiejszy kot jest „użyteczny", to z powodu swej stosunkowej „bezproblemowości". Innymi słowy: kot jest „łatwy w obsłudze", bowiem - według poglądowych opinii - nawet największy kot nie zajmuje szczególnie dużo miejsca, nie wymaga wyprowadzania na spacer, może długo pozostawać w domu sam, nie je zbyt dużo, jest zwierzęciem dbającym o czystość, a „dobrze wychowany" załatwia swe potrzeby fizjologiczne w ściśle wyznaczonym do tego miejscu. W dzisiejszej późnej nowoczesności, cechy te wydają się mieć szczególne znaczenie dla ludzi żyjących w ciągłym miejskim pośpiechu, lecz mimo wszystko poszukujących jakiejś formy kontaktu z drugą istotą. Oto wypowiedzi potwierdzające takie podejście do kota[65]:

Pies jest dla osoby, która może mu poświęcić dużo czasu na powietrzu. Kot również wymaga dużej atencji, ale niekoniecznie poza domem. Dlatego w mieście lepiej mieć miauczaka. Osoby pracujące w domu (czyli mogące wyprowadzić psiaka na godzinne spacery) lub mieszkające na peryferiach na pewno docenią psa (Forum CHIP, użytkownik mgajewski CHIP)

Kot dobry dla kogoś, kto ni ma czasu an zajmowanie się zwierzęciem wystarczy, że mu da sie jedzenie, choć czasami sam o to zadba. Bo prostu koty są bardziej cwane i rozmyslne. (Forumowisko,pl, użytkownik: siekacz)

Zdecydowanie kot... Nic nie zastąpi tego wspaniałego stworzenia. Przywiązują się, sa pamiętliwe. No i zdecydowanie mniej z nimi kłopotu niz z psem... aa... nie trzeba za kota płacic podatku ;] (Forumowisko,pl, użytkownik Suga_BayBee)

Kot przywiązuje sie inaczej - jest bardziej niezależny, może polubić, nawet pokochać, ale nie bezwarunkowo. Jest to bardziej partnerstwo. Jako

[65] Z zachowaniem pisowni oryginalnej.

zaletę kota podam przede wszystkim mniejsze wymagania - czyli osoba o bardziej nieregularnym trybie życia poradzi sobie łatwiej z kotem niż psem. (Forumowisko.pl, użytkownik Ania Civ)

Koty Kocham ich indywidualizm, mają miększe futerko niż psy i nie trzeba z nimi wychodzić na ciągłe spacery (Forumowisko.pl, użytkownik carrie)

Kot postrzegany bywa jako stworzenie, które może stać się przyjacielem człowieka, gdyż nie jest zbytnio absorbujące. Wskazywanie na cechy charakteru kota takie jak „indywidualizm", „dystans" oraz „niezależność" czy „powściągliwe zachowanie" i nazywanie tych cech przyczyną sympatii do kotów to wielokrotnie nic innego jak bardziej zawoalowany (ewentualnie nieuświadomiony) sposób nazywania omawianego tu podejścia.[66] Przynajmniej z założenia zwierzę to nie będzie zbytnio ludziom przeszkadzać ani wchodzić w wytyczone ścieżki, na przykład kariery czy też realizowania się w czasie wolnym.

Akceleracja życia sprawia, że człowiek szuka coraz to nowych i lepszych pomysłów zorganizowanie takiego otoczenia pupilowi, by w razie nieobecności (nie tylko cielesnej) zwierzę mogło funkcjonować samodzielnie i bez wywoływania poczucia winy u właściciela. Konflikt pomiędzy potrzebą posiadania zwierzęcia a brakiem czasu na zapewnienie niezbędnej mu opieki dostrzega i zagospodarowuje rynek, oferując właścicielom zwierząt zautomatyzowany sprzęt wszelakiego rodzaju, mający bądź to zastąpić nas w dbaniu o czworonoga, bądź też zminimalizować nieprzyjemne strony posiadania zwierzęcia. Brak czasu na sprzątanie po kotku? Widok i/lub fetor

[66] Aczkolwiek siłą przyciągającą wielbicieli kotów do obiektu swego uwielbienia może być również chęć zgłębiania tej „tajemnicy" kota

odchodów spędza sen z powiek? Dziś to już żaden problem dzięki samooczyszczającym się kuwetom. Na przykład za około 800 złotych i przy około 50 zł miesięcznym koszcie eksploatacji można nabyć obietnicę całkowitego rozwiązania problemu utrzymania higieny w kociej toalecie. Sprzęt taki kilkanaście minut po wyjściu zeń zwierzęcia rozpoczyna proces automatycznego sprzątania nieczystości: nierdzewne grabki przesiewają żwirek, a zlepione grudki trafiają do ukrytego szczelnego zbiornika. Istnieje możliwość zaprogramowania pracy toalety w określonych godzinach, by na przykład nie zakłócała ludziom snu. Dystrybutor produktu zapewnia: „Kuweta nie tylko sprząta odchody do zamkniętego pojemnika, ale troszczy się przy tym o atmosferę". W cenie dwukrotnie wyższej od podanej powyżej można mieć toaletą uwalniającą całkowicie od udręki czyszczenia kociego WC.[67]

Jak rozwiązać problemy z podawaniem pokarmu? Można zaopatrzyć się w miskę z sensorem wyczuwającym obecność zwierzęcia. Gdy zwierzę odejdzie od miski, ta zamknie się automatycznie. W ten sposób karma nie wietrzeje i nie wydziela zapachów (rozwiązanie problemu wewnątrz pomieszczeń) i nie zniszczy się na przykład pod wpływem opadów (koniec z kłopotami na dworze). A może taką, w której czujnik uruchamia nagrany przez nas komunikat, na

[67] Porównanie różnego typu kocich toalet zamieścił na swej stronie producent CatGenie (adres internetowy: http://www.catgenie.com/compare-save).

przykład zachęcający zwierzę do jedzenia?[68] Problem ze „stojącą" wodą rozwiążą popularne fontanny-poidełka, w których woda długo zachowuje świeżość.[69] Jeszcze bardziej rozbudowaną wizję przedstawił projektant przemysłowy Andrew Au, projektując urządzenie Maitre D'og. W założeniach można je programować tak, by o ustalonej porze otwierało pojemniki z karmą, nalewało wody z butelek i przywabiało zwierzę specjalnym dźwiękiem informującym, że „obiad gotowy".[70]

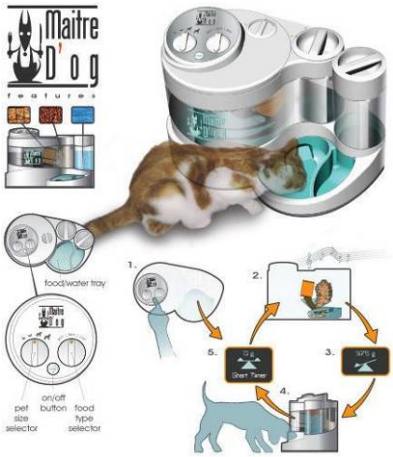

Dostępna jest też cała gama zabawek dla zwierząt - poza sporadyczną wymianą baterii - nie wymagających żadnej aktywności od człowieka. Silniczki wprowadzające zabawki w ruch wyręczają nas w zabawie z kotem. Można dowolnie regulować nachylenie oraz prędkość poruszania zabawką. „Dzięki Panic Mouse Twój kot zyska nowego kumpla do szalonej zabawy (a przy okazji straci zainteresowanie... polowaniem na meble!). Teraz możesz usiąść w wygodnym fotelu - i obserwować, jak Twój ulubieniec spędza długie godziny na ćwiczeniach, zabawie w polowanie i ulubionej kociej rozrywce." - tak reklamuje swój produkt sklep zoologiczny Animalia. Dzięki firmie Hagen kot ma możliwość nie tylko bawienia się bez naszego udziału. Cat Sences jest czymś w rodzaju centrum pobudzania kocich zmysłów: oprócz tunelu z piłką, kot ma do dyspozycji matę do drapania, końcówkę dbającą o zęby i dziąsła, element do

[68] Dane produktu zamieszczone na stronie sklepu internetowego Smarthome (adres internetowy: http://www.smarthome.com/6103CB/ChatterBowl-Talking-Pet-Feeder/p.aspx)
[69] Dokładny opis działania urządzenia można znaleźć na stronie producenta Hagen (adres internetowy: http://www.hagen.com/usa/cats/addinfo/catit_fountain.html). Inny dystrybutor swój produkt określa jako „fontannę zdrowia i radości" - zob. ofertę Zooplus.pl (adres internetowy: http://www.zooplus.pl/shop/koty/automatyczne_poidelka_karmniki/poidelko_fontanna/32383).
[70] Zob. prezentację tej artystycznej koncepcji zamieszczonej na internetowym portfolio Andrew Au (adres internetowy: http://www.behance.net/Gallery/Maitre-Dog-Automatic-Pet-Food-Dispenser/133359).

„masażu" i wiele innych atrakcji.[71]

Gdy pupil zmęczy się tymi rozrywkami, można mu zafundować mniej aktywny wypoczynek, zaopatrując się za oceanem w kasety i DVD z nagraniami przeznaczonymi specjalnie dla kotów. Obecnie koty ze Stanów Zjednoczonych mają też do dyspozycji własną stację telewizyjną - Meow TV.[72]

Tego typu rozwiązania sprawiają, że możemy mieć przy sobie (a raczej: w swoim mieszkaniu) zwierzę i - prócz wydanych pieniędzy - nie dawać mu zbyt wiele od siebie.[73] Może jednak lepiej sprawić sobie „tamagotchi"?

[71] Korzyści ze skompletowania wszystkich części tego produktu zaprezentowano na witrynie Hagen (adres internetowy: http://www.hagen.com/usa/cats/addinfo/catit_design_senses.cfm)
[72] Więcej na temat ramówki kociej telewizji - zob. artykuł *Koci kanał telewizyjny*, zamieszczony na portalu Wirtualna Polska (adres internetowy: http://ulubiency.wp.pl/kat,1010807,title,Koci-kanal-telewizyjny,wid,9530105,wiadomosc.html?ticaid=18d37)
[73] Zainteresowanych zestawieniem różnorodnych urządzeń służących odciążeniu człowieka w opiece nad zwierzęciem odsyłam do strony internetowej Smarthome Home Automation Superstore - można tam znaleźć ceny, opisy oraz filmy instruktażowe (adres internetowy: http://www.smarthome.com/_/Pet_Care_Pest_Control/Cat/_/x/1RZ/nav.aspx)

O wyższości kota nad psem

Warto zwrócić uwagę na pewien niezwykle interesujący element powtarzający się w wypowiedziach „kociarzy" wychwalających swoich podopiecznych. Otóż na podstawie analizy ich opinii dość często można odnieść wrażenie, że właściciele kotów „chorują" na coś w rodzaju „kompleksu psa", albowiem niejednokrotnie zdarza się, że chcąc podkreślić wyjątkowość gatunku swoich podopiecznych nawiązują do cech psów: „ma taki psi charakter", „nie ślini się", „jest duży jak pies" itp. W wypowiedziach takich cechy kocie nie są wartością samą w sobie, gdyż punktem odniesienia są cechy innego gatunku. Paradoksalnie więc „kociarze" w sposób nie do końca uświadomiony jako niedościgniony wzór stawiają psy. Oto kolejne wypowiedzi obrazujące owo spostrzeżenie[74]:

Kot nie musi wychodzić trzy razy dziennie na spacery. Nie trzeba też poświęcać mu tak dużo uwagi jak psu: „samotny pies jest głęboko nieszczęśliwy, samotny kot ma po prostu spokój" - pisze Desmond Morris (Jacek P. Narożniak, *Po co nam rasy?*, KOT, nr 6(22) czerwiec 2007)

taaa, mówiąc że koty są fałszywe to zdradzacie to że nigdy nie mieliście prawdziwego kontaktu z kotem. a pies jakby jeszcze gotować umiał to pewnie żony nie były by potrzebne... pies bee, jako iż jest zbyt posłuszny i uległy, nie posiada skomplikowanej psychiki, czyli nudyy... kot git, bo jest indywidualnością, na której miłość trzeba sobie zasłóżyć, (psa można przekupić). pozdrawiam kociary i kociarzy, my wiemy co najlepsze (Forumowisko.pl, użytkownik niome)

fałszywe mogą być dolary a nie koty :| nic nie jest lepsze bo zwierzęta to nie zabawki... osobiście wolę koty bo lepiej się z nimi utożsamiam i lepiej się czuję w ich towarzystwie pozatym nie lubię ciągle ścierać z siebie śliny i , jak dla mnie, psy mają taki charakterystyczny zapach, który mi nie odpowiada.. (Forumowisko.pl, użytkownik fajfuska)

Ja tam wolę koty. Wszystko co się o nich mówi to mity i stereotypy ludzi średniowiecza utrzymane do czasów współczesnych. Sama posiadam dwa

[74] Zachowano pisownię oryginalną.

kociaki i codziennie łamią wszelkie mity. Łaszą się, chcą spędzać wspólnie czas, stu procentowe pieszczochy, a gdy nie ma ludzi, tęsknią. Jak dla mnie psy są zbyt nachalne, zbyt sliniące sie, nadpobudliwie i groźne. Lubię je, ale najbardziej na obrazkach lub w formie szczenięcej. Sama mogłabym mieć tylko małego psa. Nie ufam tym zwięrzętom i tyle. Poza tym koty nie są zdraldiwe, ani wredne ani ogólnie be. Tacy są ludzie. A zwierzęta tak jak ludzie mają różne charaktery. O dziwo jest jakoś więcej przypadków, że pies kogos zagryzł ze swojego widzi mi się. Kompletną ułomnością umysłu jest chęć tępienia jakichkolwiek niegroźnych istot. Żyj i daj żyć innym niezależnie jaki kto jest. Nie trzeba wszystkich kochać i lubić, to samo tyczy się zwierząt, ale każdy ma prawo do życia. A nastawienie człowieka do psa jest czysto konsumpcyjne. "Bo obroni". Broń się sam albo spraw sobie bodyguard'a, a jak kota nie miałeś to się nie wypowiadaj *"Jeśli chcesz mieć niewolnika - kup sobie psa, jeśli towarzysza - kup kota." Taka prawda, o której przekonuję sie codziennie przez 10 lat* (Forumowisko.pl, użytkownik Little_Vampire)

Nie tylko „szare masy" środowiska „kociarzy" w ten sposób konstruują argumentację swego zauroczenia. Na przykład Daniel Olbrychski w wywiadzie udzielonym dla magazynu KOT powiedział: „Pies grał tak, jak wprost ze szkoły Stanisławskiego - wszystko było widać, co myśli; jak złościł się, to złościł, jak się bał, to bał, jak polował, to polował. Kot natomiast robił to samo, ale był w tym jeszcze rodzaj tajemnicy -nigdy nie wiedzieliśmy, jak zareaguje za chwilę. Pies jest przewidywalny, a kot nie. Psa można porównać do takich solidnych aktorów, jak Batałow, Henry Fonda, a kot to trochę jak James Dean, Marlon Brando, Cybulski, ja… (…) nie wiadomo, co on myśli i co za chwilę zrobi. To jest fascynujące."[75]

Być może „wyzwolenie" z kompleksu nastąpi, gdy zmienią się proporcje popularności psów i kotów i nie trzeba już będzie walczyć o pozycję lidera. Ta będzie dowodem samym w sobie, że kot jest naprawdę wiele wart dla człowieka.

Sposobem na podkreślanie znaczenia jakie ma dla „kociarzy" obiekt ich uwielbienia jest też używanie wspólnego dla społeczności „zakodowanego" języka, budującego poczucie więzi i wtajemniczenia. Parafrazując Oskara

[75] *Festiwale, ludzie, koty*, KOT nr 9(37) wrzesień 2008

Wilde'a: „Ludzi można z grubsza podzielić na dwie kategorie: miłośników kotów i osoby poszkodowane przez los", „kociarze" twierdzą, iż „ludzie dzielą się na tych, którzy kochają koty i na tych, którzy jeszcze o tym nie wiedzą". Nawiązują często tym samym do swoich osobistych (lub znanych im) historii: ten zachwyt niejednokrotnie jest zaskoczeniem dla ludzi - zwłaszcza, jeśli wcześniej na przykład byli zdeklarowanymi zwolennikami psów. Prawdziwy miłośnik kotów

wie, że „im więcej kosztowała zabawka, tym mniej chętnie kot się nią bawi", doświadczenie pokazuje bowiem, że tak naprawdę człowiek ma minimalny wpływ na to, co jego podopieczny uzna za rzecz godną rozrywki. Sposobem na łagodzenie stresów jest humorystyczne podejście do tematu, dlatego zamiast narzekać, „kociarz" po prostu przyjmuje do wiadomości, że: „kot zmienia każdy włos futra raz do roku", z tego powodu „można znaleźć koci włos w każdym posiłku, nawet jeśli jada się poza domem" (i nic się nie zrobi z jego nieustannym „kłaczeniem się"), „koty widzą duchy i inne niewidzialne istoty" (w związku z tym nie należy szukać kociego behawiorysty, gdy podopieczny wygląda jakby polował na coś wyimaginowanego). Stoicki spokój pozwala zachować miłośnikowi kotów znajomość kociego alfabetu od A: „Alarmuj, zwłaszcza w środku nocy lub nad ranem" do Ż: „Żryj ile wlezie, bez umiaru. Najwyżej zwrócisz na dywan." Nowych odczytań kocich

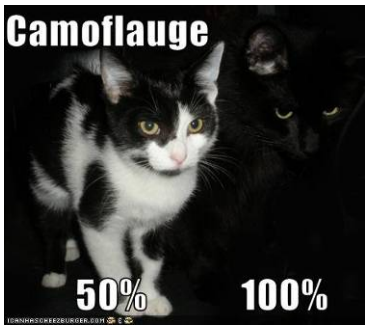

zachowań współcześnie można szukać także w coraz bardziej popularnych „lolcatach", czyli opatrzonych dowcipnym komentarzem fotografiach lub filmach ze zwierzętami. Wszystkie te działania pozwalają wielbicielom kotów na ugruntowywanie swojej fascynacji. [76]

[76] Więcej humorystycznych tekstów prezentujących prawidłowości zaobserwowane u kotów przez ich znawców - zob. teksty zaprezentowane na stronie Leksykot (adres internetowy: http://leksykot.top.hell.pl/koty/teksty/klasyka/index). Lolcaty - zob. Lolcats 'n' Funny Pictures of Cats - I Can Has Cheezburger? (adres internetowy: http://icanhascheezburger.com).

Chyba jestem Bogiem…

Przyglądając się szeregowi powodów, dla których ludzie decydują się na posiadanie kota, trudno czasami nie stwierdzić, że jest on traktowany nie jak żywa istota, lecz jak specyficzny przedmiot.[77] Współcześnie podejście takie, oprócz „odwiecznego i podsycanego przez doktryny religijne przekonania, że zwierzęta istnieją jako <<rzeczy>> służące człowiekowi do zaspokajania jego potrzeb i zachcianek”[78], niejednokrotnie zawiera w sobie coś zupełnie nowego. Inspirując się wyobraźnią Zygmunta Baumana, można w odniesieniu do zwierząt dokonać transpozycji wizji postrzegania w dzisiejszych czasach dzieci jako „przedmiotów uczuciowej konsumpcji”. ”Przedmioty konsumpcji służą zaspokajaniu potrzeb, pragnień i zachcianek konsumenta; podobnie dzieci. Chcemy posiadać dzieci ze względu na rozkosze rodzicielstwa, których mają nam one dostarczyć - niepowtarzalne radości, których żaden inny przedmiot konsumpcji, choćby najbardziej finezyjny i wyrafinowany, nie potrafi nam zapewnić. Ku utrapieniu handlowców, rynek nie potrafi też zaoferować klientom zadowalających namiastek, choć utrapienie to łagodzi przynajmniej częściowo coraz większa ekspansywność komercyjnego świata w zakresie produkcji i eksploatacji <<oryginalnych przedmiotów>>”[79] W przypadku zwierząt sytuacja jest o tyle bardziej komfortowa z punktu widzenia „konsumenta”, że niejednokrotnie może on liczyć na wymianę „wadliwego towaru” – czy to w sposób uzgodniony na mocy umowy kupna-sprzedaży, czy też za pomocą mniej wyrafinowanych środków pozbycia się zwierzęcia, które nie spełnia oczekiwań nabywcy.

[77] Chociażby w przytaczanym już sondażu TNS OBOP *Co Polacy posiadają?* koty i psy były wymienione wśród rzeczy takich jak: telewizor, komputer itp., a przez to potraktowane jako element inwentarza. Nie zapominajmy, że język kształtuje nasze postrzeganie świata, przez co ma wpływ na ludzkie postępowanie.

[78] Zob. Gabriela Świtek, *Dział zwierząt*, Czas Kultury nr 6-2007

[79] Zob. *Bauman o popkulturze. Wypisy*. Koncepcja i wybór Mateusza Halawa, Paulina Wróbel, rozdział *Dzieci i uczuciowa konsumpcja,* Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 129

Ludziom z trudem przychodzi odrzucenie „natrętnie powracającego obrazu zwierzęcia domowego jako dziecka, który łatwo przenosimy na wszystkie inne zwierzęta pozostające pod opieką człowieka, a służące jego rozrywce i edukacji”.[80] Często podkreśla się „dziecięcość”, urok, elegancję czy delikatność kotów. Na wystawach i pokazach jest to widoczne na przykład poprzez specjalny wystrój klatek wystawowych: umieszczanie w nich miniaturowych kołysek, fotelików, hamaków, zawieszanie wymyślnie upiętych firanek, wstążeczek itp. - a wszystko to w starannie dobranej kolorystyce. Z jednej strony chodzi o zorganizowanie kotu na czas trwania tej nienaturalnej dla niego sytuacji w miarę wygodnego, kojarzącego się z domem i dającego wytchnienie od gwaru zwiedzających miejsca. I - trzeba oddać wielu wystawcom tę sprawiedliwość - niejednokrotnie się to udaje, gdyż nierzadko widuje się zwierzęta, które na przykład bawią się lub śpią sobie w najlepsze w tych temporalnych pomieszczeniach. Ale nie można też zapominać, iż zabiegi takie mają na celu również ukrycie pierwotnego skojarzenia i minimalizację związanych z nim negatywnych odczuć, jakie wywołuje widok krat otaczających żywą istotę. Jest to próba odwrócenia uwagi - być może nawet swojej - czy też zaprzeczenia faktowi bezdyskusyjnego panowania człowieka nad kotem, spotęgowanego w warunkach wystawowych świadomością, że rywalizację wśród ras (niejednokrotnie stworzonych przez siebie) wymyślił on sam. Poprzez dekorowanie klatek ludzie usiłują nadać tym przestrzeniom inne znaczenie, dajmy na to, luksusowego mieszkania dla kotów, w którym są one szczęśliwe i niczego im nie

[80] Zob. Maja Kostecka, *Wycieczka od zoo*, Czas Kultury, nr 6 - 2007

brak.

Innym dowodem na niemal gombrowiczowskie „upupienie” jest wymaganie od zwierzęcia nie tylko spełniania określonych wzorców wyglądu rasy, ale także charakteru, co szczególnie podkreśla się w przypadku klas „kotów domowych”[81], które – nie posiadając wzorca wyglądu – mają być przede wszystkim „miłe”. Agresja czy bojaźliwość mogą być cechami dyskwalifikującymi.[82] „Złe humory” są niepożądane, gdyż przypominają, iż kot należy jednak do królestwa natury niezależnie od naszego postrzegania świata. Nie daje się więc zwierzęciu praw do autentyczności i podważa się jego indywidualność. Jest to kolejny przejaw supremacji człowieka nad zwierzakiem. Kolejnych dowodów dostarcza samo przygotowanie do wystawy, polegające nie tylko na odpowiednim procesie pielęgnacyjnym.[83] Koty przyzwyczaja się też do specjalnego prezentowania, by podkreślić cechy zwierzęcia pożądane „w branży”: na przykład te rasy, u których zwraca się uwagę na smukłość - „rozciąga się”, inne, by podkreślić ich uroczy, wręcz „misiowaty” wygląd - sadza się jak maskotki.

Czy jednak mamy do czynienia z traktowaniem kotów tylko jako istot nierównych człowiekowi i przez to gorszych? Od wieków głównym kryterium doboru kotów jako zwierząt do towarzystwa były przesłanki estetyczne oraz niekonfliktowe usposobienie. Poza tym czyż często nie kierujemy się

[81] Każdy kot – bez względu na wygląd – traktowany jest jako „domowy”, jeśli nie posiada rodowodu. Rozróżnieniu w obrębie kotów nierodowodowych poddano jedynie okrywę włosową, tworząc dwie odrębne klasy wystawowe: kotów domowych długowłosych (HCL) i kotów domowych krótkowłosych (HCS).

[82] W sytuacji, gdy prezentowane zwierzęta są w równie dobrej kondycji wystawowej, a także można je określić jako „stabilne psychicznie” najprawdopodobniej przez sędziów wybrane zostanie to, które okaże większą przychylność człowiekowi, na przykład poprzez łaszenie się czy podjęcie zaproszenia do zabawy.

[83] Szczególnie w przypadku ras półdługowłosych i długowłosych proces ten jest szczególnie skomplikowany i żmudny. Opis przygotowania kotów o tak zwanym „miękkim włosie” znaleźć można na stronie hodowli Lavender Love, będącej dystrybutorem profesjonalnych kosmetyków do pielęgnacji wystawowej (adres internetowy: http://lavenderlove.pl/mco.html).

podobnymi przesłankami w doborze innych partnerów naszych bliższych relacji, także wśród ludzi?

Krzysztof Tomasz Konecki na potrzeby swoich wspominanych już badań stworzył matrycę postrzegania zwierząt, w której wyodrębnił 4 podstawowe kategorie: perspektywę animalistyczno-uniwersalną, perspektywę animalistyczno-partykularną, uniwersalizującą antropomorfizację oraz partykularną antropomorfizację. Zauważył on, że traktowanie podopiecznych przez ich właścicieli ma charakter dynamiczny i, w zależności od sytuacji czy zachowania zwierzęcia, może swobodnie przechodzić od jednej matrycy postrzeżeniowej do drugiej.[84] Dyskusyjna w tym badaniu jest interpretacja wypowiedzi typu „to tylko zwierzę" jedynie jako przejawu perspektyw animalistycznych. Otóż trzeba wziąć pod uwagę, że dla uproszczenia niektórych kwestii ludzie potrafią stwierdzić na przykład: „To tylko dziecko", „Kobiety/mężczyźni tak mają" itp. Jeśli dodatkowo przywołamy fakt, że wielu właścicieli traktuje swe zwierzęta jak dzieci, okazać się może, że opinie takie wygłaszają z perspektywy bardziej doświadczonej strony, niejako rodzica, nie zaś kogoś, kto wywyższa się ponad inne stworzenia. Co zaś się tyczy całego wystawowego szaleństwa: każdy chce być dumny ze swojego „dziecka", a jednym z bardziej spektakularnych potwierdzeń zdaje się być uczestnictwo w konkursach piękności, co zazwyczaj skutkuje dość bezrefleksyjnym podporządkowaniem się ich regułom.

„Kociarze" podkreślają wyjątkowość relacji ze swoimi podopiecznymi, która wynika między innymi z obcowania z trudną, a wręcz niemożliwą do okiełznania kocią naturą. Sugerują w ten sposób, że kot funkcjonuje na wyjątkowych zasadach, które opierają się raczej na partnerstwie naszych gatunków, aniżeli na dominacji człowieka. Według popularnej w środowisku anegdoty, pies myśli: „Człowiek karmi mnie, kupuje mi zabawki, wyprowadza mnie na

[84] Zob. Krzysztof Tomasz Konecki. *Ludzie*…, op. cit, s. 42-44

spacer… Chyba jest Bogiem.” Kot natomiast:: „Człowiek karmi mnie, kupuje mi zabawki, sprząta w mojej kuwecie… Chyba jestem Bogiem”.

Bez względu na interpretację wypowiedzi i mimo różnorodnych deklaracji składanych przez właścicieli zwierząt - hegemonia człowieka nad udomowionym zwierzęciem pozostaje bezsporna. Już samo określenie "właściciel zwierzęcia" jest tego przykładem. Rozumienie tej przewagi może przybierać różne formy, jednak „domestykacja jest procesem opanowywania natury i jednocześnie wywyższenia człowieka nad zwierzętami, jakoby >>nieposiadającymi świadomości<<. Włączenia zwierzęcia do domu rodzinnego jest symbolem ukazującym hierarchię w świecie przyrody opanowanej przez człowieka.”[85] „Przekonanie, że człowiek jest dobrotliwym opiekunem zwierząt, to także odmiana antropocentryzmu.”[86] Natomiast „powszechny proces uczłowieczania dość skutecznie chroni zwierzęta przed zjedzeniem, jednak nie produkuje sfery ich autonomii, a wręcz odwrotnie, wpisuje je w kulturowo aprobowane mechanizmy wykorzystywania ich przez ludzi dla własnych, emocjonalnie uwarunkowanych celów czy wręcz zachcianek.”[87]

Mimo tych i innych prób uzasadniania, że człowiek w żaden sposób nie jest w stanie zapanować nad kotem, w momencie zadomowienia się zwierzęcia w mieszkaniu popada ono w zależność od ludzi. Nie jest „służącym” w rozumieniu, jakie odnosi się do psów, niemniej jednak służy człowiekowi do zaspakajania takich czy innych potrzeb. Nie oznacza to, że zwierzęta na tym tracą. Jak mówi profesor Pisula: „Badania nad wpływem zwierzęcia, które towarzyszy człowiekowi, na jego dobrostan psychiczny i fizyczny są prowadzone bardzo intensywnie. Zaczęliśmy – i słusznie – bardzo doceniać

[85] Zob. Krzysztof Tomasz Konecki. *Ludzie*… op. cit., s. 12
[86] Zob. Maja Kostecka, *Wycieczka*…, op. cit.
[87] Zob. Monika Bakke, *Między*…, op. cit., s. 225

tego rodzaju interakcje.[88] Pozostaje mieć nadzieję, że także zwierzęta na tej wymianie skorzystają."[89] Zwierzęce szczęście „ma szansę pojawienia się dzięki dobrej komunikacji między partnerami: ludzkim i zwierzęcym, co wpływa na kształtowanie praw, jakie obie strony wzajemnie mają w swojej relacji. Prawa zwierząt czy prawa ludzi w stosunku do zwierząt nie są czymś z góry narzuconym, ale kształtowanym zawsze w konkretnych relacjach, zatem nie tylko człowiek ma liczące się oczekiwania wobec zwierzęcia, ale i zwierzę wobec człowieka. Należy dążyć do tego, aby nasze relacje opierały się na wzajemności."[90]

[88] Doskonałym tego przykładem są coraz bardziej popularne terapie o charakterze rehabilitacji fizycznej lub psychicznej prowadzone z udziałem zwierząt - również kotów. Działalność taka nosi miano felinoterapii. Więcej na temat poprawiania funkcji umysłowych i fizycznych przy udziale kotów - zob. Janusz Janczukowicz, Joyce Tegtmeier, Liz Palika, *Kototerapia*, KOT nr 2 (2) lipiec/sierpień 2005 oraz nr 3 (3) wrzesień/październik 2005; Ewelina Judera, *Mruczący terapeuta*, KOT nr1 (29) styczeń 2008; Ewa Święcicka, Agnieszka Kuśmierz, Maria Habrowska, *W Domu Pod Wierzbami*, Kocie sprawy nr 12/62 01/63 grudzień/styczeń 2007/8; Marta Januszewicz, *Terapia całym pyszczkiem*, Kocie sprawy nr06/80 czerwiec 2009; Maryla Weiss, *Razem łatwiej*, KOT nr 3 (31) marzec 2008

[89] Zob. Wojciech Pisula, *Pod wspólnym…*, op. cit.

[90] Zob. Monika Bakke, *Między…*, op. cit., s. 226

Myślę, więc jestem (hodowcą)

Osoba prowadząca legalną hodowlę zobowiązuje się do prowadzenia jej zgodnie z regulaminami organizacji, do której przystąpiła. W Polsce jeszcze do niedawna do dyspozycji mieliśmy 4 międzynarodowe organizacje[91]: FIFe (reprezentowana w kraju przez Felis Polonia), WCF (Polski Związek Felinologiczny), FFE (International Cat Fanciers) oraz CFA (New Dream Cat's Club).[92]

Przepisy różnią się nie tylko w zależności od przynależności do konkretnej federacji światowej. Lokalne kluby mogą tworzyć własne regulaminy, które jednak nie mogą być w konflikcie z wytycznymi międzynarodowymi.[93] Stąd też pojawiające się rozbieżności w podejściu do hodowli: niektóre kluby określają siebie jako bardziej liberalne (opierające się na zaufaniu do członków, a także na założeniu - skądinąd słusznym, bo popartym w środowisku faktami wielokrotnie - że ktoś, kto zechce złamać regulamin i tak to uczyni), inne uznają, że trzeba precyzyjnie określić zasady prowadzenia hodowli i restrykcyjnie podchodzić do łamania przepisów.[94]

Niezależnie od klubu hodowca zobowiązany jest do opłacania składek oraz wnoszenia opłat za różne dokumenty, na przykład rodowody czy

---

[91] Aktualny wykaz klubów i stowarzyszeń należących do Felis Polonia znajduje się na. witrynie internetowej FPL (adres internetowy: http://felispolonia.eu/index.php?k=1). Więcej o World Cat Federation - zob. strona WCF (adres internetowy: http://www.wcf-online.de); o podległym mu Polskim Związku Felinologicznym - zob. strony PZF (adres internetowy: http://www.koty-pzf.pl). Informacje na temat Feline Federation Europe - zob. strona FFE (adres internetowy: http://www.bavarian-cfa.de) oraz należącego doń International Cat Fanciers - zob. strona ICF (adres internetowy: http://www.mtmk-icf.pl/informacje). Dodatkowo patronat WCF mają: FCV - Polskie Stowarzyszenie Felinologiczne - Feline Club Vratislavia – Wrocław (adres internetowy: http://www.fcvratislavia.republika.pl), IBSCC -Międzynarodowy Klub Miłośników Kotów Brytyjskich Krótkowłosych IBSCC - Lublin (adres internetowy: http://www.ibscc.nbox.pl), SKR - Stowarzyszenia Koty Rasowe – Warszawa (adres internetowy: http://www.skr.org.pl) Rodowody wystawiane przez FCV i SKR nie są uznawane przez Felis Polonia)

[92] Obecnie nie ma jednak klubu w Polsce który byłby członkiem CFA. NewDCC zrezygnowało z członkowstwa.

[93] Zob. Dodatek: oryginalne dokumenty hodowlane. Zamieszczono tam regulamin ogólny FIFe oraz statut największego polskiego klubu należącego do tej międzynarodowej organizacji felinologicznej - Stowarzyszenia Miłośników Kotów *Dream Cat's Club*.

[94] Bardzo gorącą dyskusję wywołuje temat „licencji hodowlanych", czyli dodatkowych „uprawnień", jakie mają uzyskać zwierzęta przeznaczone do hodowli. Jedne kluby uważają, że licencje takie kompletnie nie mają sensu i nie wymagają ich od swoich członków, inne - wręcz przeciwnie - są zdania, że tylko licencja pozwoli na odpowiednią selekcję zwierząt przeznaczonych do rozmnażania. Porównaj artykuły: Agnieszka Gadzina, Tomasz Waluśkiewicz, *Licencje hodowlane. Dlaczego jesteśmy przeciw?*, KOT, nr 7(11) lipiec 2006 oraz Monika Czarnecka, *Licencje tak!*, KOT,nr 9 (13) wrzesień 2006. Odpowiedź na artykuł Moniki Czarneckiej dostępna jest na felinologicznym portalu edukacyjnym DCC EDU (adres internetowy: http://www.felinologia.edu.pl/artykul-009)

rejestrację przydomka hodowlanego.[95] Przepisy ogólne regulaminu hodowlanego FIFe stanowią, iż „Dbałość o zdrowie i właściwą opiekę nad każdym kotem i kociakiem jest podstawowym obowiązkiem każdego hodowcy i właściciela kota. Hodowla powinna być prowadzona w oparciu o wiedzę genetyczną, przy zachowaniu odpowiednich warunków zapewniających zapobieganie chorobom. Kotom należy stworzyć komfortowe i pełne miłości warunki bytowania. Należy prowadzić rejestr zdrowia oraz hodowli kotów i kociąt."[96] Regulamin określa też warunki hodowli kotów. Na przykład tak zwana „kotka hodowlana" nie może rodzić częściej niż dwa razy do roku; najlepiej trzy razy na przestrzeni 2 lat (ze względu na to, że nieustanne porody wycieńczają organizm zwierzęcia). Stawia się też wymóg obowiązkowych szczepień oraz przeprowadzania testów na podstawowe "kocie" choroby wirusowe. Kocięta nie mogą być oddzielane od matki i sprzedane wcześniej, niż w po ukończeniu 12 tygodni.[97]

Wzorcowy hodowca wykazuje daleko bardziej idącą staranność w prowadzeniu hodowli, aniżeli wymagają tego przepisy ogólne. Nieustannie pracuje nad przemyślanym i kontrolowanym doborem zwierząt hodowlanych, nie tylko pod względem cech ich eksterieru, ale także pod kątem usposobienia, zdrowia itd. Dba o to, by w hodowli zwierząt zachować równowagę pomiędzy potrzebami estetycznymi człowieka a zdrowiem kotów.[98] Swoje efekty hodowlane prezentuje na wystawach kotów rasowych, a potwierdzeniem jego wiedzy i doświadczenia są odnoszone na nich sukcesy. Dba o dobrą kondycję zwierząt, także psychiczną. Nie tylko nie izoluje podopiecznych od domowników, ale przede wszystkim stara się poświęcać im jak najwięcej uwagi. Przeprowadza dodatkowe badania, na

[95] Przydomek hodowlany jest nazwą hodowli, która staje się jednocześnie składową imion kotów pochodzących z niej.
[96] Więcej przepisów regulujących prowadzenie hodowli wg zasad FIFe - zob. *Regulamin hodowli i rejestracji miotów* zamieszczony na stronie Felis Polonia (adres internetowy http://felispolonia.eu/doc/r_hodowlany.pdf).
[97] Ibid.
[98] O przemianach w wyglądzie zwierząt pod wpływem ingerencji człowieka, a także o konsekwencjach tych zmian - zob. Joanna Zapała, *Dokąd zmierzają koty rasowe? Hodowle kotów i psów - porównanie*, KOT nr 11 (27) listopad 2007

przykład na choroby obciążające daną rasę. Zabezpiecza okna i balkony w celu zapobiegania upadkom zwierząt z wysokości.[99] Jeśli ma ku temu warunki, tworzy rozbudowane systemy wybiegów dla kotów, by te z jednej strony miały możliwość swobodnego wychodzenia na dwór, z drugiej zaś - by ustrzec się przed konsekwencjami ucieczki zwierzaka z domu (poza tym odpowiednio skonstruowane woliery zabezpieczają przed niekontrolowanym rozmnażaniem się zwierząt).

Szczególną uwagę przywiązuje do udostępniania reproduktorów w ramach krycia, decydując się na rozmowy jedynie z odpowiedzialnymi hodowcami. Niejednokrotnie uznana hodowla zanim w ogóle podejmie rozmowy z zainteresowanymi podjęciem współpracy, najpierw robi rozeznanie wśród członków środowiska. Pytane są zaprzyjaźnione hodowle, sędziowie, członkowie organizacji felinologicznych, czyli każdy, kto może cokolwiek zaświadczyć o osobie składającej zapytanie: jakie ma zwierzęta, jak je traktuje, czy nie było jakichś niechlubnych epizodów z prowadzeniem hodowli itp. W przypadku negatywnych opinii wzorcowy „kociarz" nie podejmuje współpracy, kierując się szeroko pojętym dobrym imieniem swej hodowli. Gdy środowisko wypowie się pozytywnie lub też gdy nie potrafi udzielić informacji - następuje dalsza część weryfikacji, która może wyglądać podobnie jak w przypadku znajdowania nowych domów dla kociąt rodzących się w hodowli.[100] Hodowcy czasami wręcz sprawiają wrażenie, że nie są zainteresowani sprzedażą kotów, na przykład poprzez podkreślanie ogromnej odpowiedzialności, jaką powinien

[99] Więcej o problemie wypadania kotów przez okna, związanych z tym stereotypami, a także o proponowanych rozwiązaniach - zob. artykuł poświęcony zabezpieczaniu potencjalnie niebezpiecznych miejsc w domach zamieszczony na portalu Miau.pl (adres internetowy: http://www.miau.pl/zabezpieczenia), na Kociej Stronce (adres internetowy: http://kocia_stronka.republika.pl/siatki.html) lub stronie hodowli kotów norweskich leśnych Leśny Chochlik (adres internetowy: http://www.lesnychochlik.pl/index.php?page=zabezpiecz-sie)

[100] O tym czym powinno być odpowiedzialne znajdowanie domów dla kociąt a czym często nie jest - zob. Agnieszka Gadzina, *Kocięta na sprzedaż!!!*, KOT nr 12(16) grudzień 2006. Rady dla zainteresowanych nabyciem kota - zob. strona internetowa hodowli Coon Kitty (adres internetowy: http://www.maine-coon.com.pl/pl/kocieta/rady-dla-kupujcych). Uświadamianie kosztów związanych z zakupem kota - zob. Lidia Kabzińska, *Czy stać Cię na kota?*, KOT nr 9(37) wrzesień 2008. Zob. też Dodatek: oryginalne dokumenty hodowlane, gdzie zamieszczono zarówno umowę krycia, jak i umowę kupna-sprzedaży kociąt.

wziąć na siebie nabywca, poprzez wymagania stawiane przyszłym właścicielom itp. Wielu hodowców nie kryje, że najpierw musi poznać osobiście przyszłych właścicieli, czemu między innymi służyć ma wizyta zainteresowanych kupnem w hodowli.[101] Niektórzy hodowcy osobiście odwożą kocięta, by sprawdzić warunki, w jakich będzie przebywać zwierzę. Pytają chętnych o podejście do zwierząt, dobór karm, zabawek, wielkość mieszkania, poglądy na temat zasadności przeprowadzania badań genetycznych itp.

Przykładowy proces oceny przyszłych właścicieli przedstawiono na internetowej witrynie hodowli Groove Armada: „pierwszą rzeczą jaką usłyszysz będzie zaproszenie do nas, do odwiedzenia maluchów - bez tego dalsze rozmowy nie mają dla nas sensu. Zapraszamy potencjalnych właścicieli do kolejnych wizyt i podglądania maluchów jak rosną (wizyty zawsze będą uzależnione od bezpieczeństwa zdrowotnego maluchów). Ceny kociąt nie negocjujemy i rozmawiamy o tym tylko przy osobistym spotkaniu. Usłyszysz również wiele pytań, które mogą wydać Ci się dziwne: o domowników, o inne zwierzęta w domu, o doświadczenia z kotami, o piętro na którym mieszkasz, o zabezpieczenie okien i drzwi itp. wszystkie odpowiedzi weryfikujemy ;-) Wszystko dlatego, że w dbaniu o dobro naszych kotów jesteśmy bezkompromisowi. Jeżeli powyższe Cię nie zraziło - jesteś na dobrej drodze do dostąpienia zaszczytu poznania naszych małych książąt i królewny ;-) Preferujemy przyszłych właścicieli, którzy będą chcieli i pozwolą nam na bieżąco śledzić rozwój naszych kociaków oraz ich ewentualne sukcesy. Zawsze służymy radą i pomocą. Jeżeli aktualnie nie mamy kociąt - chętnie wskażemy cenione przez nas i zaprzyjaźnione hodowle, które aktualnie je posiadają."[102]

Niektórzy hodowcy z czasem wycofują się z posiadania kociąt właśnie z powodu dużej trudności w znalezieniu osoby będącą odpowiednim kandydatem na opiekuna kota. Jak stwierdził jeden z byłych hodowców: *Zrezygnowaliśmy z hodowli także ze względu na kocięta, ponieważ nie mieliśmy siły szukać domów. Lepiej kociąt nie mieć i nie mieć także zmartwień...*

Hodowcy często pomagają sobie w zdobywaniu i ugruntowywaniu wiedzy z obszaru felinologii. Próbują dyscyplinować nowicjuszy i ustrzegać ich

[101] Innym aspektem wizyty osobistej w hodowli jest możliwość skontrolowania wiarygodności hodowcy przez kupujących.

[102] Zob. hodowla kotów norweskich leśnych Groove Armada (adres internetowy: http://www.groovearmada.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1&Itemid=8)

przed popełnianiem typowych pomyłek. Poniżej lista „najgorszych błędów początkującego hodowcy" zamieszczona na forum Dream Cat's Club[103] i uzasadnienie potraktowania danego postępowania jako niewłaściwego:

1. Zakup kociaka pod wpływem emocji.

„Wszystkie kociaki są niewątpliwie urocze i śliczne, ale hodowca nie powinien dać się omamić, tylko racjonalnie przeanalizować dany przypadek. Czy rodowód i fenotyp przodków pasuje do naszego planu hodowlanego? Jakie cechy przekazali rodzice starszemu rodzeństwu, półrodzeństwu? Aż wreszcie można przejść do fenotypu konkretnego kociaka. Czy zapowiada się na wybitnego albo chociaż bardzo dobrego przedstawiciela rasy?"[104]

2. Równoczesny zakup pary hodowlanej.

„To nie hodowla rybek akwariowych, gdzie wystarczy samiec plus samica. Nawet jeżeli przemyślało się dobrze zakup każdego z kotów z osobna (ich wartość hodowlaną – patrz punkt pierwszy), to kto da gwarancję, że kocięta wyrosną na dobre koty i jeszcze będą do siebie nawzajem pasować? Poza tym kupno od razu kotki i kocura stwarza szereg praktycznych problemów - trzeba kotkę upilnować, nie wiadomo kiedy kocurek dojrzeje. Każdy kto miał kocura wie czym to pachnie (dosłownie i w przenośni)."[105]

3. Kupno na wystawie kota o statusie hodowlanym.[106]

„Zakup na wystawie kota do towarzystwa jest już bardzo ryzykowny, a co dopiero kota hodowlanego. Po pierwsze wystawa to nie bazar, a dobry hodowca nie sprzeda kota pierwszej lepszej osobie, która zachce zapłacić. Po drugie nikłe są szanse, jeżeli nie żadne, na to że na wystawie będzie odpowiedniej jakości kocię jeszcze szukające domu. Kocięta wystawowe/hodowlane najczęściej zamawia się zanim jeszcze przyjdą na świat i czeka się aż wreszcie takie cudo się urodzi (niekoniecznie w najbliższym miocie danej pary)."[107]

---

[103] Zob. wątek *Błędy młodych hodowców* zamieszczony na forum DCC (adres internetowy: http://www.domeczek.com/forum/viewtopic.php?t=189)
[104] Ibid.
[105] Ibid.
[106] W zależności od okoliczności, koty mogą mieć następujące statusy: hodowlany (zwierzęta z prawami do rozmnażania), wystawowy (z obowiązkiem kastracji/sterylizacji, a co za tym idzie bez praw do rozmnażania, za to z prawami do prezentowania na wystawach), hodowlano-wystawowy (z prawem do rozmnażania i wystawiania) oraz „na kolanka" (bez praw hodowlano-wystawowych, z obowiązkiem kastracji/sterylizacji).
[107] Ibid.

4. Chęć prowadzenia hodowli kilku popularnych ras równocześnie.

„Nie łapie się kilku strok za ogon. Hodowla wymaga dużo wiedzy, na której zdobywanie poświęca się wiele lat. Lepiej hodować dobrze jedną rasę, niż kilka i być przeciętniakiem. Doświadczony hodowca, który już co nieco osiągnął, może pokusić się o rozszerzenie hodowli o inną rasę, ale i tak najlepiej postrzegane są w środowisku hodowle wyspecjalizowane."[108]

5. Decyzja o wyborze rasy na podstawie tylko wyglądu zwierzęcia.

„Koty rasowe ogromnie różnią się nie tylko wyglądem, ale też temperamentem, kontaktowością, wymaganiami pielęgnacyjnymi itp. Zastanów się, czy zwierzę, które będzie z Tobą mieszkać latami nie zatruje Ci życia swoją ruchliwością, albo nie rozczaruje mała potrzebą kontaktu? Czy będzie Cię stać na bardzo drogie kosmetyki pielęgnacyjne? Czy masz czas i ochotę na czesanie persa? Czy nie doprowadzi Cię do szału gadanie syiama albo galopady kornika... itd."[109]

6. Kierowanie się ceną i odległością od hodowli przy wyborze kociaka/kocura do krycia oraz negocjowanie ceny kota hodowlanego.

„Jeśli kupuje się kota do hodowli (czyli teoretycznie egzemplarz min. bardzo dobry i wyselekcjonowany z miotu), to targowanie się jest bardzo nie na miejscu. Dobór partnera to odpowiedzialność. To eksperyment na żywym organizmie."[110]

7. Przerzucanie odpowiedzialności za podejmowane działania na kogoś innego (hodowcę, klub rasy, stowarzyszenie hodowców).

„Twoje decyzje hodowlane są Twoimi własnymi decyzjami i to Ty jesteś za nie w pełni odpowiedzialny. Warto korzystać z porad osób bardziej doświadczonych, ale swoją pracę domową musisz odrobić sam. Nie licz na to, że inni będą za Ciebie myśleć."[111]

8. Niechęć do uczestnictwa w wystawach z jakichkolwiek powodów.

„Jeśli chce się hodować koty, trzeba jeździć na wystawy. Trzeba patrzeć, słuchać, rozmawiać i uczyć się, uczyć, i jeszcze raz uczyć."[112]

9. Wybór nieodpowiedniego doradcy.

---

[108] Ibid.
[109] Ibid.
[110] Ibid.
[111] Ibid.
[112] Ibid.

„Choć zawsze zachęcam do znalezienia przez początkującego hodowcę MENTORA, to znam kilka przykładów, że ktoś trafia na nieodpowiednią osobę. Jeśli do tego zaczyna jej ślepo wierzyć, zamyka swój umysł na inne koncepcje. Reasumując - bez zdrowego rozsądku i wrodzonej mądrości można zaprzepaścić szansę na prawidłowy rozwój. Wiele zależy - tak jak w całym życiu - od szczęścia. Dlatego ponawiam moja propozycję, aby stworzyć w Polsce sensowny program mentorski, na wzór tego, co z powodzeniem od wielu lat działa w CFA. Stwórzmy listę hodowców, których uważamy za mądrych, odpowiedzialnych, doświadczonych i zaproponujmy im pracę na rzecz kształcenia młodego narybku hodowców. Im więcej z nich dobrze wychowamy, tym więcej oni za jakiś czas wychowają następnych pokoleń i tak dalej... Nie tylko to co złe się dobrze rozprzestrzenia - to co dobre także ma taką zdolność - trzeba mu tylko pomóc. Samo się nie zrobi. Przeszłość udowodniła, że nie poprzez zakazy i nakazy następuje zmiana na lepsze, lecz przez edukację i dobry przykład."[113]

Cytowane tu wypowiedzi i opisywane przykłady są dowodem na to, że autentyczni pasjonaci kotów w świecie hodowców istnieją. Dla nich praca w hodowli to jednocześnie wypoczynek. Daje im poczucie wyjątkowej, niemal boskiej sprawczości poprzez odpowiedzialne wpływanie na efekty krzyżowania kotów. Podkreślić należy, iż działalność ta nie jest tożsama z uwielbieniem jedynie zwierząt „z papierami". Znaczna część hodowców kotów rasowych jest lub była w posiadaniu zwierzęcia nierodowodowego. W wielu hodowlach koty domowe żyją na równi z kocią arystokracją, niektóre z nich prezentowane są na wystawach obok swoich rodowodowych kolegów.

[113] Ibid. Niejednokrotnie hodowcy w przypadku nowicjuszy sprzedają kocięta tylko z wymogiem kastracji/sterylizacji, by uniemożliwić nieodpowiedzialne rozmnażanie, nie pozbawiając jednak właścicieli możliwości poznawania tajników wystaw, określania swoich planów hodowlanych itp. - zob. na przykład informacje prezentowane na witrynie hodowli SilviasSib*PL (adres inernetowy: http://www.silviassib.pl/PL/kocieta). Wiele przydatnych artykułów związanych z hodowlą można znaleźć na felinologicznym portalu edukacyjnym DCC EDU (adres internetowy: http://www.felinologia.edu.pl) oraz na forach internetowych różnych klubów i organizacji.

Hodowlane czarne owce

Chociaż u podstaw powołania do życia organizacji felinologicznych leżą idee dbałości o zdrowie i prawidłową opiekę nad kotami[114], to jednak w powszechnej opinii hodowle najczęściej kojarzą się z niepotrzebnym wyłudzaniem pieniędzy od chętnych na zwierzę o konkretnym wyglądzie. „Po co mi rodowód?", „Tyle pieniędzy to przesada!", „Zwierzę z rodowodem jest dla snobów." - to jedne z najczęstszych reakcji na pomysł zakupu kota „z papierami". Hodowle obrosły sporą ilością mitów, bynajmniej nie przysparzających sympatii hodowcom.

Aby lepiej zrozumieć istotę sprzedaży zwierząt postrzeganych jako rasowe, trzeba tu dokonać rozróżnienia na hodowców, którzy są zarejestrowani w organizacjach felinologicznych i ściśle przestrzegają przepisów (niejednokrotnie wprowadzając dodatkowe wymagania[115]), na zrzeszonych, jednak ograniczających się do przestrzegania minimum regulaminowego oraz na takich, którzy nigdzie nie zgłosili swojej działalności.[116] Ci ostatni są określani jako „pseudohodowcy". Mity o hodowlach są najczęściej podtrzymywane właśnie przez nich. Nie rejestrując się w żadnym związku „hodowca" taki nie podlega żadnym restrykcjom w przypadku eksploatacji zwierząt czy przetrzymywania ich w nieodpowiednich warunkach, zatem w interesie takich osób jest rozgłaszanie nieprzychylnych opinii o ludziach zajmujących się hodowlą kotów rasowych. Problem z czarnym rynkiem zbytu kotów jest tym większy, że ludzie, nie znając zbytnio zwyczajów i potrzeb kotów, nie potrafią stwierdzić jednoznacznie, że są one rozmnażane w nieodpowiednich warunkach. W przypadku pseudohodowli psich prędzej można się zorientować, że właściciel nie dba o podopiecznych - wystarczy, że psy są

[114] W podobnym duchu prezentowane są wartości innych światowych organizacji, na przykład TICA (adres internetowy: http://tica.org/public/about/mission.php), CFA (adres internetowy: http://www.cfa.org/inside.html) i innych.

[115] Na przykład poprzez dobrowolne członkostwo w tak zwanych klubach ras. Wykaz takich zrzeszeń wraz z odnośnikami do nich można znaleźć na stronie FPL (adres internetowy: http://felispolonia.eu/art/index.php?k=26)

[116] Może też mieć miejsce sytuacja, w której zarejestrowany hodowca bądź to nie dopilnował swoich podopiecznych, bądź też celowo dopuścił się tak zwanego „pozaprzepisowego" krycia i, chcąc uniknąć przykrych konsekwencji (nawet wykluczenia), sprzedaje zwierzęta w tajemnicy przed związkiem, co w konsekwencji sprawia, że nie mają one rodowodu. W środowisku hodowców ludzie tacy również otrzymują etykietę „pseudohodowcy".

trzymane w klatkach lub mieszkaniach, co od razu kłóci się z wyobrażeniem niezbędnych dla tych zwierząt spacerów.[117]

Pseudohodowcy kreują i podtrzymują mity odnoszące się do różnych sfer. Często przedstawiają hodowców jako wyzyskiwaczy, którym zależy jedynie na pieniądzach. Spisek hodowców, moda, a wszystko to dla zysku - to ogólna wizja hodowców prezentowana przez osoby niezrzeszone.[118]

Potencjalni nabywcy poszukując kota bez rodowodu kierują się przekonaniem, że za potwierdzenie rasowości kota trzeba sporo dopłacić. W rzeczywistości jednak koszt wyrobienia takich dokumentów wynosi kilkadziesiąt złotych. Niemniej jednak klienci przyjmują za prawdę stwierdzenie, że rodzicom kociąt (lub samym kociętom) przysługiwały rodowody, lecz formalności tych nie dopełniono ze względu na wysoką cenę. Można też usłyszeć, że kocięta - pomimo potwierdzonej rodowodem rasowości rodziców - nie mogą otrzymać rodowodów ze względu na to, że rodzice nie byli prezentowani na wystawach (oczywiście, ze względu na wysokie koszty wystawy, ewentualnie stres, na jaki narażone są zwierzęta). W rzeczywistości kociakom takim również przysługują rodowody, o ile zachowano przepisy hodowlane.

Niezwykle powszechnym mitem, nie mającym żadnego potwierdzenia w rzeczywistości jest ten mówiący o przyznawaniu rodowodów tylko określonej liczbie kociąt. W rzeczywistości żaden kot nie jest traktowany jako „nadprogramowy". Nawet w przypadku wad otrzymuje rodowód, w którym jednak będzie adnotacja o defekcie w postaci pozbawienia kota statusu hodowlanego.

Kolejnym często spotykanym argumentem jest twierdzenie, że sprzedaż kotów bez rodowodu przyczynia się do dobra rasy, gdyż wysokie ceny u hodowców hamują jej rozwój. Opisywana wcześniej działalność hodowców z ambicjami jest dokładnym zaprzeczeniem tego mitu.

---

[117] Problem pseudohodowli nie jest obcy również miłośnikom psów - zob. Marcin Masłowski, *Producenci rodowodów*, Gazeta Wyborcza, 10. września 2009 (adres internetowy: http://wyborcza.pl/1,87648,7021529,Producenci_rodowodow.html?as=1&ias=2)

[118] Dość często można usłyszeć od hodowców, że ich przygoda z „rasowcami" rozpoczęła się właśnie od kontaktu z pseudohodowlą. Niejednokrotnie decyzja o rozpoczęciu profesjonalnej hodowli dojrzewała wraz z uświadamianiem sobie, że kot, który przez sprzedawcę określany był jako rasowy, z wiekiem coraz bardziej odbiega od standardu rasy.

Hodowcy kotów rasowych próbują walczyć z problemem pseudohodowli poprzez edukowanie na swoich stronach internetowych, w różnych czasopismach branżowych, na forach internetowych, poprzez nagłaśnianie kwestii na wystawach itp. By wspomóc takie działania, z inicjatywy Fundacji Niechciane i Zapomniane - SOS dla zwierząt powstała program „Rasowy = rodowodowy. Stop pseudohodowcom", w ramach którego hodowcy psów i kotów wielowymiarowo prezentują problem pseudohodowli: zestawienie najczęstszych mitów na temat zwierząt z rodowodem, prezentacje historii osób, które kupiły zwierzę na czarnym rynku itp.[119]

Innym przypadkiem pseudohodowcy może być autentyczny miłośnik kotów, który miał szczęście nabycia zwierzęcia może i niedoskonałego w typie (aczkolwiek dla osób niewtajemniczonych może to pozostać niezauważone), lecz bez widocznego defektu czy też bez uchybień w charakterze i usposobieniu. Miłość do i zachwyt nad swoim podopiecznym, brak negatywnych doświadczeń, lecz przede wszystkim nieświadomość ewentualnych konsekwencji sprawić może, że właściciel zechce dodatkowo uszczęśliwić się (lub innych) jego potomstwem. Jeśli jest w posiadaniu kocura, tym bardziej może nie uświadamiać sobie ewentualnych następstw kryć, które nie podlegają kontrolom.

Dla Polaków zagadnienie rozmnażania zwierząt nierodowodowych jest mocno kontrowersyjne. Natomiast w krajach, w których problem bezdomności kotów niemal nie istnieje, jak na przykład w Danii, praktykuje się rozmnażanie różnych kotów domowych, także przypominających wyglądem nasze najbardziej pospolite. Otóż tam nie budzi niczyjego zdziwienia fakt takiej „hodowli". Różnica polega na tym, że właściciele są członkami związków felinologicznych, prezentują swoje koty na wystawach, a zapisywać na kocięta trzeba się dużo naprzód przed porodem, co świadczy o wielkiej dbałości o znalezienie nowych domów.

[119] Zob. witrynę Rasowy = rodowodowy (adres internetowy: http://rodowod.republika.pl). Porównaj też komentarze na stronie Stop pseudohodowcom! (adres internetowy: http://www.stoppseudohodowcom.org).

Pseudohodowcy to znaczny problem w środowisku, jednak nie jest też ono wolne od wewnętrznych napięć. Były hodowca najpierw należący do polskiego oddziału FIFe, następnie członek CFA, tak opisuje swoje doświadczenia i porównuje te organizacje: *W FIFe poszczególne kluby prowadzą własną politykę, własną dokumentację hodowlaną, wprowadzają własne przepisy i prowadzą działalność dochodową (nieoficjalnie choć na tym to z grubsza polega). Mówiąc kolokwialnie, zarabiają na hodowcach i kotach poprzez zbieranie opłat od hodowców za dokumenty, składki, różnego rodzaju formularze, zaświadczenia, wystawy itd., itp. W FIFe hodowca MUSI być członkiem lokalnego klubu - właśnie po to, aby płacił klubom haracze za wszystko, aby móc utrzymać całą hydrę zarządów, komisji itp., itd. W CFA hodowca nie musi być członkiem żadnego klubu - CFA poprowadzi jego dokumentację hodowlaną, jeśli ten chce hodować daną rasę kotów wg jej reguł rasowości. Tylko Central Office w USA prowadzi dokumentację hodowlaną - kluby na tym nie zarabiają. Jak więc w CFA utrzymują się zarządy klubów? Tylko z dobrowolnych składek jego członków. Jeśli są kluby, to z ludzkiej pasji - i są po to, aby określonej grupie zorganizować wystawy. Wystawy stara się zorganizować tak, aby nie były deficytowe - choć często tak jest i członkowie muszą na koniec do swojej pasji jeszcze dopłacić. W CFA kluby nie gromadzą środków jak to się dzieje w FIFe. W CFA każdy hodowca ma swobodę w podejmowaniu swoich decyzji hodowlanych - aby były one zgodne z zasadami rasowości ustalonymi osobno dla każdej z ras. Lokalne kluby CFA są właśnie dla wystaw i lokalnego animowania wydarzeń felinologicznych. Nie ma jednak z tego żadnych pieniędzy, to i klubów jest mniej bo te, które są, to te założone przez pasjonatów. Przedsiębiorcy koci działają głownie w FIFe i WCF. Tam można się dorobić.*

Na pytanie o powody rezygnacji z hodowli odpowiada: *Mamy koty - ale wszystkie są wykastrowane. Nie prowadzimy już żadnego programu hodowlanego. Nie jeździmy na wystawy. Staliśmy się zwyczajnymi posiadaczami kotów i ich miłośnikami. Dlaczego koniec? Ano dlatego ze w FIFe mieliśmy dość braku ambicji hodowlanych ze strony hodowców, którzy tylko rozmnażali je dla pieniędzy (nie wszystkich, bo z ambicjami są jednostki), i przede wszystkim miernoty i powszechnego niedouczenia - także ze strony sędziów. Poza tym środowisko tak zepsute, można je przyrównać do zepsucia*

w PZPN. Ręka rękę myje i powszechne „kolesiostwo". W CFA nie ma tego co w FIFe. Koty na o niebo wyższym poziomie. Hodowcy z wiedzą i wizją. Biuro w stanach - super. Wystawy to prawdziwe widowiska, konkurencja olbrzymia. Jednak „kolesiostwo" też tam jest - chyba tego nie da się uniknąć. No i to, co nas przerażało, to ambicje wprost odwrotnie proporcjonalne do tego co w FIFe. W CFA dla wyniku ludzie potrafią robić niesympatyczne rzeczy. Tam jest pogoń za punktami w danym sezonie wystawowym. Ludzie rzeczywiście ścigają się swoimi wynikami (nowymi pokoleniami kotów) ale to czasami przybierało formy karykaturalne. To niestety także było ze szkodą dla kotów.

Wszędzie tam, gdzie jest prawo, pojawią się też próby jego obejścia. Jakakolwiek popularność najprawdopodobniej zwabi osoby, które dostrzegą w niej wyłącznie możliwość zysku - bez zwracania uwagi na ideały. Wszystko to rodzi konflikty i problemy, które rzucają cień na dobre imię danego środowiska. Podobnie rzecz ma się wśród „kociarzy". Trzeba też wziąć pod uwagę, że wśród zrzeszonych hodowców tak wielkie emocje i frustracje, jak w przytoczonym wyżej fragmencie wywiadu, mogą rodzić się z powodu braku konkretnego punktu odniesienia, jeśli chodzi o prowadzenie hodowli. Uroda kota jest bowiem subiektywnym pojęciem, a standardy rasy zmieniają się z czasem pod wpływem różnych czynników.[120] Hodowcy potrafią bardzo osobiście odbierać oceny swoich podopiecznych. Nie zapominajmy, że koty to żywe stworzenia, z którymi prawdziwy hodowca na pewno jest związany emocjonalnie.

[120] Najlepiej jest to widoczne w przypadku kotów perskich, zwłaszcza w odniesieniu do standardu wyglądu czaszki - zob. Jolanta Pawlik, *Historia*, KOT nr 3 (3) wrzesień/październik 2005

Najsłynniejszy kot świata

Spróbujmy zatem pokusić się o próbę zwięzłego opisania współczesnej społeczności hodowców. Wystawy, pokazy, czasopisma, dyskusje na forach itp. - postronnym obserwatorom środowisko miłośników kotów na pierwszy rzut oka może kojarzyć się z fandomami. Jednak jest kilka kwestii, które nie pozwalają „kociarzy" tak sklasyfikować.

Pierwszą rozbieżność napotkamy już przy próbie zdefiniowania czym jest „fandom" i ustalenia czy „kociarze" mogą w ten sposób być określani. Przede wszystkim odmienna jest istota obiektu uwielbienia tych społeczności. „Fandomy to społeczności fanów różnorakich zjawisk z kręgu kultury popularnej."[121] Skupiają się one wokół świata jednego produktu czy filmu, czyli czegoś fikcyjnego, stworzonego przez człowieka.[122] W przypadku fanów bodźce prowokujące do uczestnictwa w kulturze płyną z zewnątrz. Miłośnicy kotów są w odmiennej sytuacji, bowiem - owszem - głównym motywem skupiającym tych ludzi jest kot, jednak nie chodzi tu o jakiś konkretny egzemplarz przedstawiciela tego gatunku. Nie mówimy przecież o miłośnikach Garfielda[123] (zwłaszcza, że jest to twór fikcyjny), ani o miłośnikach kota premiera, ani o miłośnikach żadnego innego wyróżnionego futrzaka. Mówimy ogólnie o miłośnikach tych zwierząt. Istnieją, co prawda, tzw. kluby ras, jednak „kociarz" jest właścicielem "swojego" kota - żywej istoty, o specyficznym wyglądzie, charakterze, upodobaniach itd. W przypadku właścicieli kotów

[121] Piotr Siuda, *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanoów*, Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne, (red.) Sokołowski Marek, Toruń 2008

[122] Nawet jeśli uznać, że niektóre rasy stworzył człowiek, to jednak zwierzę jest żywą istotą, faktem.

[123] Po wpisaniu w wyszukiwarkę Google hasła „najsłynniejszy kot" na pierwszej stronie pojawia się 16 na 20 linków wiodących nas właśnie do Garfielda, przy czym dopiero na 8 pozycji pojawia się link do wzmianki o Humprey'u - słynnym brytyjskim kocie. W odpowiedzi na poszukiwanie odnośników do hasła „garfield" pojawiło się ich około 22 300 000. Dla porównania „star wars": 71 600 000, warhammer: 16 400 000, star trek: 42 800 000, michael jackson: 169 000 000, m jak miłość 736 000. Wypowiadając się w tonie osób z „kompleksem psa": próbujący ustalić, kto ma tytuł „najsłynniejszego psa" nie otrzymają tak jednoznacznych wyników, jakie otrzymał Garfield.

można mówić o czymś w rodzaju galaktyki, koegzystencji podobnych światów, ale bez wątpienia odmiennych, kształtowanych "od wewnątrz" indywidualnie poprzez kontakt z danym zwierzęciem.

Omawiane społeczności różni też system oceny dokonań: w przypadku hodowców ma on daleko bardziej sformalizowany charakter, bo też i społeczności „kociarzy" są tworami silniej sformalizowanymi aniżeli społeczności fanów.[124] Kociarzy obowiązuje również etyka hodowlana. Poza tym w środowisku hodowców kotów każdy ma możliwość wkroczenia na jasno wytyczoną ścieżkę kariery: przy zachowaniu odpowiednich wymagań można z czasem zostać sędzią felinologicznym.[125]

W związku z odmiennym rodzajem źródła uwielbienia w społeczności fanów pojawia się często problem, który wśród hodowców jest marginalny - kwestia praw autorskich. Każda hodowla chwali się własnymi osiągnięciami i opisuje swoje doświadczenia. Jeśli już zamieszcza cudze teksty czy zdjęcia, to zazwyczaj dotyczą one wiedzy felinologicznej. W takiej sytuacji wskazanie źródła przy czym nie stanowi najmniejszego problemu.

Inny charakter mają też więzi ze źródłem adoracji w porównywanych środowiskach. Fani wielbią swe obiekty poprzez doznawanie przyjemności, którą osiągnąć można na różne sposoby: dzięki oglądaniu materiałów o idolu,

rozmawianiu o nim, przetwarzaniu istniejących treści itd. Tego typu aktywności podejmują również właściciele zwierząt. Nie ma tu jednak czegoś, co jest dla „kociarzy" niezmiernie istotne i nie chodzi nawet o charakter interakcji z czczonym obiektem, które w przypadku hodowców są bardziej spontaniczne – wszystko dzieje się tu na bieżąco, w czasie rzeczywistym. Cóż zatem różnicuje te społeczności? Otóż to,

[124] Zob. zamieszczony na końcu opracowania dodatek: *Oryginalne dokumenty hodowlane*, gdzie zaprezentowano najczęściej spotykane wzory umów i rozporządzeń.
[125] Więcej na temat kolejnych etapów wiodących do zostania sędzią felinologicznym - zob. Wojciech Albert Kurkowski, *ABC Kocich Wystaw*, KOT nr 7 (11) 2006

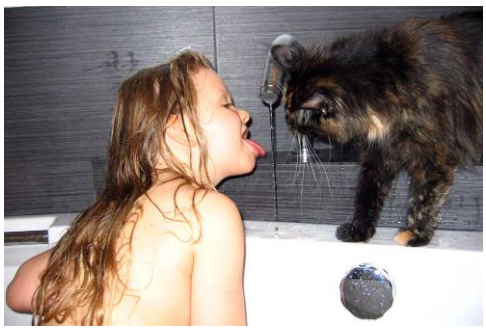

że właściciele kotów budują więzi ze swymi podopiecznymi również (a może nawet przede wszystkim) poprzez dotyk, przez co więzi te są o wiele bardziej intymne. Zwierzę niejednokrotnie traktowane jest jak członek rodziny.

Kolejna kwestia: uczestnictwo w kulturze fanów wiąże się przede wszystkim z doznawaniem przyjemności, brakiem zobowiązań, beztroską itp. Podjęcie decyzji o zamieszkaniu z kotem jest równoznaczne z podjęciem odpowiedzialności za żywe stworzenie, często z wyrzeczeniami i dylematami typu: Co zrobić z podopiecznym w wakacje? Jak nauczyć go czystości? Czy wreszcie kwestia obciążająca psychicznie i emocjonalnie: Leczyć czy uśpić?[126] Czy powinno się znaleźć nowy dom kotu staremu (w rozumieniu hodowcy) i tym samym udostępnić przestrzeń hodowlaną kolejnym kotom zdolnym do rozrodu czy też powinno się mu pozwolić dożyć kresu swoich dni w domu, w którym się wychował? Prowadzenie hodowli to nie tylko hobby - to również praca, gro zajęć niekoniecznie łatwych i przyjemnych oraz podejmowanie trudnych decyzji.[127]

Jeśli chodzi o edukację nieformalną, to w przypadku miłośników zwierząt ma ona charakter o wiele bardziej praktyczny. „Kociarze" dyskutują na forach czy wystawach głównie o karmach, zdrowiu zwierząt itp., a wiedza ich ma swe źródło w felinologii, czyli nauce dla nich najważniejszej, bo o kotach. Zdarza się również, że pojawiają się porady, które nie dotyczą bezpośrednio opieki nad kotem. Na przykład w jednym z numerów miesięcznika KOT pojawił się artykuł z zakresu psychologii na temat sposobów radzenia sobie dorosłych z reakcjami dziecka na śmierć pupila.[128]

[126] W przypadku „uśmiercenia" czegoś fikcyjnego ogromne rzesze ludzi mają możliwość nie tylko wspierania się, ale nawet „przywrócenia do życia" swego obiektu kultu. Kociarz nie może wskrzesić swego pupila. Może, co najwyżej, zamieszkać z innym zwierzakiem.

[127] Wielu hodowców na swoich witrynach internetowych przeznacza specjalnie wyznaczone podstrony, nazywane „Tęczowym Mostem", gdzie w różny sposób (wiersze, fotografie itp.) upamiętnia się zwierzęta, które odeszły (w kontekście prezentowanych tam treści nie sposób użyć określenia „zdechły").

[128] Zob. Anna Wilczek, *Śmierć zwierzęcia - żałoba i dziecko*, KOT nr 10 (14) październik 2006

Fan konsumuje wszystko, co jest związane z jego idolem, produktem itd. Możliwość zarobienia na fanach zdaje się nie mieć granic[129]: sprzeda się niemal wszystko, co jest sygnowane marką-matką: film, gra, książka, kubek, puzzle, chipsy, napój, brelok itp. Jeśli ktoś chce w ten sposób dorobić się na „kociarzach", musi skupić się na daleko idącej *customizacji*. Właściciel zwierzęcia w celu podkreślenia swej pasji chce mieć gadżet związany ze swym pupilem, ewentualnie może być zainteresowany jakimś wizerunkiem kota stworzonym przez człowieka (na przykład biżuterią z kotem). Inna droga do portfela „kociarza" prowadzi poprzez zakupy dla podopiecznych: karmy, zabawki, drapaki[130] itp.

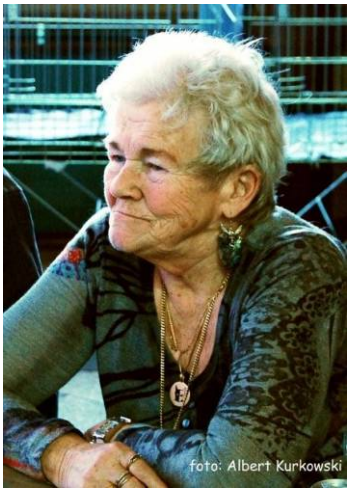

„Społeczności wirtualne fanów z całą pewnością przyczyniają się do rozwoju fandomów, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że uznać je możemy za pełnoprawne społeczności ludzkie. Ich pełnoprawność wynika z tego, że są źródłem życia towarzyskiego, wsparcia, informacji, poczucia przynależności i tożsamości społecznej. Na popularyzację i rozwój fandomów pozytywnie wpływa również to, iż społeczności sieciowe stymulują pozainternetowe relacje między fanami. Często zdarza się, że relacje zawiązane przez sieć przenoszą się poza Internet, co czyni go narzędziem budowania więzi istniejących w realu. Dzieje się tak również w wypadku wirtualnych społeczności fanów."[131] „Kociarze", by ich działalność miała sens muszą funkcjonować nie tylko w rzeczywistości wirtualnej. Pełnej prezentacji swoich osiągnięć hodowlanych można dokonać jedynie w „realu".

Oczywiście, społeczna fascynacja kotami ma bardzo bogatą historię, czego nie można powiedzieć o fandomach z racji tego, że kultura popularna jest tworem stosunkowo młodym.

To co łączy obie społeczności, to z pewnością korzyści płynące z przynależności do niej: poczucie podniesienia swojego prestiżu, zaspokojenie potrzeby afiliacji i/lub wyróżnienia się. Jednak to zbyt mało, by sprowadzić fanów i miłośników kotów do wspólnego mianownika. Wszystko przemawia za

[129] Zob. Piotr Siuda, *Fani - pomiędzy fanatyczną konsumpcją, a oporem przeciwko konsumeryzmowi* (adres internetowy: http://popularny.blogspot.com/search/label/fani)

tym, by „kociarzy" nie określać mianem fandomu. Bliższe prawdy i stosowniejsze będzie określenie ich jako grup pasjonackich.

„Kociarze" tworzą środowisko dynamiczne i wielowymiarowe. Organizacje felinologiczne to twory bynajmniej nie bezbarwne i niewarte uwagi. Przemiany współczesnego świata znajdują też odzwierciedlenie w świecie wielbicieli kotów. Działania oddolne czasami prowokują, czasami zaś inspirują do tworzenia nowych regulaminowych obostrzeń i zaleceń. Trzeba podkreślić, że mimo przynależności hodowców kotów rasowych do organizacji formalnych wśród nich „bardziej uczestniczy się w społecznym świecie właścicieli zwierząt poprzez opiekę nad zwierzęciem, wychowanie i włączanie go do życia rodzinnego i domowego oraz traktowanie go jak dziecka, niż poprzez pracę społeczną na zewnątrz domostwa."[132] Jest to sens ich życia tak własnego, jak i zbiorowego. Wraz z ewoluowaniem postrzegania zwierząt najpewniej nadal zmieniać się będzie postawa wobec nich. Jednak przemiany w świadomości mocno obciążonej antropocentryzmem długo jeszcze nie będą na tyle widoczne, by zmieniły radykalnie środowisko. „Próby pokonania hegemonii antropocentrycznego podmiotu mnożą się, podnoszą się kolejne krytyczne głosy z różnych stron. Problem podmiotu pojawia się w rozmaitych ujęciach, a zatem uzasadnione wydaje się zapytanie nie tylko o przedmioty czy też przedmiotowo traktowane zwierzęta stające się podmiotami […], ale i szerzej o to, kim/czym wszyscy stajemy-staniemy się, kiedy porzucimy antropocentryczne przekonania?"[133]

⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟ ⌟

[130] Bywa też, że sami hodowcy dostrzegają potrzeby swego rynku i zakładają firmy oferujące towary i usługi dla innych „kociarzy". Na przykład firma RUFI – obecnie jeden z najbardziej cenionych polskich producentów drapaków dla kotów - pierwszy drapak wykonała około 5 lat temu na potrzeby własnej hodowli kotów brytyjskich, prowadzonej od około kilkunastu lat. Artykuł na tyle spodobał się znajomym, że państwo Zamarlik postanowili założyć firmę produkującą legowiska i drapaki dla kotów. Właściciele firmy RUFI podkreślają, że ich produkty powstają w oparciu o ich własne doświadczenia hodowlane - zob. witrynę RUFI (adres internetowy: http://www.drapaki.pl)

[131] Piotr Siuda, *Fandom a Internet*, (adres internetowy: http://popularny.blogspot.com/search/label/fani)

[132] Zob. Krzysztof Tomasz Konecki, *Ludzie…* op. cit., s. 218

[133] Zob. Monika Bakke, *Między…*, op. cit., s. 232

DODATEK: ORYGINALNE DOKUMENTY HODOWLANE

I. Regulamin Ogólny FIFe

Data wydania: 01.01.2006

ROZDZIAŁ I - NAZWA – CZAS TRWANIA – SIEDZIBA – CELE

PARAGRAF 1.1

Nazwa FIFe (logo) musi widnieć na katalogach, rodowodach i certyfikatach.

ROZDZIAŁ II - PRZYJĘCIE – REZYGNACJA – WYDALENIE

PARAGRAF 2.1

Podczas przyjmowania nowych członków FIFe (organizacji) jednym z warunków przyjęcia kandydata jest umieszczenie w jego obowiązującym statucie następującej frazy: „Zabrania się sprzedawać lub przekazywać koty z rodowodami FIFe do sklepów zoologicznych lub podobnych instytucji, jak również na cele badawcze lub do prowadzenia testów i eksperymentów. Zabrania się również członkom organizacji zrzeszonych w FIFe oferowania/sprzedawania kotów lub usług, na przykład usług reproduktora, na aukcjach ani innych tego typu miejscach lub okazjach, wliczając również aukcje odbywające sie drogą elektroniczną."

PARAGRAF 2.2

Organizacje członkowskie FIFe, których obowiązujące przepisy nie zawierają frazy: „Zabrania się sprzedawać lub przekazywać koty z rodowodami FIFe do sklepów zoologicznych lub podobnych instytucji, jak również na cele badawcze lub do prowadzenia testów i eksperymentów. Zabrania się również członkom organizacji zrzeszonych w FIFe oferowania/sprzedawania kotów lub usług, na przykład usług reproduktora, na aukcjach ani innych tego typu miejscach lub okazjach, wliczając również aukcje odbywające się drogą elektroniczną." są zobowiązane do umieszczenia jej w swoich Statutach zgodnie z obowiązującymi przepisami krajowymi.

PARAGRAF 2.3

Członkowie-kandydaci – Podanie o pełne członkowstwo można złożyć po maksymalnie trzyletnim okresie próbnym od przyznania statusu „członka-kandydata". Poza istniejącymi już wymogami, członek-kandydat musi spełnić następujące warunki podczas okresu próbnego:

1. Musi prowadzić prawidłowe księgi rodowodowe dla różnych ras.

2. Musi zorganizować przynajmniej jedna wystawę międzynarodową rocznie, przebiegającą pod nadzorem FIFe i przeprowadzona zgodnie z przepisami FIFe.

3. Musi dysponować przynajmniej jednym sędzia lub uczniem sędziowskim.

4. Musi dysponować stabilnym zapleczem materialnym umożliwiającym ponoszenie kosztów pełnego członkostwa. Księgi finansowe kandydata są sprawdzane przez Zarząd FIFe przed złożeniem podania o pełne członkostwo.

5. Musi być chętny do współpracy z innymi klubami lub przyjęcia klubów o takich samych celach w swoje szeregi.

PARAGRAF 2.4

Obowiązki mentora w stosunku do członka-kandydata są następujące:

1. Mentor zapewnia, 2e na wszystkich wystawach organizowanych przez członka-kandydata podczas okresu próbnego będzie obecny jako obserwator przynajmniej jeden sędzia, będący członkiem Zarządu, komisji ds. sędziów lub komisji ds. wystaw. Obserwator ma prawo sprawdzić wszelkie dokumenty związane z wystawą, w razie potrzeby przybywając wcześniej na miejsce wystawy. Sędzia jest zobowiązany następnie do złożenia szczegółowego raportu dotyczącego wystawy, zawierającego wszelkie zalecenia. Raport jest przesyłany do komisji ds. wystaw, mentora i Zarządu FIFe

2. Mentor nadzoruje działalność kandydata, interweniując i służąc radą w razie potrzeby.

3. Jeśli zaistnieje konieczność wizyty mentora w kraju kandydata w celu udzielenia rad i wskazówek, odpowiedzialność za pokrycie kosztów takiej wizyty musi być ustalona z góry.

4. Mentor co roku sporządza pisemny raport dotyczący kandydata, przedstawiany Walnemu Zebraniu FIFe. Raport należy przesłać 60 dni przed wyznaczona data Walnego Zebrania do Sekretarza Generalnego FIFe. Następnie raport zostanie rozesłany do wszystkich członków wraz z planem Walnego Zebrania.

5. Mentor jest zobowiązany pomóc kandydatowi w organizacji seminarium dla wszystkich członków kandydata.

6. Mentor ma prawo wycofać się z patronatu nad kandydatem w razie niedostatecznych postępów kandydata. Mentor jest zobowiązany ogłosić swoją decyzję na Walnym Zebraniu FIFe wraz z uzasadnieniem.

PARAGRAF 2.5

Członek FIFe może, na podstawie zalecenia wydanego przez Zarząd FIFe, przyjmować jako członków osoby fizyczne z innych krajów, niezależnie od tego, czy w danym kraju działa inny członek FIFe czy nie.

PARAGRAF 2.6

Statuty organizacji członkowskich musza być przesyłane w oryginale lub uwierzytelnionych kopiach.

ROZDZIAŁ III - ADMINISTRACJA -

PARAGRAF 3.1

Prezydent FIFe i przewodniczący komisji zwołują posiedzenia Zarządu i komisji z odpowiednim wyprzedzeniem:

• Zarząd FIFe 30 dni
• Komisja dyscyplinarna 30 dni
• Komisja ds. sędziów 21 dni
• Komisja ds. wystaw 14 dni
• Inne komisje 14 dni

PARAGRAF 3.2

Wszystkie oficjalne dokumenty FIFe, w tym regulaminy: kompletne standardy, przepisy dotyczące stewardów, uczniów sędziowskich i sędziów, przepisy wystawowe, lista kodów EMS odmian kolorystycznych/ras, lista adresów sędziów FIFe oraz członków/komisji, kompletne repertorium pytań z egzaminów sędziowskich, harmonogram wystaw itd., są udostępniane każdemu członkowi FIFe na żądanie i bezpłatnie w trzech oficjalnych językach FIFe, na nośnikach elektronicznych – dyskietkach – przez FIFe lub upoważnione komisje/grupy robocze/osoby.

PARAGRAF 3.3

1. Wszystkie pisma, włącznie z listami i/lub faksami, e-mailami, protokołami, wysyłane przez Zarząd FIFe, mogą być w języku angielskim.

2. Komunikacja z Zarządem FIFe odbywa się w jednym z trzech oficjalnych języków FIFe.

3. Przepisy dotyczące języków egzaminów sędziowskich oraz ocen sędziowskich pozostają bez zmian.
4. Walne Zebranie odbywa się w jednym z trzech oficjalnych języków, podlega również tłumaczeniu symultanicznemu. Propozycje i wnioski na Walne Zebranie musza być składane w jednym z trzech języków oficjalnych FIFe.

ROZDZIAŁ IV - WALNE ZEBRANIE -

PARAGRAF 4.1

Podczas Walnego Zebrania członkowie Zarządu FIFe mogą wyrażać swoje opinie dotyczące wszystkich propozycji składanych przez członków FIFe.

PARAGRAF 4.2

Protokół Walnego Zebrania należy przesłać do członków w ciągu 4 miesięcy od Walnego Zebrania. Protokół musi zawierać również informacje, w którym miejscu Statutu bądź Regulaminów zostały umieszczone nowe przepisy. Protokół corocznego Walnego Zebrania FIFe zawiera wszystkie zgłoszone wnioski w uzgodnionym brzmieniu, niezależnie od przyjęcia bądź odrzucenia danego wniosku. Wnioski podlegają dyskusji jedynie na żądanie strony zgłaszającej wniosek. Protokół Walnego Zebrania musi być dostępny w trzech językach: francuskim, niemieckim i angielskim.

Ten przepis wchodzi w życie z dniem 28.05.2004 r.

PARAGRAF 4.3

Kontrolerzy protokołu Walnego Zebrania musza ukończyć sprawdzanie i poinformować o jego wynikach Sekretarza Generalnego w ciągu trzech tygodni od otrzymania protokołu.

PARAGRAF 4.4

Zgłaszane przez komisje poprawki do regulaminów, standardów i innych oficjalnych dokumentów musza zostać dostarczone do biura Sekretarza Generalnego w ciągu 10 tygodni po Walnym Zebraniu.

PARAGRAF 4.5

Koszty wynajęcia pomieszczeń dla komisji lub pomieszczeń dla Walnego Zebrania, jak również koszty tłumaczeń symultanicznych spoczywają na FIFe Organizacja Walnego Zebrania należy do obowiązków FIFe.

PARAGRAF 4.6

Każdy członek może zgłosić rocznie maksymalnie trzy (3) propozycje na Walne Zebranie.

PARAGRAF 4.7

Propozycje, które nie zostały przyjęte do rozpatrzenia lub odrzucone w głosowaniu, można zgłosić ponownie po upływie minimum dwóch lat.

PARAGRAF 4.8

Nie zezwala się na zmianę treści propozycji przed, w trakcie ani po Walnym Zebraniu. Dopuszczalne zmiany obejmują warstwę leksykalna pod warunkiem zachowania sensu propozycji lub korektę nieprawidłowego tłumaczenia na angielski, francuski lub niemiecki.

PARAGRAF 4.9

Wszystkie pozycje umieszczone w planie Walnego Zebrania musza być pisemnie dostarczone wszystkim członkom w 3 oficjalnych językach FIFe (angielskim, francuskim, niemieckim). Roczne raporty muszą zostać udostępnione na początku Walnego Zebrania.

Następujące pozycje są przesyłane członkom z wyprzedzeniem:

• Propozycje składane przez Zarząd i komisje
• Propozycje składane przez członków
• Bilans
• Budżet
• Kandydatury na funkcje w Zarządzie i komisjach
• Podania dotyczące członkowstwa.

PARAGRAF 4.10

Zarząd ma prawo poprawić wszelkie błędy językowe lub pisarskie występujące w propozycjach przyjętych przez Walne Zebranie przed umieszczeniem tych propozycji w Statucie lub Regulaminach. Wszystkie poprawki tego typu należy przedstawić przewodniczącemu odpowiedniej komisji do zatwierdzenia przed publikacją.

PARAGRAF 4.11

Walne Zebranie odbywa się co roku w ostatni czwartek i piątek maja. Seminarium dla sędziów odbywa się w sobotę.

PARAGRAF 4.12

Zaleca się, aby wszyscy delegaci lub wyznaczeni przez nich przedstawiciele brali udział w otwartych posiedzeniach komisji.

ROZDZIAŁ V - ZARZAD -

PARAGRAF 5.1

Zarząd FIFe jest zobowiązany po każdym posiedzeniu Zarządu przesłać protokół tego posiedzenia do członków FIFe w ciągu 60 od daty posiedzenia.

PARAGRAF 5.2

Zarząd FIFe dysponuje przywilejem mianowania sędziów honorowych. Każdy członek ma prawo zgłosić kandydaturę sędziego honorowego. Podczas podejmowania decyzji bierze się pod uwagę liczbę lat, przez jaką kandydat do tytułu pełnił obowiązki sędziego FIFe, a także opinie komisji ds. sędziów. Sędzia, który otrzymał tytuł „sędziego honorowego" może, zależnie od swojej woli, pozostać czynnym sędzią. Przy nazwisku takiego sędziego na oficjalnej liście sędziów należy umieścić stosowną adnotację.

ROZDZIAŁ VI - KOMISJE -

PARAGRAF 6.1

Komisje są zobowiązane przesyłać protokoły ze swoich posiedzeń i raporty do Sekretarza Generalnego FIFe listownie za potwierdzeniem odbioru, w ciągu 90 dni od daty Walnego Zebrania.

PARAGRAF 6.2

Komisje są zobowiązane przesyłać protokoły ze swoich posiedzeń do Zarządu w ciągu jednego miesiąca od daty posiedzenia, w przynajmniej jednym z oficjalnych języków FIFe. Te protokoły są następnie przesyłane członkom FIFe

ROZDZIAŁ VII - AUDYTORZY -

ROZDZIAŁ VIII - WŁADZE DYSCYPLINARNE -

PARAGRAF 8.1

W przypadku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec członka FIFe lub członka organizacji członkowskiej FIFe, członek lub osoba, wobec których wszczęto postępowanie, musi zostać natychmiast poinformowana o takim postępowaniu listownie za potwierdzeniem odbioru. Powiadomienie musi zostać wysłane zawczasu i zawierać wszystkie istotne dokumenty, aby umożliwić członkowi lub osobie podlegającym postępowaniu przygotowanie dokumentacji niezbędnej z punktu widzenia obrony przed zarzutami.

ROZDZIAŁ IX - ZASOBY FINANSOWE FIFe -

ROZDZIAŁ X - SPRAWOZDANIA I BUD-ET -

PARAGRAF 10.1 (Usunięty)

ROZDZIAŁ XI - ZMIANY W STATUCIE -

PARAGRAF 11.1

Statut i wszystkie regulaminy, poprawki i uzupełnienia, zaakceptowane przez Walne Zebranie FIFe, wchodzą w życie 1 stycznia następnego roku.

PARAGRAF 11.2

Wszystkie zmiany wprowadzone w regulaminach i standardach są oznaczane kursywą i linią umieszczona na marginesie.

PARAGRAF 11.3

W razie usunięcia paragrafu ze Statutu lub regulaminów, tekst paragrafu jest zastępowany przez słowo „usunięty”, a kolejne artykuły zachowują oryginalną numerację. Nowym paragrafom są przydzielane nowe numery.

ROZDZIAŁ XII - ROZWIAZANIE FEDERACJI -

ROZDZIAŁ XIII - RÓŻNE -

PARAGRAF 13.1

FIFe nie będzie uznawać ani akceptować żadnych nowych ras kotów, powstałych na skutek krzyżówek między kotem domowym (felis catus) a hybrydą (pokolenia F1 – F4) pochodzącą ze skrzyżowania z dowolnym gatunkiem dzikiego kota. Takie rasy nie będą dopuszczane na wystawach lub innych imprezach organizowanych przez członków FIFe.

II. Statut Stowarzyszenia Miłośników Kotów *DREAM CAT'S CLUB*

Rozdział I Postanowienia ogólne

§ 1 Stowarzyszenie nosi nazwę: Stowarzyszenie Miłośników Kotów - *„Dream Cat's Club"* w dalszych postanowieniach statutu zwane Stowarzyszeniem.

§ 2 Stowarzyszenie jest organizacją hobbystyczną zrzeszającą miłośników kotów, oraz osoby zainteresowane hodowlą kotów rasowych, a swoją działalność opiera na pracy dobrowolnej i społecznej ogółu członków. Określenie „członek" zastosowane w niniejszym Statucie w każdym przypadku odnosi się tak samo do mężczyzn jak i kobiet.

§ 3 Siedzibą władz stowarzyszenia są Głubczyce. Terenem działania jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 4 Stowarzyszenie jest zawiązane na czas nieograniczony.

§ 5 Stowarzyszenie posiada osobowość prawną. Działa na podstawie przepisów ustawy Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. z 1989r. nr 20, poz. 104 z późniejszymi zmianami) oraz niniejszego statutu.

§ 6 Stowarzyszenia ma prawo używania pieczęci i odznak zgodnie z obowiązującymi przepisami.

§ 7 Stowarzyszenie może należeć do innych krajowych i międzynarodowych organizacji o podobnych celach.

Rozdział II Cele i sposoby działania

§ 8 Celem Stowarzyszenia jest:

1. oparta na podstawach naukowych organizacja hodowli kotów rasowych dla osiągnięcia jak najwyższego poziomu pod względem hodowlanym i estetycznym,
2. popularyzacja kotów rasowych (pod hasłem rasowy = rodowodowy) wśród społeczeństwa polskiego oraz promowanie idei pomocy i kontroli populacji kotów nierasowych i dziko żyjących (sterylizacje, kastracje, ochrona),
3. wspieranie i koordynacja działań swoich członków.

§ 9 Cel ten realizowany będzie poprzez:

1. organizowanie pokazów, przeglądów i wystaw, tak krajowych jak i międzynarodowych,
2. popieranie hodowli kotów rasowych,

3. współpracę z instytucjami naukowo-badawczymi w zakresie hodowli w kraju i zagranicą,
4. współdziałanie z innymi, pokrewnymi organizacjami za granicą,
5. organizowanie instruktażów, kursów, odczytów w zakresie hodowli kotów rasowych,
6. reprezentowanie interesów członków Stowarzyszenia przed władzami administracyjnymi, organizacjami społecznymi oraz jednostkami gospodarczymi RP oraz przed władzami organizacji międzynarodowych do których należy,
7. organizowanie szkolenia i doskonalenia sędziów, asystentów i hodowlanej służby pomocniczej,
8. czuwanie nad przestrzeganiem etyki hodowlanej i członkowskiej,
9. wspieranie innych instytucji, których działanie służy opiece nad bezdomnymi kotami, oraz edukacji ludności w celu zapobiegania ich niekontrolowanemu rozrodowi.

Rozdział III Członkowie - prawa i obowiązki

§ 10 Członkami Stowarzyszenia mogą być osoby fizyczne i prawne.

§ 11 Osoba prawna może być jedynie członkiem wspierającym Stowarzyszenia.

§ 12 Stowarzyszenie posiada członków:
1. *Zwyczajnych*,
2. *Wspierających*,
3. *Honorowych*.

§ 13 Członkiem *Zwyczajnym* Stowarzyszenia może być każda osoba fizyczna, która posiada obywatelstwo polskie (a także cudzoziemiec pod warunkiem zaakceptowania celów Stowarzyszenia), oraz:
1. złoży deklarację członkowską,
2. ma ukończone 18 lat, z wyjątkiem sytuacji opisanej w § 14 Statutu Stowarzyszenia,
3. dokona opłat wpisowych.

§ 14
1. Przyjęcie na członka Stowarzyszenia osoby niepełnoletniej wymaga pisemnej zgody jednego z rodziców lub prawnego opiekuna.
2. Niepełnoletni członek Stowarzyszenia nie posiada prawa głosu wyborczego.

§ 15 Członkiem *Zwyczajnym* może zostać osoba fizyczna, które spełni wymagania zawarte w paragrafie 13, na podstawie pozytywnej decyzji Zarządu Stowarzyszenia.

§ 16 Członkiem *Wspierającym* Stowarzyszenia może zostać osoba fizyczna i prawna deklarująca pomoc finansową, rzeczową lub merytoryczną w realizacji celów Stowarzyszenia.

§ 17 Członkiem *Wspierającym* staje się po złożeniu pisemnej deklaracji na podstawie decyzji Zarządu.

§ 18 Członek *Wspierający* jest zwolniony od wpłacania składek członkowskich.

§ 19 Członek *Wspierający* nie posiada prawa wyborczego.

§ 20 Członkiem *Honorowym* Stowarzyszenia może być osoba fizyczna, która wniosła wybitny wkład w działalność i rozwój Stowarzyszenia.

§ 21 Członkowie *Honorowi* są ustanawiani przez Zarząd na wniosek członków Stowarzyszenia.

§ 22 Członkowie *Zwyczajni* mają prawo do:

1. biernego i czynnego uczestniczenia w wyborach do władz Stowarzyszenia - jednakże pod warunkiem ukończenia 18 roku życia,
2. korzystania z dorobku, majątku i wszelkich form działalności Stowarzyszenia,
3. udziału w zebraniach, wykładach oraz imprezach organizowanych przez Stowarzyszenie,
4. zgłaszania wniosków co do działalności Stowarzyszenia,
5. podpisywania rekomendacji jako członek wprowadzający.

§ 23 Członkowie *Zwyczajni* mają obowiązek:

1. brania udziału w działalności Stowarzyszenia i realizacji jego celów,
2. przestrzegania statutu, regulaminów i uchwał władz Stowarzyszenia,
3. regularnego opłacania składek,
4. przeciwstawiać się nieetycznym zachowaniom członków Stowarzyszenia,
5. dbać o dobre imię Stowarzyszenia.

§ 24 Członkowie *Wspierający* i honorowi nie posiadają biernego oraz czynnego prawa wyborczego, mogą jednak brać udział z głosem doradczym w statutowych władzach Stowarzyszenia, poza tym posiadają takie prawa jak członkowie *Zwyczajni*.

§ 25 Członek *Wspierający* ma obowiązek wywiązywania się z zadeklarowanych świadczeń, przestrzegania statutu oraz uchwał władz Stowarzyszenia.

§ 26 Członkowie *Honorowi* są zwolnieni ze składek członkowskich.

§ 27 Utrata członkostwa następuje na skutek:

1. pisemnej rezygnacji złożonej na ręce Zarządu,
2. wykluczenia przez Zarząd,
3. rozwiązania Stowarzyszenia.

§ 28 Zarząd ma prawo podjąć decyzję o utracie członkostwa w następujących przypadkach:

1. łamania statutu Stowarzyszenia,
2. nieprzestrzegania regulaminów i uchwał władz Stowarzyszenia,
3. notorycznego braku czynnego udziału w pracach Stowarzyszenia,
4. zalegania z płatnością składek za okres 2 miesięcy,
5. utraty praw obywatelskich na mocy prawomocnego wyroku sądu,
6. śmierci członka oraz utraty osobowości prawnej przez osoby prawne.

§ 29

1. Od uchwały Zarządu w sprawie pozbawienia członkostwa, zainteresowanemu przysługuje odwołanie do Walnego Zebrania.
2. Uchwała Walnego Zebrania w tej sprawie jest ostateczna.

ROZDZIAŁ IV Organy Stowarzyszenia

§ 30 Organami Stowarzyszenia są:

1. Walne Zebranie.
2. Zarząd.
3. Komisja Rewizyjna.

§ 31 Wyboru Zarządu i Komisji Rewizyjnej dokonuje Walne Zebranie w głosowaniu tajnym. Kadencja organów Stowarzyszenia trwa 3 lata za wyjątkiem pierwszych władz, których kadencja trwa 1 i 1/2 roku.

§ 32

1. O ile Statut nie stanowi inaczej, uchwały wszystkich organów Stowarzyszenia zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy uprawnionych do głosowania.
2. O ile Statut nie stanowi inaczej, uchwały Walnego Zebrania zapadają zwykłą większością głosów na posiedzeniu odbytym w drugim terminie, wyznaczonym na ten sam dzień, w przypadku gdy w pierwszym terminie nie zbierze się liczba uprawnionych do głosowania wymagana do podjęcia uchwały.

Walne Zebranie

§ 33

1. Najwyższym organem Stowarzyszenia jest Walne Zebranie.

2. Walne Zebranie zwoływane jest przez Zarząd, a odbywa się przynajmniej raz w roku (posiedzenie zwyczajne).

3. Nadzwyczajne posiedzenie Walnego Zebrania zwołuje Zarząd z własnej inicjatywy, na wniosek Komisji Rewizyjnej lub na pisemny wniosek co najmniej 1/3 członków Stowarzyszenia.

4. O terminie, miejscu i porządku obrad Walnego Zebrania zawiadamia się pisemnie wszystkich członków Stowarzyszenia na co najmniej 14 dni przed datą Walnego Zebrania.

5. Obrady Walnego Zebrania są jawne.

§ 34

1. W Walnym Zebraniu mogą brać udział z głosem stanowiącym wszyscy członkowie zwyczajni wyłączając członków niepełnoletnich.

2. W Walnym Zebraniu mogą brać udział z głosem doradczym członkowie wspierający i honorowi.

§ 35 Do uprawnień Walnego Zebrania należy:

1. uchwalanie Statutu Stowarzyszenia oraz jego zmian,

2. uchwalanie regulaminów organów Stowarzyszenia,

3. uchwalanie kierunków i priorytetów działania Stowarzyszenia,

4. wybór i odwoływanie członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia,

5. udzielanie lub odmowa udzielenia absolutorium Zarządowi lub poszczególnym jego członkom,

6. uchwalanie na wniosek Zarządu budżetu,

7. ustanawianie na wniosek Zarządu wysokości składek członkowskich,

8. nadawanie i pozbawianie godności członka honorowego Stowarzyszenia,

9. podejmowanie ostatecznych uchwał w sprawach odwoławczych od decyzji Zarządu,

10. decydowanie o przystąpieniu Stowarzyszenia do organizacji krajowych, zagranicznych i międzynarodowych,

11. podejmowanie uchwał o rozwiązaniu Stowarzyszenia i przeznaczaniu jej majątku.

Zarząd

§ 36

1. Zarząd reprezentuje Stowarzyszenie i kieruje jego pracami.
2. Do złożenia ważnego oświadczenia woli za Stowarzyszenie upoważniony jest Prezes.
3. Zarząd składa się z 3 do 5 osób wybieranych przez Walne Zebranie spośród członków Stowarzyszenia.
§ 37
1. Pierwsze posiedzenie Zarządu odbywa się w czasie obrad wyborczego Walnego Zebrania.
2. Na pierwszym posiedzeniu Zarząd wybiera ze swego grona prezesa i jego zastępcę, a o dokonanym wyborze powiadamia Walne Zebranie.
3. Zmian w składzie Zarządu w trakcie jego kadencji dokonuje na najbliższym posiedzeniu Walne Zebranie.
§ 38 Do obowiązków Zarządu należy:
1. kierowanie działalnością Stowarzyszenia zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz ze Statutem i uchwałami Walnego Zebrania,
2. składanie pisemnych sprawozdań ze swojej działalności Walnemu Zebraniu oraz przesyłanie ich członkom Stowarzyszenia co najmniej dwa tygodnie przed terminem Walnego Zebrania,
3. opracowywanie budżetu Stowarzyszenia i sprawozdań budżetowych,
4. zwoływanie i przygotowanie Walnych Zebrań,
5. prowadzenie działalności informacyjnej wewnątrz i na zewnątrz Stowarzyszenia.
§ 39 Do kompetencji Zarządu należą wszelkie sprawy nie zastrzeżone dla innych organów Stowarzyszenia.
Komisja Rewizyjna
§ 40 Komisja Rewizyjna jest wewnętrznym organem kontroli działalności Stowarzyszenia i składa się z trzech członków wybieranych przez Walne Zebranie.
§ 41
1. Pierwsze posiedzenie Komisji Rewizyjnej odbywa się w czasie obrad wyborczego Walnego Zebrania.
2. Na pierwszym posiedzeniu Komisja Rewizyjna wybiera ze swego grona przewodniczącego i jego zastępcę, a o swoim wyborze powiadamia Walne Zebranie.

3. Zmian w składzie Komisji Rewizyjnej w trakcie jej kadencji dokonuje Walne Zebranie na najbliższym posiedzeniu.

§ 42

1. Członkowie Komisji Rewizyjnej mają prawo uczestniczyć w obradach Zarządu z głosem doradczym.

2. Członkowie Komisji Rewizyjnej nie mogą być członkami Zarządu.

§ 43 Do obowiązków Komisji Rewizyjnej należy: 8/9 Stowarzyszenie Miłośników Kotów DREAM CAT'S CLUB

1. Kontrola pracy Zarządu co do prawidłowości oraz zgodności ze Statutem i uchwałami Walnego Zebrania przeprowadzana co najmniej raz w roku.

2. Opiniowanie budżetu Stowarzyszenia i bilansu.

3. Opiniowanie sprawozdań z działalności Zarządu.

4. Opiniowanie wniosku o udzielenie absolutorium Zarządowi.

ROZDZIAŁ V Majątek Stowarzyszenia

§ 44 Majątek Stowarzyszenia stanowią ruchomości, nieruchomości i prawa majątkowe. Na fundusze Stowarzyszenia składają się:

1. składki członkowskie,

2. dochody z działalności statutowej,

3. dotacje, subwencje, zapisy,

4. darowizny, spadki, wpływy ze zbiórek ulicznych,

5. dochody z organizacji wystaw i pokazów kotów rasowych oraz sympozjów i konferencji poświęconych tematyce hodowli kotów rasowych.

§ 45 Fundusze Stowarzyszenia mogą być użyte wyłącznie na cele określone w Statucie.

§ 46 Organy Stowarzyszenia, których kadencja zakończyła się, działają do chwili ukonstytuowania się nowo wybranych organów i zobowiązane są im przekazać protokolarnie wszelki majątek i prowadzone sprawy Stowarzyszenia.

ROZDZIAŁ VI Zmiana Statutu i rozwiązanie Stowarzyszenia

§ 47 Zmiany Statutu uchwala Walne Zebranie, stwierdzając większością 2/3 głosów ważność przeprowadzonego głosowania internetowego, w którym wzięła udział co najmniej połowa członków stowarzyszenia uprawnionych do głosowania, zgodnie z wynikiem głosowania. Głosowanie internetowe przeprowadza się na wniosek Zarządu lub 1/5 członków zwyczajnych. Zmiany przegłosowywane są większością 2/3 głosów.

§ 48

1. Uchwałę w sprawie rozwiązania Stowarzyszenia i przeznaczenia jego majątku podejmuje, na zaopiniowany przez Komisję Rewizyjną wniosek Zarządu lub 1/3 członków zwyczajnych Walne Zebranie, większością 2/3 głosów, przy obecności co najmniej połowy uprawnionych do głosowania.

2. Majątek rozwiązanego Stowarzyszenia zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania zostanie podzielony proporcjonalnie do wniesionych wkładów pomiędzy członków Stowarzyszenia.

ROZDZIAŁ VII Postanowienia końcowe i przejściowe

§ 49 W sprawach nie uregulowanych niniejszym Statutem stosuje się odpowiednie przepisy prawa polskiego, a w szczególności ustawy “Prawo o Stowarzyszeniach”.

§ 50 Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem wpisania do Rejestru Stowarzyszeń.

III. Umowa krycia

Warszawa dnia: …….

Przedmiotem umowy jest krycie w dniach
Kotki
Kod EMS
Data urodzenia
Numer rodowodu

Kocurem	**EC Alias Clinton Maccala*PL**
Kod EMS	**MCO d 0922**
Data urodzenia	**22.06.2001**
Numer rodowodu	**FPL LO 01008**

Umowa została zawarta pomiędzy:

Właściciel kocura	**Agata Reppel**
Adres	**00-024 Warszawa, Al Jerozolimskie 42 m 161**
Dowód osobisty	**ABB 202118**
Telefon	**(22) 646-98-16, 0-508-090-838**
E-mail	**velox@op.pl**
Numer konta	**32 1060 0076 0000 3040 0150 8829**

a:

Właściciel kotki
Adres
Dowód osobisty
Telefon
E-mail

1. Właściciel kotki zapewnia, że jest ona zdrowa i przeszła badania na:
   - FeLV wynik negatywny dnia
   - FIV wynik negatywny dnia

inne:

których kserokopię dołącza do niniejszej umowy. Posiada również aktualne szczepienia, które potwierdza książeczka zdrowia kota / paszport zwierzęcia domowego*.

2. Strony ustalają ekwiwalent pieniężny za krycie w wysokości 2000zł (słownie: dwa tysiące złotych).

W przypadku miotu mało licznego tzn.:

- 3 kociaki – 1800 zł
- 2 kociaki – 1200 zł
- 1 kociak – 600 zł

3. Płatność z tytułu niniejszej umowy odbędzie się w dwóch równych ratach ustalonego ekwiwalentu pieniężnego za krycie, które właściciel kotki zobowiązuje się uiścić w ustalonym terminie na konto bankowe właściciela kocura.

- pierwsza rata płatna po urodzeniu kociąt, jednak nie później niż tydzień po narodzinach miotu.
- druga rata płatna w nieprzekraczalnym terminie do 6 tygodnia życia kociąt.

4. W przypadku bezskutecznego krycia właściciel kotki ma prawo do ponownego krycia.

5. Właściciel kocura zapewnia, że jest on zdrowy i przeszedł badania na:

- FeLV wynik negatywny dnia 20 października 2006
- FIV wynik negatywny dnia 20 października 2006
- FIP wynik negatywny dnia 20 października 2006
- HCM wynik negatywny dnia 18 lutego 2006
- PKD wynik negatywny dnia 18 lutego 2006

oraz posiada aktualne szczepienia, które potwierdza książeczka zdrowia.

6. Właściciel kocura zobowiązuje się do dołożenia wszelkich starań, aby kocur pokrył kotkę. Właściciel kocura zobowiązuje się dbać o kotkę i jej bezpieczeństwo w czasie pobytu u kocura.

7. Właściciel kocura nie ponosi żadnej odpowiedzialności za nieszczęśliwe wypadki podczas ciąży, porodu i po porodzie.

8. Właściciel kotki oświadcza, że posiada ona aktualne skierowanie do krycia oraz stałą licencję hodowlaną / tymczasową licencję hodowlaną / pozwolenie na jedno krycie* oraz jest zarejestrowana w

9. Karta krycia zostanie wydana po pełnym uregulowaniu należności za krycie.

10. Właściciel kotki oświadcza, że w przypadku niezapłacenia w terminie należnego ekwiwalentu pieniężnego za krycie, poddaje się bezwarunkowo dobrowolnej egzekucji w trybie określonym w art. 777 kpc, do kwoty stanowiącej 1% niezapłaconej należności za każdy dzień zwłoki, nie więcej jednak niż 4000 (słownie: cztery tysiące złotych).

11. Inne ustalenia:

12. Umowę sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach po jednej dla każdej ze stron.

13. W sprawach nie uregulowanych niniejszą umową zastosowanie mają przepisy Kodeksu Cywilnego.

Wyrażam zgodę na powyższe warunki umowy:

Właściciel kocura Właściciel kotki

IV. Karta krycia - dokument miotu

Felis Polonia
Polska Federacja Felinologiczna

FPL

DOKUMENT MIOTU

1. DANE KOTKI

Imię					
Nr mikrochip		Nr rejestracyjny w klubie	DCC/...../.....	Pełny nr rodowodu	
Rasa		Kod EMS			
Właściciel					
Adres					

Data, podpis:

Podpis właściciela kotki
.....

2. DANE KOCURA

Imię					
Nr mikrochip		Nr rejestracyjny w klubie		Pełny nr rodowodu	
Rasa		Kod EMS		Pieczęć Klubu właściciela kocura	
Właściciel					
Adres				Data, podpis:	
		Data krycia:		Podpis właściciela kocura	

3. DANE MIOTU

PRZYDOMEK				**DATA URODZENIA KOCIĄT**	
Nr ew.	Płeć		Imiona kociąt wraz z przydomkiem		Rasa, kolor
		1			
		2			
		3			
		4			
		5			
		6			
		7			
		8			
		9			
		10			
		11			

Pieczęć Klubu zgłaszającego miot oraz podpis	Data i podpis hodowcy

Proszę wypełniać drukowanymi literami lub komputerowo. Za nieczytelność dokumentu odpowiada właściciel kotki. Wszystkie pola są obowiązkowe! Pola w kolorze szarym wypełnia FPL.
NIE PRZYJMUJEMY DO REALIZACJI DOKUMENTÓW MIOTU OD HODOWLI NIEPOSIADAJĄCYCH PRZYDOMKA FIFe.

V. Umowa kupna - sprzedaży kociąt (wersja międzynarodowa)[134]

AXIS STAR. CZ

MAINECOON CATTERY

CONTRACT OF SALE

Breeder: MUDr. Walentina Choulíková
Dobrovského 14
360 17 Karlovy Vary
Czech republic
tel: +420 602 100 313
e-mail: kockykv@volny.cz
axisstar@centrum.cz
home page: www.axisstar.cz

Purchaser: …….
…….
……..
……..
……..

breeder: purchaser:

foto[135]

Contract conditions:

Name: ……..
Sex: ……..
Colour: ……..
MCO ……..
Sire: …….
Dam: …….

[134] Zachowano pisownię oryginalną
[135] Miejsce na wstawienie fotografii zwierzęcia

Purchase price: ……

Deposit, date: ……

breeder: purchser:

This cat/kitten has been purchased as a breeder. Registration papers, pedigrees and vaccination certificate were provided at time of sale. The cat/kitten is registerred at FIFe.

Untill the full price is payed all the above mentioned papers remain the Breeder‘s property.

Breeder’s warranty:

1. The cat/kitten is identical with the documents issued and the Pedigree. The cat/kitten is provided with the microchip No …….

2. Cattery guarantees that at the time of sale the cat/kitten is in good health, has been vaccinated and has passed the anthelmintic treatment. The cat/kitten has been examined by a licenced Veterinarian and its good health without any apparent faults has been confirmed.

3. The Breeder quarantees that this cat/kitten is negative for FeVL, FIV, HCM at the time of sale. The Breeder regularly tests their adult cats for FeVL, FIV and HCM to maintain this quarantee.

4. The Bayer receires a copy of documents which prove the patente tests for HCM. All the results of the tests are negative.

breeder: purchser:

5. The Breeder will stay in touch with the Purchaser for possible advisory or assistance and will give the Purchaser all the informations regarding the feeding, hygiene, basic health care and habbits of the cat/kitten.

Purchaser’s obligation:

1. To check the animal and all the facts mentioned in the vaccination certificate. Purchaser confirmes the acceptance of the vaccination certificate by

signing this contract. All the following responsibilities for the health, physical and mental developement of the cat/kitten, including all the possible health risks are being passed to the Purchaser. The possible claim of any further loss compensation (the kitten's lad in the developement or the grow due to external influence – insufficient food, excercise, health care etc.) from the Breeder is out of question.

2. To buy the cat/kitten for himself only, not for any third party.

3. To provide animal all the care needed, sufficient nutrition and regular veterinary examinations.

breeder: purchser:

4. Under no circumstances will be this cat/kitten abandoned, sold, leased, given to a pet store or animal shelter.

5. To inform the Breeder about any address change.

6. To provide the Breeder one mating free of charge.

7. To cover with named tom-cat only cats from his own cattery or cats in this cattery nursed. Any other covering must be consultated with the breeder.

8. To don´t give or sell any kittens from named cat back to the Czech Republic.

9. To take the cat until ..... If this cat won't be taken over until this date by failing of the buyer the cat could be sold to another interester and the deposit is non-reversible.

Mutual declaration:

Should the Purchaser not be able to care for this cat/kitten, the Breeder must be notified first and be given first option to reclaim the cat/kitten at no charge.

This cat/kitten will not be kept in any case confined in a cage or a small area for any prolonged length of time or without the contact with the owner!!

breeder: purchser:

The purchaser can return the cat/kitten up to 48 hours after the contract is signed, in this case the 80% of the total price will be refunded.
The breeder is not responsible for the hidden faults, only for the apparent or detectably heritable faults up to 4 weeks after the contract is signed. In this case all the total price will be refunded to the purchaser. The animal must not be destroyed without notifying the Breeder.
Failure to comply with these conditions will result in the immediate repossession by the Breeder of said cat/kitten without refund or compensation.

We have read and understand the terms and conditions set forth in this contract and agree to abide by these said terms and conditions.
This contract is issued in two original printed copies.

In Karlovy Vary, on ……..

…… ……

Breeder Purchaser

VI. Uchwały klubowe

Warszawa, dnia 14.12.2008r
Uchwała Zarządu nr 10/DCC/08
Stowarzyszenie Miłośników Kotów – Dream Cat's Club
Uchwala się karę pieniężną w wysokości 100 zł (słownie: sto złotych) płatną przez członka Dream Cat's Club który dopuścił się złamania regulaminu hodowlanego FIFe w punkcie 3.3.2 (wystawienie oferty sprzedaży/aukcji na portalu aukcyjnym). Kara pieniężna musi zostać wpłacona na konto DCC do 7 dni roboczych od momentu złamania regulaminu pod rygorem usunięcia członka z Klubu. Wpłacona kwota zostanie przekazana przez DCC na pomoc bezdomnym kotom według potrzeb.

Prezes DCC Agnieszka Łodzińska
Skarbnik DCC Piotr Sawicki

Warszawa, 27.12.2008
Uchwała Zarządu nr 12/DCC/08
Stowarzyszenie Miłośników Kotów – Dream Cat's Club
W związku z wielokrotnym łamaniem regulaminu FIFe (mimo upomnień) dotyczącego zakazu sprzedaży kociąt na aukcjach internetowych zarząd podjął decyzję u usunięciu Pani Katarzyny Juszczuk z SMK Dream Cat's Club.
Pani Katarzyna wystawiła swoje kocięta CRX na aukcji
http://www.allegro.pl/item513622280_cornish_rex_rodowodowe.html
dostała upomnienie mailowe 23.12.2008, po którym aukcja została zakończona). Jednak pod innym nickiem otwarła swoim kociakom kolejne aukcje:
http://www.allegro.pl/item510655915_cornish_rex_sliczny_kocurek.html;
http://www.allegro.pl/item516350472_cornish_rex_sliczny_kocurek.html;
http://www.allegro.pl/item516537519_cornish_rex_sliczny_kocurek.html;
oraz niezgłoszony do SMK DCC miot MCO
http://www.allegro.pl/item516628556_maine_coon_sliczne_zdrowe_kociaki.html

Agnieszka Łodzińska Piotr Sawicki

TABELA: ZESTAWIENIE DANYCH POCHODZĄCYCH Z WYBRANYCH KATALOGÓW MIĘDZYNARODOWYCH WYSTAW KOTÓW RASOWYCH

						Kategoria I		Kategoria II						Kategoria III									Kategoria IV				
Data	Miejsce + klub	Imprezy towarzyszące	Wystawa specjalistyczna	Hodowcy	Koty	EXO	PER	ACL	MCO	NFO	RAG	SBI	SIB	ABY	BEN	BRI	BUR	CHA	CRX	DRX	RUS	SPH	OSH	SIA	DOM	Inne	DOM +inna rasa
9 – 10.09. 2006	Warszawa, Jedynka	Targi zoologiczne ZOOMARKET		95	152	5	9		33	20	3	3	10	6	5	23	2		8	1	15		2	3	3	BAL x1	1+3 NFO; 1+1 NFO
25-26.11. 2006	Poznań, Felis Posnania	Pokaz Myszy Rasowych		265	429	16	42	2	73	64	13	15	38	8	8	50	4	2	15	13	19	8	10	16	4	TUAx5 OCIx1 BALx3 OLHx1	1+1 OSH; 1+1 BRI + 2 ACL
2-3.12. 2006	Wrocław, Cat Club Wrocław		Kotów Czarnych; Kotów Białych;	172	294	13	45	2	75	30	7	7	25		3	41	6	1	3	11	5	1	5	7	4	TUAx1 SOMx 2	1+1MCO; 1+1 MCO; 2+2 NFO
28-29.04. 2007	Kościan, Felis Posnania	Konkurs Plastyczny pt. „Mój przyjaciel kot"	Mistrzostwa Polski Kotów Norweskich Leśnych	139	214	8	12	1	55	37	3	5	18	1	2	23	7	1	5	9	11		6	4	4	OCIx1 OLHx1	1+1 OSH; 1+1 SIB; 1+1 MCO; 1+1 BRI +1 ACL
31.03-01.04. 2007	Szczecin, Cat Club Pomerania - Szczecin			102	171	10	25		24	33	3	7	11			26	2		10	10	2		2	5	4	TUAx1	1+1 SIB; 1+1 MCO
1-2.12. 2007	Warszawa; EKKR			182	298	6	27		84	38	16	5	39		1	30	2		9	5	17	2	3	3	4	TUAx1 SOMx 1 DSPx2 SYSx1 TOS_non x1 XSHx1	1+1 MCO; 1+1 MCO; 1+3 RUS +2 MCO
15-16.12. 2007	Warszawa, PFA	Pokaz myszy rasowych; Pokaz świnek morskich; Pokaz fretek;	Wystawa specjalistyczna kotów syberyjskich;	291	497	10	36	1	106	43	19	4	103	7	8	50	8	2	16	23	18	8	5		4	TUAx1 DSPx3 OCIx3 BALx1 PEBx2 SIAx13 SYSx1 SRL_non x2 TOS_non x1 XHSx1	1+3 MCO; 1+1 MCO; 1+1 MCO; 1+5 RUS +2 MCO
12-13.01. 2008	Kalisz, ŚKMKR	Konkurs Rysunkowy dla dzieci	Special Devon Rex Show	143	238	10	19	1	49	25	20	3	19		5	40	3	1	7	16	2	2	5	2	3	TUAx1 BMLx1 OLHx1 SYSx2 SRL_non x2;	1+1 ACL; 1+1 EXO

						Kategoria I		Kategoria II						Kategoria III									Kategoria IV				
Data	Miejsce + klub	Imprezy towarzyszące	Wystawa specjalistyczna	Hodowcy	Koty	EXO	PER	ACL	MCO	NFO	RAG	SBI	SIB	ABY	BEN	BRI	BUR	CHA	CRX	DRX	RUS	SPH	OSH	SIA	DOM	Inne	DOM +inna rasa
19-20.01. 2008	Ostrawa, ZO 1. SKO			215	370	20	38		75	21	33	6	25	1	4	104	1	4		5	7	1	6	6	3	TUAx6 EURx2 OCIx1; SOKx1	1+1 MCO; 1+1 TUA+1RAG
23-24.02. 2008	Poznań, Felis Posnania			158	247	13	11	2	39	44	7	5	22		6	48	2	4	8	6	12	2	4	9	3		1+1 MCO; 1+2 ACL; 1+1 MCO
13-14.09. 2008	Warszawa, Jedynka	Targi zoologiczne ZOOMARKET		149	230	7	17		55	24	11	1	20	2	6	21	3	2	12	9	19		6	6	3	OCIx2 OLHx1 SYSx1 TOS_non x1 SRL_non x1	1+1 SRL_non
06-07.09. 2008	Wrocław, Cat Club Wrocław			236	386	12	31		113	17	23	5	34		10	78	5	3	3	17	5	5	9	5	4	ACSx1 EURx2 SYSx1 SRL_non x3	1+1 MCO; 1+1 SRL_non; 1+2 EUR
24-25.01. 2009	Warszawa, EKKR			208	328	5	19		72	46	13	2	26		5	58	6		9	15	11	4	12	6	3	NEMx 7 DSPx1 KBLx1 OCIx3 OLHx1 SRL_non x2 XSHx1	1+1 MCO; 1+1 DRX; 1+1 MCO
14 - 15.02. 2009	Warszawa, Jedynka			228	389	11	24		77	41	7	1	38	7	15	63	6		17	16	19	1	13	5	8	NEMx 8 TUAx1 DSPx1 OCIx3 SNOx1 BALx1 OLHx1 SRL_non x2 XSHx2	1+1 MCO; 1+2 SRL_NON+2 BUR; 1+2 MCO
24-25.11. 2007	Poznań, Felis Posnania	Wystawa Myszy Rasowych		260	465	23	39	2	90	60	16	24	37	4	4	70	6	1	13	17	17	2	7	11	9	TUAx1 KORx3 OCIx1 BALx1 PEBx3 SYSx1 SRL_non x1 XSHx1 XLHx1	1+2 DRX +2 SIB; 1+1 MCO; 1+1 MCO; 1+1 NFO

EMS - Elektroniczny systerm ras kotów FIFe: EXO - egzotyczny krótkowłosy, PER - perski, ACL - Amerykański CURL długowłosy, ACS - Amerykański CURL krótkowłosy, MCO - Maine Coon, NFO - norweski leśny, RAG - ragdoll, SBI - birmański, SIB - syberyjski, TUA - turecka angora, TUV - turecki van, ABY - abisyński, BEN - bengalski, BML - burmilla, BRI - brytyjski, BUR - burmski, CHA - kartuski, CRX - Cornish Rex, DRX - Devon Rex, EUR - europejski, GRX - German Rex, JBT - japoński bobtail, KOR - korat, KBL - kurylski bobtail długowłosy, KBS - kurylski bobtail krótkowłosy, MAN - manks, MAU - egipski mau, OCI - ocicat, RUS - rosyjski niebieski, SNO - snowshoe, SOK - sokoke, SOM - somalijski, SPH - sfinks, BAL - balinezyjski, OLH - orientalny długowłosy (jawajski), OSH - orientalny krótkowłosy, SIA - syjamski, XLH* - nieuznane rady długo-/półdługowłose, XSH* - nieuznane rasy krótkowłose, non - nieuznane rasy (na przykład SRL-non - nieuznana rasa Selkrik Rex).

BIBLIOGRAFIA

W bibliografii uwzględnione są też publikacje, które stały się inspiracją do podjęcia niektórych wątków i niekoniecznie są cytowane.

- Aronson Elliot, *Człowiek – istota społeczna,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004
- Babbie Earl, *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004
- Baldwin Elaine, Longhurst Brian, McCracken Scott, Ogborn Miles, Smith Greg, *Wstęp do kulturoznawstwa*, Zysk I S-ka Wydawnictwo, Poznań 2007
- Bakke Monika, *Między nami zwierzętami. O emocjonalnych związkach między ludźmi i innymi zwierzętami*, Teksty Drugie 1-2 (103-104) 2007
- Bauman Zygmunt, *Bauman o popkulturze, Wypisy*, Koncepcja i wybór Mateusza Halawa, Paulina Wróbel, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008
- Bauman Zygmunt, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007
- Bobis Laurence, *Kot. Historia i legendy*, Wydawnictwo AVALON, Kraków 2008
- Cieślak Robert, *Kot dworski*, KOT nr 3 (3) wrzesień/październik 2005
- Cieślak Robert*, Kot Leonarda da Vinci*, KOT nr 1 (1) maj/czerwiec 2005
- Cieślak Robert, *le Chat Noir*, KOT nr 3 (7) marzec 2006
- Cieślak Robert, *Maskarada - czas karnawału*, KOT nr 2 (6) 2006
- Cieślak Robert, *Świadek Ostatniej Wieczerzy*, KOT nr 4 (8) kwiecień 2006
- Czarnecka Monika, *Licencje tak!*, KOT nr 9 (13) wrzesień 2006.
- Czas Kultury, nr 6/2007 (141) - poświęcony zwierzętom i ludziom
- Deoniziak Agnieszka, *Zwierzę jak grat*, Gazeta Olsztyńska z 29 marca 2009
- Driscoll Carlos A., Clutton-Brock Juliet, Kithener Andrew C., O'Brien Stephen J. , *Domownik z wyboru* , Świat Nauki nr 7 /215/ lipiec 2009
- *Festiwale, ludzie, koty*, KOT nr 9 (37) wrzesień 2008

- Fiske John, *Kulturowa ekonomia fandomu*, Kultura Popularna 3 (21)/2008
- Frankfor-Nachmias Chava, Nachmias David, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Zysk i S-ka Wydawnictwo s.c., Poznań 2001
- Gadzina Agnieszka, *Kocięta na sprzedaż!!!*, KOT nr 12 (16) grudzień 2006
- Gadzina Agnieszka, Waluśkiewicz Tomasz, *Licencje hodowlane. Dlaczego jesteśmy przeciw?*, KOT nr 7 (11) lipiec 2006
- Giddens Anthony, *Nowoczesność i tożsamość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006
- Giddens Anthony, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004
- Gould Stephen Jay, *Niewczesny pogrzeb Darwina. Wybór esejów*, Wybór, przedmowa i przypisy A. Hoffman, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991
- Janczukowicz Janusz, Tegtmeier Joyce, Palika Liz, *Kototerapia*, KOT nr 2 (2) lipiec/sierpień 2005 oraz nr 3 (3) wrzesień/październik 2005
- Januszewicz Marta, *Terapia całym pyszczkiem*, Kocie sprawy nr 06/80 czerwiec 2009
- Jenkins Henry, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007
- Judera Ewelina, *Mruczący terapeuta*, KOT nr 1 (29) styczeń 2008
- Kabzińska Lidia, *Czy stać Cię na kota?*, KOT nr 9 (37) wrzesień 2008
- Kaczmarek Jerzy, Krajewski Marek, *Co widać?*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006
- Katalogi międzynarodowych wystaw kotów
- Klimek Franciszek J., *Mruczę, więc jestem*, Galaktyka 2007
- Konecki Krzysztof Tomasz, *Dotyk i wymiana gestów jako element wytwarzania więzi emocjonalnej. Zastosowania socjologii wizualnej i metodologii teorii ugruntowanej w badaniu interakcji zwierząt i ludzi*, Przegląd Socjologii Jakościowej 2008, Tom IV, Numer 1
- Konecki Krzysztof Tomasz, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005

- Kostecka Maja, *Wycieczka od zoo*, Czas Kultury, nr 6 - 2007
- Kurkowski Wojciech Albert, *ABC Kocich Wystaw*, KOT nr 7 (11) 2006
- Kurkowski Wojciech Albert, *Maine Coon. Historia kociego Kopciuszka, czyli spod strzechy na salony*, KOT nr 4 (44) kwiecień 2009.
- Masłowski Marcin, *Producenci rodowodów*, Gazeta Wyborcza, 10. września 2009
- Narożniak Jacek P., *Po co nam rasy?*, KOT nr 6 (22) czerwiec 2007
- Narożniak Jacek P., *Stereotypy*, KOT nr 2 (6) luty 2006
- Niedbalska Natalia, *Człowiek - kot*, Kocie Sprawy nr 09/83 wrzesień 2009
- Nieckuła Ewa, *Jak traktujemy zwierzęta*, WPROST nr 20 z 15 maja 2009
- Pawlik Jolanta, *Historia*, KOT nr 3 (3) wrzesień/październik 2005
- Pisula Wojciech, *Pod wspólnym dachem*, Pomocnik psychologiczny, Wydanie 9, POLITYKA nr 50 (2684) z dnia 13 grudnia 2008
- Prachett Terry, *Kot w stanie czystym. Kampania na rzecz prawdziwych kotów*, Prószyński i S-ka, 2005
- Przyroda Polska *Kampania społeczna "oddanie - przywiązanie*, Przyroda Polska nr 9, 2000 r.
- Pszczółkowski Piotr, *Psi los, psia krew*, Extra Ciechanów nr 144 z dnia 26 czerwca 2007
- Siuda Piotr, *Edukacyjne i wychowawcze aspekty uczestnictwa w społecznościach fanów (fandomach)*, Media w edukacji - szanse i zagrożenia, (red.) Siemieniecki Bronisław, Lewowicki Tadeusz, Toruń 2008
- Siuda Piotr, Czaplińska A., *Fandomy jako element ruchu społecznego „wolnej kultury", czyli prawo autorskie a produktywność fanów*, Homo Creator czy Homo Ludens? Twórcy - internauci - podróżnicy, (red.) Muszyński Wojciech, Sokołowski Marek, Toruń 2008
- Siuda Piotr, *Fanfiction - zjawisko z kręgu medialnych fandomów*, (kon)teksty kultury medialnej. Analizy i interpretacje, (red.) Sokołowski Marek, Olsztyn 2007
- Siuda Piotr, *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów*, Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne, (red.) Sokołowski Marek, Toruń 2008
- Skoczek Kalina, *Koty Słowian Wschodnich,* KOT nr 5 (45) maj 2009

- Smogorzewska Anna, *Koty przyszły z Egiptu?*, Wiedza i Życie, nr 8/1997
- Storey John, *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003
- Sumińska Dorota, *Szczęśliwy kot*, GALAKTYKA 2005
- Sztompka Piotr, *Socjologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003
- Sztompka Piotr, Kucia Marek, *Socjologia. Lektury*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005
- Sztompka Piotr, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005
- Sztompka Piotr, *Socjologia zmian społecznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005
- Święcicka Ewa, Kuśmierz Agnieszka, Habrowska Maria, *W Domu Pod Wierzbami*, Kocie sprawy nr 12/62 01/63 grudzień/styczeń 2007/8
- Świtek Gabriela, *Dział zwierząt*, Czas Kultury nr 6-2007
- Ulatowska Monika, *Koty Eliota*, KOT nr 9 (25) wrzesień 2007
- Ulatowska Monika, *Koty i czarownice*, KOT nr 9 (13) wrzesień 2007
- Weiss Maryla, *Razem łatwiej*, KOT nr 3 (31) marzec 2008
- Wilczek Anna, *Śmierć zwierzęcia - żałoba i dziecko*, KOT nr 10 (14) październik 2006
- Zamięcka Jana, *Adopcja kota dorosłego*, KOT, nr 19(26) październik 2007
- Zapała Joanna, *Dokąd zmierzają koty rasowe? Hodowle kotów i psów - porównanie*, KOT nr 11 (27) listopad 2007
- Zielińska Anna, *Bóstwa kraju faraonów*, KOT nr 10 (14) październik 2006
- Zielińska Anna, *Dobre istoty z Dalekiego Wschodu*, KOT nr 4 (20) kwiecień 2007
- Zielińska Anna, *Kot uduchowiony*, KOT nr 3 (19) marzec 2007
- Zielińska Anna, *Kot w Kraju Kwitnącej Wiśni*, KOT nr 10 (26) październik 2007
- Zielińska Anna, *Kraj tygrysów, kotów i szczurów*, KOT nr 5 (21) maj 2007
- Zielińska Anna, *Przyjaciele pogańskich bogów*, KOT nr 11 (15) listopad 2006

- Zielińska Anna, *Święte zwierzę czy symbol zła?*, KOT nr 12 (16) grudzień 2006
- Zielińska Anna, *W łaskawym cieniu meczetów*, KOT nr 1 (17) styczeń 2007
- Żuradzki Tomasz, *Koty udomowiliśmy już 9 tys. lat temu*, Gazeta Wyborcza, 09.04.2004

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- *Alara:* http://alara.republika.pl
- *Aldaker*PL*: http://aldaker.pl
- *Alwaro*PL:* http://www.alwaro.pl
- *Anadavo*PL*: http://www.anadavo.com
- *Animalia.pl:* http://portal.animalia.pl
- *Antiques And The Arts Online:* http://antiquesandthearts.com
- *Anthromodernity:* http://www.anthromodernity.com
- *Australian School of Meditation & Yoga:* http://www.asm.org.au
- *AxisStar*CZ*: http://axisstar.cz
- *Behance Network*: http://www.behance.net
- *Biuro Ochrony Zwierząt Fundacji Azylu pod Psim Aniołem*: http://www.psianiol.org.pl
- *Biura Ochrony Zwierząt Fundacji dla Zwierząt ARGOS:* http://www.boz.org.pl
- *BriBeri*PL:* http://www.bri.pl
- *BRIlibravo*PL*: http://brilibravo.cattery.pl
- *Caffre Cattery*: http://www.caffrecattery.com
- *Cardigans*BR*: http://www.cardigans.com.br
- *CatGenie:* http://www.catgenie.com
- *Cats In Art.:* http://www.delmars.com/cats/gallery/index.htm
- *CBOS*: http://www.cbos.pl
- *CHIP*: http://www.chip.pl
- *Coogan's*DK*: http://coogans.dk
- *Coon Kitty*PL*: http://www.maine-coon.com.pl
- *DCC EDU - Felinologiczny Portal Edukacyjny*: http://www.felinologia.edu.pl
- *Dream Cat's Club*: http://www.dcclub.pl
- *Ewjatar:* http://ewjatar.prv.pl
- *Fairy Paw*JP*: http://homepage2.nifty.com
- *Fédération Internationale Féline*: http://fifeweb.org
- *Feline Club Vratislavia*: http://www.fcvratislavia.republika.pl
- *Feline Federation Europe*: http://www.bavarian-cfa.de

- *Felispolonia*: http://felispolonia.eu
- *Felisposnania:* http://www.felisposnania.pl
- Figuletta*PL: http://figuletta.com/pl
- *Forum Miau.pl:* http://forum.miau.pl
- *Forumowisko*: http://forumowisko.pl
- *Gazeta Wyborcza*: http://wyborcza.pl
- *Główny Inspektorat Weterynaryjny*: http://www.wetgiw.gov.pl
- *Google*: http://www.google.pl
- *Gregorius-Cat*PL*: http://www.ragdoll-cat.pl
- *Groove Armada*PL*: http://www.groovearmada.pl
- *Hagen*: http://www.hagen.com
- *Henri de Toulouse-Lautrec*: http://www.toulouselautrec.free.fr
- *IBSCC - Międzynarodowy Klub Miłośników Kotów Brytyjskich Krótkowłosych*: http://www.ibscc.nbox.pl
- *International Cat Fanciers*: http://www.mtmk-icf.pl
- *Karen Larsdatter's Medieval Material Culture Linkspages:* http://www.larsdatter.com/cats.htm
- *Kinnley*CZ*: http://www.kinnley.wz.cz
- *Kocia Stronka*: http://kocia_stronka.republika.pl
- *Kocurowa:* http://kocurowa.republika.pl
- *Leśny Chochlik*PL*: http://www.lesnychochlik.pl
- *Lolcats 'n' Funny Pictures of Cats - I Can Has Cheezburger?:* http://icanhascheezburger.com
- *Maus Arta Spiegelmana:* http://www.maus.com.pl/main.html
- *Maybach*PL*: http://maybach-hodowla.com
- *Miau.pl*: http://www.miau.pl
- *Mruczek*PL*: http://www.mruczek.brzeg.net
- *NewDCC*
- *Nilfgaard*PL*: http://www.koty-brytyjskie.republika.pl
- *Onet.pl – Polski Portal Internetowy*: http://www.onet.pl
- *Paw Peds:* http://pawpeds.com
- *Perła Annaru*PL*: http://www.perlaannaru.pl
- *Popblog*: http://popularny.blogspot.com
- *Polityka*: http://www.polityka.pl

- *Polskim Związek Felinologiczny*: http://www.koty-pzf.pl
- *Portal Animalia.pl*: http://artykuly.animalia.pl
- *Portal Pomorza*: http://www.portalpomorza.pl
- *Przyroda Polska*: http://www.przyrodapolska.pl
- *Pytamy.pl*: http://pytamy.pl
- *Rasowy = rodowodowy*: http://rodowod.republika.pl
- *Ricusiowo*PL*: http://www.ricusiowo.pl
- *Rufi*: http://www.drapaki.pl
- *Rzeszow4u.pl*: http://www.rzeszow4u.pl
- *Schronisko Dla Zwierząt w Toruniu*: http://torun.schronisko.net
- *SilviasSib*PL*: http://www.silviassib.pl
- *Smarthome Home Automation Superstore*: http://www.smarthome.com
- *Stop pseudohodowcom!*: http://www.stoppseudohodowcom.org
- *Stowarzyszenie Koty Rasowe – Warszawa*: http://www.skr.org.pl
- *Supernova*IT*: http://www.saraegrazia.it
- *Tamagotchi.pl:* http://www.tamagotchi.pl
- *The Artchive:* http://www.artchive.com
- *The Cat Fanciers' Association*: http://www.cfa.org
- *The International Cat Association:* http://tica.org
- *TNS OBOP*: http://www.tns-global.pl
- *Tuberoza*PL*: http://www.tuberoza.republika.pl
- *Viva.org*: http://www.viva.org.pl
- *Web Gallery of Art:* http://www.wga.hu
- *Wirtualna Polska - Ulubieńcy:* http://ulubiency.wp.pl
- *World Cat Congress:* http://www.worldcatcongress.org
- *World Cat Federation*: http://www.wcf-online.de
- *Wikipedia*: http://pl.wikipedia.org
- *WM - Portal Warmii i Mazur*: http://ww3.wm.pl
- *Wprost*: http://www.wprost.pl
- *Yanoi*PL*: http://www.yanoi.eu
- *Zooplus.pl*: http://www.zooplus.pl

Zamiast konkluzji - krótka nota:
Poznałeś już gatunek Kota
mój czytelniku, z wielu stron
I wiesz, co mieści w sobie on
Oraz pojmujesz bez tłumacza
Czym Kociość jest i co oznacza
Rzecz najważniejszą zwłaszcza wiesz
Kot, choć - formalnie biorąc - zwierz
To w gruncie rzeczy nasz kolega
I od nas wiele nie odbiega.
W świecie tak ludzi jak i kotów
Znajdziesz rozumnych i idiotów,
Dobrych i złych; w ujęciu szerszem
To właśnie opisałem wierszem:
Kocie Zabawy i Zadania
Zwyczaje, miejsca zamieszkania
W czym kocich imion tkwi Istota
Ale:
JAK ZWRACAĆ SIĘ DO KOTA?
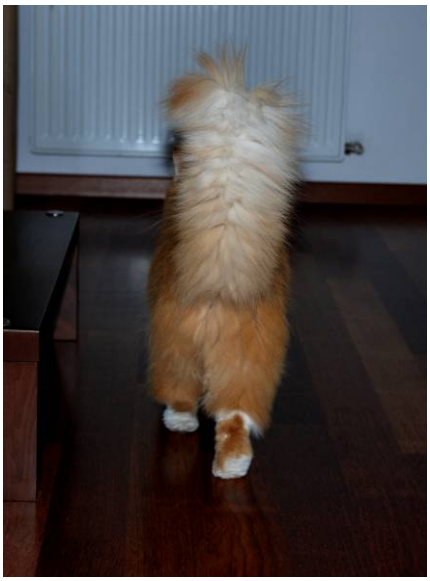
(Thomas Stearns Eliot)